Coraz więcej dyrektorów generalnych ministerstw i urzędów wojewódzkich dostaje zgodę na dodatkową pracę B1



fot. Wojtek Górski

Potrzebna jest lepsza koordynacja na poziomie jednostek podległych departamentom w MKiŚ

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska A4

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
9 WRZEŚNIA 2026
DGP.pl

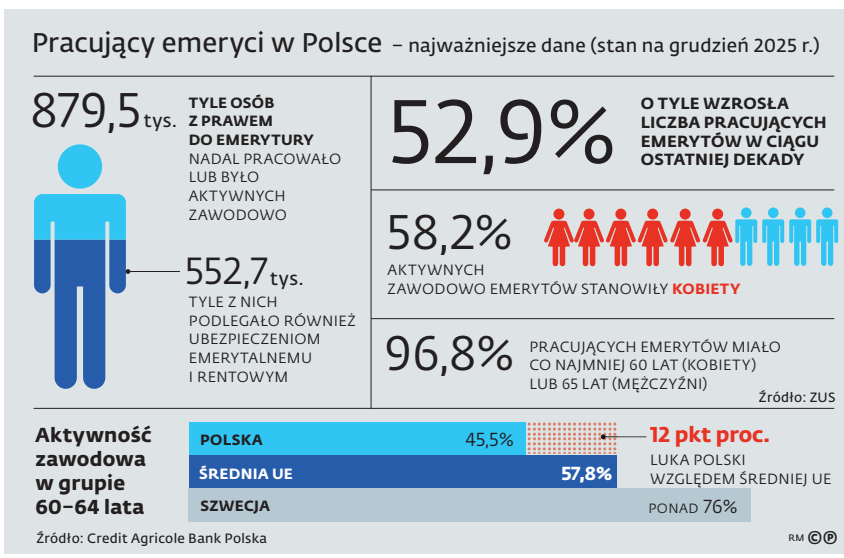
NR 175 (6844) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Blaski i cienie pracy na emeryturze



SENIORZY Emerytura coraz rzadziej oznacza koniec aktywności zawodowej. Dotyczy to szczególnie kobiet, które częściej niż mężczyźni decydują się na kontynuację pracy. Tylko w ciągu ostatnich 10 lat liczba pracujących emerytów w Polsce zwiększyła się aż o 52,9 proc. Mimo to aktywność zawodowa osób po „sześćdziesiątce" pozostaje wyraźnie niższa niż w większości innych krajów Unii Europejskiej. Czy emeryt to tańszy pracownik? Co się dzieje z emeryturą, jeśli ktoś po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje? Czy emerytom podejmującym aktywność zawodową przysługują takie same prawa i obowiązki? Na te i inne pytania DGP odpowiadają eksperci. B10

Transkrypcja małżeństw jednopłciowych? Urzędnicy domagają się wytycznych

PRAWO

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa@infor.pl

Obowiązujące od 23 sierpnia przepisy ułatwiły transkrypcję zagranicznych aktów małżeństwa par jednopłciowych, ale nie zakończyły ich problemów w urzędach stanu cywilnego. Część USC dokonuje transkrypcji, inne jej odmawiają. Urzędnicy apelują do resortu spraw wewnętrznych o wytyczne, obawiając się nie tylko chaosu interpretacyjnego, lecz także konsekwencji ewentualnej zmiany władzy.

Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego RP (SUSC RP) dwukrotnie zwracało się do MSWiA o przedstawienie jednolitych zasad. Wątpliwości dotyczą m.in. tego, czy obowiązek transkrypcji obejmuje małżeństwa zawarte poza UE, jakie znaczenie ma obywatelstwo małżonków oraz jak postępować z nazwiskami małżonków i dzieci. Problemem jest także stosowanie przepisów prawa rodzinnego, które posługują się określeniami „mąż", „żona", „matka" i „ojciec". – Nie chodzi ani o ideologię, ani o sprzeciw urzędników. Wszyscy chcą respektować obowiązujące prawo, ale mają wątpliwości, jak je stosować – mówi DGP Karol Lipiński, prezes SUSC RP.

Stowarzyszenie obawia się również, że po zmianie władzy może dojść do zmiany wykładni przepisów i zakwestionowania transkrypcji dokonanych przez USC. Kampania Przeciw Homofobii również apelowała o instrukcję dla urzędników. – Brak konkretnego dokumentu, który wyjaśniałby całą procedurę, daje przestrzeń do indywidualnych interpretacji – wskazuje Przemysław Walas z KPH. W praktyce sytuacja różni się w zależności od urzędu. Transkrypcji dokonują m.in. Gdańsk, Kraków i Warszawa. Odmawiają jej natomiast np. Katowice, Ruda Śląska i Zakopane. B6

9 772080 674037 37

Niejednoznaczne wyniki polskich piętnastolatków

EDUKACJA Uczniowie polskich szkół wypadli w badaniu PISA **lepiej niż ich rówieśnicy** z większości badanych państw świata. Nie oznacza to jednak, że wypadli dobrze

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

– Mamy naprawdę powód, żeby się uśmiechnąć. Polscy uczniowie są jednymi z najlepszych w Europie – triumfował premier Donald Tusk, komentując wyniki PISA 2025, największego cyklicznego badania edukacyjnego na świecie. Polscy 15-latkowie w naukach przyrodniczych uzyskali średnio 495 pkt, w matematyce 484 pkt, a w rozumieniu czytanego tekstu 482 pkt.

Średnie dla krajów Unii Europejskiej wyniosły odpowiednio: 476, 460 i 451 pkt, a dla krajów członkowskich Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD): 482, 463 i 461 pkt. Z badania wynika też, że zadowolenie nadwiślańskich 15-latków z życia wzrosło, po spadku w poprzednich edycjach, z 6,3 pkt w 2022 r. do 6,9 pkt w 2025 r., ale nadal pozostaje poniżej średniej OECD-24 i UE-20 – po 7,2 pkt. Ale w tych danych jest też łyżka dziegciu.

– Cieszy, że udało się wyhamować dramatyczne spadki w wynikach między 2018 r. a 2022 r. i że na tle globalnych tendencji Polska nadal pozostaje w czołówce. Nie oznacza to jednak, że możemy być zadowoleni – komentuje w rozmowie z DGP Tomasz Gajderowicz, zastępca dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych.

– Ogromnym wyzwaniem pozostaje sfera poznawcza: dobrostan, poczucie przynależności, ciekawość poznawcza, a także bardzo niska wytrwałość w realizacji zadań – dodaje.

Niepokoi wysoki odsetek uczniów z najniższymi kompetencjami

Co czwarty badany uzyskał najniższy poziom rozumienia tekstu czytanego. Szczególnie dramatyczne wyniki odnotowali uczniowie szkół branżowych I stopnia. Choć ogólne rezultaty naszych uczniów są znacznie powyżej średniej dla UE i OECD we wszystkich trzech podstawowych dziedzinach badania PISA, eksperci zastrzegają, że nie daje to pełnego obrazu sytuacji. W tym kontekście zwracają oni uwagę na wysoki odsetek uczniów z najniższymi kompetencjami, duże różnice między typami szkół, a także wyraźną przewagę dziewcząt nad chłopcami w czytaniu.

– Polska jest wysoko nie tylko dlatego, że nastąpiło wyraźne odbicie, lecz także dlatego, że w wielu innych krajach wyniki się pogorszyły. To może świadczyć o szerszym kryzysie modelu edukacji w zachodnim kręgu kulturowym – mówi w rozmowie z DGP prof. Roman Leppert z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

Ostrożnie podchodzi on też do interpretowania wyników jako efektu działań obecnego kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej. – Badanie przeprowadzono w marcu i kwietniu 2025 r., więc nie można jeszcze przypisywać zatrzymania tendencji spadkowej reformom obecnych władz. Ich rezultaty będzie można ocenić dopiero w kolejnej edycji PISA – zaznacza nasz rozmówca. A2–3

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Mistrzowie smartfonów i słomianego zapału



Marcin Kube
szef działu opinie DGP

Po ogłoszeniu wyników badań PISA z 2025 r. komentatorzy próbowali wyłuskać to, co najciekawsze. I tak podkreślano, że jeden na czterech badanych 15-latków w Polsce nie potrafi czytać tekstu ze zrozumieniem na poziomie wystarczającym do swobodnego funkcjonowania w społeczeństwie. Taki poziom de facto analfabetyzmu, choć zastraszający, jest zbliżony do tego z innych krajów UE. Mało tego – tylko cztery kraje w UE radzą sobie z tym lepiej, a nasz wynik jest o wiele lepszy od holenderskiego czy rumuńskiego. Pozostał na poziomie zbliżonym do tego z badania z 2022 r., a największy skok nastąpił w latach 2018–2022 (z 15 proc. do 22 proc.). Nie powinno to być już zatem statystyką nieznaną.

Drugą sensacją było tąpnięcie wyników w Niemczech. Pikujący poziom edukacji za Odrą jest potwierdzeniem, że choć przez lata Niemcy były wzorcem cywilizacyjnym, to już najwyższa pora przestawić się na obserwowanie pomysłów brytyjskich, irlandzkich i – co ciekawe – estońskich. Inna sprawa, że sukcesy edukacyjne Estończyków trzeba śledzić z rezerwą, bo przecież jeszcze dekadę temu Finlandia była stawiana jako kraj z wzorcową edukacją, a dziś nawet minister Barbara Nowacka mówi, że „popularny niegdyś fiński model edukacji się nie sprawdza". Na konferencji dodała: „To, co było benchmarkiem, okazuje się nienajlepszym wyborem. Edukacja wymaga jednak dyscypliny". Znamienne słowa, które kiedyś uznano by za konserwatywne.

Nikogo pewnie nie zaskoczą niskie wyniki zanotowane w technikach i szkołach branżowych. Mimo podjętych prób reanimacji szkół zawodowych minie sporo czasu, zanim odbuduje się ta gałąź edukacji, przez ostatnie dekady konsekwentnie podpiłowywana. Nie zaskakuje też stopień uwikłania polskich 15-latków w rzeczywistość cyfrową – pod względem czasu korzystania z urządzeń cyfrowych w czasie wolnym w szkole plasują się wyżej niż statystyczny nastolatek w UE oraz średnio w krajach OECD. Temu, że przekłada się to na przeróżne problemy młodych zaprzeczać mogą chyba tylko influencerzy, którzy z tych godzin młodzieży przed ekranami czerpią zyski.

Na mnie największe wrażenie zrobiła statystyka, w której wypadamy gorzej niż wszystkie inne kraje i która powinna się stać tematem dla antropologów kultury. Chodzi o indeks wytrwałości. U nas tylko 44 proc. przebadanych nastolatków deklarowało, że pracuje nad zadaniem, dopóki go nie skończy, a 50 proc. wkłada dodatkowy wysiłek, gdy praca staje się trudniejsza. W UE gotowość do skończenia pracy deklaruje 57 proc. 15-latków. Czasem człowiek złośliwie żartował, że Polacy są mistrzami słomianego zapału, a tymczasem mamy na to papiery. ©℗

Skazani na duopol



Agaton Koziński
publicysta, komentator polityczny

Przedterminowe wybory w Krakowie jak w soczewce pokazują, dlaczego od 2005 r. Polską nieprzerwanie (choć na zmianę) rządzą PiS i Platforma – i dlaczego nikt nie jest w stanie rozbić tego rotacyjnego duetu władzy.

Polityka w Krakowie po raz kolejny sprawia, że mamy wrażenie przeżywania czegoś nowego. Już samo odwołanie Aleksandra Miszalskiego było potężnym zaskoczeniem. Niby prezydent Krakowa wyraźnie sobie nie radził na tym stanowisku, ale odwołania nikt się nie spodziewał. Generalnie takie odwołanie to wyzwanie trudne i skomplikowane, udawało się rzadko. W wielkim mieście – poza Łodzią w 2010 r. – nigdy. To precedens. A polityka składa się przede wszystkim z precedensów. Bez nich byłaby zbiorem prostych czynności administracyjnych, które wzbudzają tyle zainteresowania co analiza miejsca tuńczyków w morskim łańcuchu pokarmowym.

Nic dziwnego, że Kraków dziś stał się polityczną stolicą Polski. I wszystko wskazuje na to, że przedterminowe wybory w tym mieście staną się najważniejszym politycznym momentem roku. Poligonem dla poszczególnych formacji przed wyborami w 2027 r. i probierzem zmian architektury politycznej kraju.

Takie były oczekiwania. Ale już na etapie zbierania podpisów okazało się, że ta dyskusja o zmianie w układzie partyjnym w Polsce staje się bezcelowa. Jeśli bowiem na listę kandydatów w wyborach nałożymy siatkę partii mających ambicję wystawić za rok listy w całym kraju (odsiewając polityków lokalnych jak Łukasz Gibała czy Jan Hoffman), to wciąż najsilniejsi okazują się ci, co zwykle: PiS i KO.

Świetnie to widać na przykładzie Bartosza Bocheńczaka. Kandydat Konfederacji miał dać nową jakość w kampanii, a przy okazji ułożyć nową hierarchię po prawej stronie sceny politycznej. Gdyby to on, a nie kandydat PiS, wszedł do drugiej tury – albo przynajmniej zdobył więcej od niego głosów – zaroiłoby się od wpisów o zmierzchu partii Jarosława Kaczyńskiego i o końcu duopolu. Tak się jednak nie stanie, bo Bocheńczak nie był w stanie zebrać odpowiedniej liczby ważnych podpisów pod swoją kandydaturą. Mimo efektownej kampanii i wsparcia Sławomira Mentzena nie udało się. Pozostaną tylko ładne zdjęcia Mentzena, Berkowicza i Bocheńczaka z grillowania kiełbasy na Rondzie Mogilskim.

Ogromne problemy z zebraniem podpisów miała też Daria Gosek-Popiołek. Posłanka, która była postrzegana jako wschodząca gwiazda Nowej Lewicy, do ostatniej chwili nie była pewna, czy rzeczywiście powalczy o prezydenturę w Krakowie. To kolejny przykład, jak łatwo z gwiazdy stać się meteorytem jednego politycznego sezonu.

Z zebraniem podpisów nie mieli za to żadnych problemów kandydaci popierani przez Koalicję Obywatelską, Prawo i Sprawiedliwość oraz Partię Razem. Test niby prosty, ale precyzyjnie odsiewający ugrupowania poważnie podchodzące do swoich partyjnych obowiązków od tych, które są mocne tylko w kręceniu rolek i szortów. Prawdę mówiąc, chyba nikt nie spodziewał się, że tak prosty test pozwoli oddzielić politycznych amatorów od profesjonalistów.

W tym miejscu widać jeden z aspektów naszego życia politycznego, który zwykle umyka. Na co dzień żyjemy aferami, skandalami, dziurą w NFZ i w budżecie, przepychankami polityków w studiach, ewentualnie szczekaniem w Sejmie. Ale jakby w cieniu tego procesu zaszedł inny: ogromny wzrost profesjonalizmu polskiego życia politycznego. Efekt uboczny dominacji Platformy i PiS. Oba ugrupowania od 2005 r. rządzą absolutnie, a przy okazji ten czas wykorzystały na udoskonalenie partyjnych systemów zarządzania, zamieniając swoje ugrupowania w sprawnie zorganizowane korporacje z przychodami liczonymi w dziesiątkach milionów złotych rocznie.

I ten stan rzeczy szybko się nie zmieni. Może Polacy czują się zmęczeni duopolem, ale rozbić go jest szalenie trudno.
A na pewno jest to niemożliwe, jeśli konkurencja polityczna popełnia tak szkolne błędy jak ten w Krakowie. ©℗

Terroryzm państwowy jako eksperyment Kremla



Mateusz Mielczarek
King's College London, Wydział Nauk o Wojnie

Rosja zintensyfikowała akty sabotażu w Europie, czego jednym z ostatnich dobitnych przykładów był udaremniony atak dronem na samolot na lotnisku w Lipsku. 1 września rząd Niemiec wskazał Rosję jako sprawcę tego ataku. Tego samego dnia doszło do próby sabotażu infrastruktury energetycznej w Bergheim.

Jak zareagował rząd w Berlinie po ataku na lotnisku w Lipsku? Przede wszystkim wskazał winnego. Niemcy podjęły dobrą decyzję, dokonując jednoznacznej atrybucji w stronę Kremla. W przeszłości europejskie rządy były wstrzemięźliwe we wskazywaniu sprawców.

Berlin zdecydował się także na kilka retorsji dyplomatycznych. Po pierwsze, standardowo wezwano do MSZ ambasadora Rosji. Podobną decyzję podjęli sojusznicy Niemiec, w tym Polska – solidarność jest tutaj istotna, ponieważ Kremlowi zależy na podzieleniu Zachodu.

Po drugie, Niemcy zamknęły konsulat rosyjski w Bonn. Jakie to będzie miało praktyczne skutki? Zmniejszy się liczba dyplomatów w Niemczech. Minister Radosław Sikorski szacuje, że w Europie są ponad 2 tys. dyplomatów i że co najmniej 40 proc. z nich wykonuje zadania, które są niezgodne ze statusem dyplomatycznym, czyli np. uczestniczy w aktach sabotażu. Warto zauważyć, że w Polsce nie działa już żaden rosyjski konsulat, a ostatni z nich MSZ nakazało zamknąć pod koniec 2025 r. Warszawa też od dawna postuluje, aby zakazać Rosjanom podróżowania między państwami, które nie są państwami akredytacji, czyli aby rosyjski dyplomata w Niemczech nie mógł wjechać do Polski.

Po trzecie, podjęto decyzję o zamknięciu Rosyjskiego Domu w Berlinie. To akurat budzi pewne zdumienie – trudno zrozumieć, dlaczego tak długo tolerowano istnienie rosyjskiej tuby propagandowej w sercu Berlina mimo trwającej od czterech lat pełnoskalowej wojny.

Wszystkie te decyzje są słuszne, ale zarazem przewidywalne, a tym samym niewystarczające. Mieszczą się one bowiem w obrębie klasycznej rozgrywki dyplomatycznej. Możemy być zatem pewni, że Rosjanie spodziewali się mniej lub bardziej podobnej reakcji Zachodu. Jeśli chcemy odstraszać Rosję efektywnie (a powinniśmy chcieć, bo od tego zależy nasze bezpieczeństwo), to powinniśmy zaskakiwać Kreml. Działać odważnie i nieszablonowo. Przypominam, że Unia Europejska wciąż nie zdecydowała się na przykład na odmrożenie rosyjskich aktywów i zrobienie z nich użytku.

Rosyjska eskalacja to czas, aby w końcu odejść od terminu „wojna hybrydowa", który wyłącznie rozmydla problem, z jakim przyszło nam się mierzyć, a politykom ułatwia unikanie podejmowania trudnych decyzji i odpowiedzialności. Jak złośliwie ostatnio zauważył w tym kontekście ambasador Wolfgang Ischinger, przewodniczący Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, „hybrydowy może być samochód". Zacznijmy wreszcie nazywać rzeczy po imieniu – jeśli mamy do czynienia z sabotażem, w którego konsekwencji mogą zginąć obywatele, to mamy do czynienia z aktami terroryzmu państwowego.

Rosyjskie działania nie pozostawiają złudzeń – czekają nas trudna jesień i zima pełna eskalacji ze strony Kremla. Cel jest jasny: zastraszyć i podzielić Europejczyków. Nasza odpowiedź powinna być następująca: twarde odstraszanie, dojrzałość rządzących i stanowcze decyzje we wsparciu Ukrainy. Jednak, jak słusznie zauważyła Justyna Gotkowska z Ośrodka Studiów Wschodnich: „W Niemczech już codziennie jest jakaś akcja sabotażowa. Pytanie, jak to wpłynie na niemieckie elity i decyzje rządu Merza w trudnej sytuacji wewnątrzpolitycznej. Przed naszymi oczami eksperyment: co Rosja może zrobić z Niemcami". Ująłbym to w szerszym kontekście: co Rosja może zrobić z Europą. ©℗

eprasa.pl c4e14085ec

Nasi uczniowie lepsi od kolegów z UE

EDUKACJA **Nasi 15-latkowie w badaniu PISA** uzyskali wyniki wyraźnie powyżej średniej dla 27 krajów UE i 38 krajów OECD. Ale to względny sukces, bo wynika także z pogorszenia się wyników w innych badanych państwach

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

Wyniki badania PISA 2025 skomentował premier. – Mamy naprawdę powód, żeby się uśmiechnąć: polscy uczniowie są jednymi z najlepszych w Europie – oznajmił podczas posiedzenia rządu Donald Tusk. Z kolei minister edukacji Barbara Nowacka na konferencji, na której zaprezentowano wyniki, przyznała, że „udało się wyhamować niekorzystne tendencje, ale to nie znaczy, że możemy uznać sytuację za dobrą".

Przypomnijmy, że w każdej edycji badania PISA nacisk jest położony na jedną z trzech badanych dziedzin: umiejętności matematyczne, rozumienie czytanego tekstu lub rozumowanie w naukach przyrodniczych, które w PISA 2025 było dziedziną główną.

Polska wysoko...

Średni wynik w zakresie rozumowania w naukach przyrodniczych to 495 pkt (średnia unijna to 476 pkt, a dla krajów OECD – 482 pkt). Wśród krajów Unii Europejskiej istotnie lepszy wynik osiągnęli jedynie uczniowie z Estonii i Finlandii. W przypadku umiejętności matematycznych to 484 pkt (średnia w UE to 460 pkt, a w OECD 463 pkt), a w rozumieniu czytanego tekstu – 482 pkt (UE 451 pkt, OECD 461 pkt). Jeśli chodzi o matematykę, spośród państw UE istotnie lepszy wynik uzyskali jedynie uczniowie z Estonii, a w zakresie rozumienia tekstu – z Estonii i Irlandii.

– Cieszy, że udało się wyhamować dramatyczne spadki w wynikach z lat 2018–2022 i że na tle globalnych tendencji Polska pozostaje w czołówce. Nie oznacza to jednak, że możemy być zadowoleni. Ogromnym wyzwaniem pozostaje sfera pozapoznawcza: dobrostan, poczucie przynależności, ciekawość poznawcza, a także bardzo niska wytrwałość w realizacji zadań – mówi DGP Tomasz Gajderowicz, zastępca dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych.

...ale diabeł tkwi w szczegółach

Na pierwszy rzut oka obraz jest dobry: polscy 15-latkowie uzyskali rezultaty znacznie powyżej średniej dla 27 krajów UE i 38 krajów OECD. Ale średnie wyniki pokazują tylko część rzeczywistości. Profesor Roman Leppert z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, podkreśla, że rezultaty należy analizować w szerszym kontekście. – Polska jest wysoko nie dlatego, że nastąpiło wyraźne odbicie, lecz także dlatego, że w wielu innych krajach wyniki się pogorszyły. To może świadczyć o szerszym kryzysie modelu edukacji w zachodnim kręgu kulturowym. Wyjątkiem pozostają przede wszystkim kraje azjatyckie, które nadal dominują w zestawieniach – ocenia. I zwraca uwagę na udział uczniów osiągających najniższe i najwyższe poziomy umiejętności. W czytaniu poniżej drugiego poziomu (uznawanego za niewystarczający do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie) znalazło się 24 proc. polskich 15-latków, podczas gdy najwyższe poziomy (piąty i szósty) osiągnęło 7 proc. W matematyce było to odpowiednio 26 proc. i 10 proc., a w naukach przyrodniczych 20 proc. i 8 proc.

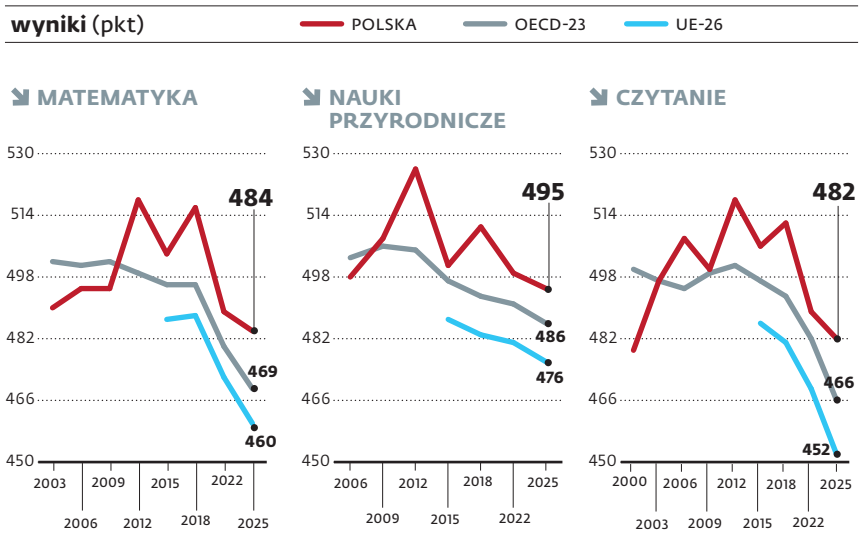
– Choć Polska ma jeden z niższych w Europie odsetków uczniów z najniższymi kompetencjami, nadal co czwarty 15-latek ma problemy ze zrozumieniem prostego komunikatu pisanego. Czytają słowa, ale nie potrafią wyciągnąć z nich wniosków. Tymczasem Unia Europejska zakładała, że odsetek uczniów poniżej drugiego poziomu umiejętności powinien spaść poniżej 15 proc. Dziś tego celu nie spełnia żaden kraj – wskazuje dr Gajderowicz.

Leppert zwraca uwagę na duże różnice między wynikami uczniów różnych typów szkół. W liceach uczniów poniżej drugiego poziomu jest relatywnie niewielu, za to w szkołach branżowych I stopnia dotyczy to 59 proc. uczniów w naukach przyrodniczych, 71 proc. w matematyce i 68 proc. w czytaniu. Na najwyższych poziomach nie znalazł się tam praktycznie żaden uczeń. – Najsłabsi uczniowie trafiają przede wszystkim do jednego typu szkoły. Można wręcz mówić o tworzeniu edukacyjnego getta, a przecież także w zawodach technicznych coraz większego znaczenia nabierają umiejętność czytania, rozumienia instrukcji czy posługiwania się technologią – podkreśla.

Istotne są również różnice między wynikami dziewcząt i chłopców. W naukach przyrodniczych są one niemal identyczne, ale w czytaniu dziewczęta uzyskały średnio aż o 37 pkt więcej. W matematyce przewaga chłopców wyniosła 13 pkt. – Najbardziej niepokojąca jest przepaść w czytaniu. 37 pkt różnicy na korzyść dziewcząt to równowartość niemal dwóch lat edukacji. Przewaga chłopców w matematyce również niepokoi i powiela pewne stereotypy, choć skala różnicy jest znacznie mniejsza – komentuje wiceszef IBE.

W PISA 2025 uczestniczyło 91 krajów i regionów. Przebadano 760 tys. uczniów. Polskę reprezentowało 7103 15-latków, przetestowanych między 3 marca a 25 kwietnia 2025 r. ©℗

PISA 2025 – zmiany wyników uczniów w kolejnych edycjach



Źródło: badanie PISA 2025. OECD-23: kraje OECD, które uczestniczyły w PISA od pierwszej edycji. UE-26: kraje UE z wyłączeniem Luksemburga, który nie uczestniczył w PISA 2022. RM ©℗

Skąd zwłoka w ograniczaniu zarobków lekarzy?

ZDROWIE Zdaniem opozycji rząd chce **uniknąć kontrowersji przed wyborami** i zostawić niedoskonałe, niepopularne przepisy kolejnemu premierowi

Karolina Kowalska
karolina.kowalska@infor.pl

12-miesięczne vacatio legis dla ustawy kominowej, czyli nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która ograniczałaby zarobki lekarzy na kontraktach do 240 zł brutto za godzinę, minister Jolanta Sobierańska-Grenda zapowiedziała na początku września w TVP Info. I wyjaśniła, że resort wsłuchał się w ten sposób w głosy środowiska.

Zdaniem naszych rozmówców chodziło zapewne o ponad 500 uwag zgłoszonych do projektu w toku konsultacji publicznych oraz o silny sprzeciw środowiska lekarskiego. Przypomnijmy, że oprócz ograniczenia zarobków medyków na kontraktach, resort zdrowia chciał ewidencjonować czas ich pracy (w placówce publicznej mieliby pracować co najmniej tyle, ile wynosi pół etatu), a także zlikwidować umowy, na mocy których lekarz dostaje procent od procedury finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Rozwiązania miały obowiązywać od stycznia 2027 r. Teraz jednak ministerstwo zmieniło zdanie.

– To żart. Koalicja rządząca zmarnowała poprzednie trzy lata, a teraz mówi, że nie zrobi nic do końca kadencji – oburza się posłanka Partii Razem Marcelina Zawisza, była wiceprzewodnicząca sejmowej komisji zdrowia. – Jeżeli nawet te akty prawne zostaną skierowane na kolejne posiedzenie Sejmu, to będą jeszcze musiały przejść przez Senat, a następnie uzyskać podpis prezydenta. W takim tempie działania najszybciej wejdą w życie w grudniu 2027 r. albo w styczniu 2028 r. Z powodu braku pieniędzy w systemie Ministerstwo Zdrowia ogranicza dostępność do badań diagnostycznych dla obywateli – zaraz będą odwoływane zabiegi – ale nie jest w stanie wprowadzić regulacji, która ukróciłaby wysokie wynagrodzenia lekarzy – dodaje.

Katarzyna Sójka, była minister zdrowia za rządów Prawa i Sprawiedliwości, uważa, że jej następczyni zorientowała się, jak wielu interesariuszy krytykuje zaproponowany przez nią pakiet ustaw kadrowo-płacowych. – To zagranie PR-owskie. Pani minister czuje się w obowiązku pokazać społeczeństwu, że coś robi, żeby zadziałać w sprawie patologii kadrowo-płacowych w szpitalach, które w sposób obciążający dla Koalicji Obywatelskiej unaoczniły doniesienia w sprawie Szpitala Południowego. Ponadto nie jest gotowa na rzeczywiste reformy systemowe, ukierunkowane na przywrócenie płynności finansowej NFZ. Myślała, że pakietem ustaw kadrowo-płacowych skutecznie zamydli oczy pacjentom wyborcom, ale okazało się, że sprzeciwia się im zbyt wiele grup interesariuszy. Postanowiła więc przeczekać do wyborów, skutki ustaw zostawiając kolejnym rządzącym. Takie postępowanie ma nazwę: to oszustwo i politykierstwo – podsumowuje Sójka.

Odroczeniem zmian w ochronie zdrowia jest zawiedziony Janusz Cieszyński z partii Rozwój Plus, były wiceminister zdrowia i minister cyfryzacji. – Jasne, że w tej kadencji nie będzie de facto żadnych reform, które są przecież pilnie potrzebne. Już nie tylko eksperci ochrony zdrowia, ale sami pacjenci widzą, że system nie może dalej działać w ten sposób. Oczywiście pakiet reform zaproponowany przez ministerstwo jest słaby, ale martwi mnie, że cokolwiek będzie zaproponowane, stanie się niechcianym dzieckiem dla kolejnego rządu – tłumaczy. Również Radosław Lubczyk z Polskiego Stronnictwa Ludowego, lekarz i członek komisji zdrowia w Sejmie, uważa, że nowe zasady powinny jak najszybciej wejść w życie. – Będę przeciwny tak długiemu vacatio legis. Rozumiem, że lekarze mają kredyty, muszą się przygotować do zmian, ale uważam, że okres tak wysokich zarobków w publicznej ochronie zdrowia powinien się skończyć – zapowiada poseł koalicji.

We wtorek do zapowiedzi minister Sobierańskiej-Grendy odniosło się też Porozumienie Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. „Rzekomo wsłuchano się w głos środowiska. Trzeba powiedzieć jasno – gdyby ta ustawa była zwyczajnie dobra i zawierała skuteczne metody w walce z kominami płacowymi, to podobna decyzja nigdy by nie zapadła. Niezależnie od głosu lekarzy" – czytamy w oficjalnym komunikacie. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Oczekuję lepszego zarządzania

ROZMOWA Hennig-Kloska: Priorytetem są wyzwania wodne


fot. Wojtek Górski

Paulina Hennig-Kloska
minister klimatu i środowiska, posłanka klubu Centrum

Wiceminister Mikołaj Dorożała pożegnał się ze stanowiskiem. Dlaczego?
Minister Dorożała podjął decyzję o złożeniu rezygnacji w pierwszym tygodniu września. Zapewne różne elementy doprowadziły do takiej decyzji. My się nie zatrzymujemy, ministerstwo zamierza pracować dalej. Powołałam minister Urszulę Zielińską na funkcję głównego konserwatora przyrody. Przejmie ona bezpośredni nadzór nad departamentem ochrony przyrody. Będziemy kontynuować projekty, które rozpoczęliśmy z Mikołajem Dorożałą.

Zmieni się też podejście do gospodarki leśnej czy ochrony przyrody?
Najwyżej będę oczekiwała od pani minister, żeby lepiej zarządzała procesami i wykorzystywała zasoby, którymi dysponujemy.

Gdzie taka poprawa jest szczególnie potrzebna?
Na pewno potrzebna jest lepsza koordynacja na poziomie jednostek podległych tym departamentom.

W kuluarach można usłyszeć, że rezygnacja wiceministra była oczekiwana przez kierownictwo.
Każdej zmianie kadrowej towarzyszy wiele plotek i nie zamierzam ich komentować.

Sekretarzem stanu w MKiŚ został Sławomir Ćwik. Jakie zadania zostaną przed nim postawione?
Obejmie odpowiedzialność za odnawialne źródła energii, wesprze mnie w nadzorze nad Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkimi funduszami, odciążając trochę ministra Krzysztofa Bolestę, który dużo przebywa poza krajem.

7 września w Sejmie odbyła się debata o bezpieczeństwie klimatycznym zorganizowana po apelu naukowców.
Brakowało obecności przedstawicieli posłów, ale też niektórych resortów, np. infrastruktury. Wydaje mi się, że taka wymiana informacji jest potrzebna, bo też wiele organizacji pozarządowych, które kibicują nam albo podkręcają nam tempo, nie ma kompletnej wiedzy o tym, co robimy.

Czy przełoży się to na konkretne działania?
Potwierdziło to moje przemyślenia, które mam od pewnego czasu – że wyzwania wodne muszą być priorytetowe. To wymaga współpracy między rządem, instytucjami, regionami, samorządami. ©℗

Rozmawiała Aleksandra Hołownia
Cała rozmowa w serwisie **dgp.pl**

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

GLOBTRAK

Gdy technologia zaczyna służyć ludziom

Telematyka przez lata była kojarzona przede wszystkim z punktem poruszającym się po mapie. Dziś jej rola jest znacznie większa. Łącząc dane z GPS, kamer, czujników, systemów wagowych i RFID, pomaga organizować transport, obsługiwać odpady, reagować na zagrożenia i podnosić bezpieczeństwo ludzi. O tym, dlaczego dane powinny służyć nie tylko pojazdom i operatorom, ale przede wszystkim miastom i mieszkańcom, mówi Rafał Chaba, prezes zarządu Globtrak Polska Sp. z o.o.

Telematyka, która zarządza

Współczesna telematyka łączy dane z różnych źródeł, wspierając planowanie, kontrolę i analizę. W branży komunalnej Globtrak rozwija system zarządzania odbiorem i transportem odpadów, który pozwala planować trasy, kontrolować ich realizację i analizować koszty.

Dane pokazują, gdzie powstają nieefektywności i czy harmonogram odpowiada potrzebom mieszkańców.

– *Bez systemu nie da się dzisiaj szukać oszczędności. Trzeba wiedzieć, gdzie naprawdę powstają koszty* – mówi prezes zarządu Globtrak Polska Sp. z o.o.

AI przede wszystkim dla bezpieczeństwa

Jednym z kierunków rozwoju Globtrak jest wykorzystanie AI do ochrony zdrowia i życia. System kamer 360° wykrywa ludzi wokół pojazdu i ostrzega kierowcę o zagrożeniu. Ma to szczególne znaczenie w przestrzeni miejskiej. Technologia ogranicza martwe pola i wspiera kierowcę.

– *Ludzkie życie nie ma ceny. To jest nasze motto, które powtarzamy od zawsze* – zaznacza Rafał Chaba.

Obraz z kamer trafia na żywo do dyspozytora, a nagrania są przechowywane w chmurze. AI automatycznie anonimizuje twarze, numery rejestracyjne i inne dane wrażliwe.

Wartość telematyki pojawia się wtedy, gdy dane z różnych źródeł można połączyć. Pozwala to ocenić nie tylko położenie pojazdu, ale także efektywność i bezpieczeństwo realizowanych zadań.

Globtrak inwestuje we własne oprogramowanie, infrastrukturę i modele AI oraz w specjalistów odpowiedzialnych za wdrożenie i wsparcie. Klient może rozpocząć od monitoringu, a następnie rozbudowywać system o kamery, systemy wagowe czy smart pojemniki.

Smart City 5.0. Technologia dla mieszkańców

Smart City 5.0 nie jest miastem naszpikowanym technologią. Jest miastem, które dzięki technologii lepiej rozumie potrzeby mieszkańców.

Dla jednej osoby będzie to autobus, który przyjedzie zgodnie z rozkładem. Dla drugiej bezpiecznie odśnieżona droga. Dla kolejnej sprawnie odebrane odpady albo kierowca miejskiego pojazdu ostrzeżony w porę, że w martwym polu znalazł się człowiek.

Technologia pozostaje niewidoczna, ale jej efekty towarzyszą mieszkańcom każdego dnia. Dane mają pomagać miastom podejmować lepsze decyzje, poprawiać jakość usług i chronić ludzi.

Innowacja ma wartość wtedy, gdy rozwiązuje realny problem. Potwierdzają to wdrożenia Globtrak Polska realizowane m.in. we Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Katowicach, odpowiadające na potrzeby współczesnych miast.

Bartosz Parchoniuk

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

Bill Gates chce zastrzec część zawodów dla ludzi

TECHNOLOGIE Twórca Microsoftu zaproponował **stworzenie kategorii „Human Reserved"** – zawodów, które miałyby pozostać zarezerwowane dla ludzi, nawet gdyby AI wykonywała je szybciej i taniej. Czy to ma sens?

Zuzanna Staszewska-Jedynasty
zuzanna.staszewska@infor.pl

Według szacunków Światowego Forum Ekonomicznego 92 mln miejsc pracy do końca 2030 r. ulegnie likwidacji. I choć raport mówi o 170 mln nowych stanowisk, nie oznacza to, że problem zostanie rozwiązany. Nie wszystkie nowe miejsca pracy powstaną w tym samym czasie, nie każdy będzie miał też warunki, by się przekwalifikować.

Zdaniem Billa Gatesa pewne aktywności powinniśmy więc świadomie pozostawić ludziom nawet wtedy, gdy technicznie będzie mogła wykonywać je AI. Biznesmen proponuje rozwiązania, które miałyby temu służyć. Jednym z nich jest utworzenie grup zawodów chronionych ze względów społecznych lub etycznych. Opieka, część medycyny, edukacja i zdrowie psychiczne to, jego zdaniem, obszary, w których robot mógłby przejąć pracę człowieka, ale nie powinien. Jako przykład podaje opiekunów osób starszych, którzy potrafią rozpoznać potrzeby chorego nawet wtedy, gdy ten nie jest w stanie ich wyrazić. Podobnie w przypadku przekazywania informacji o chorobie. Gates uważa, że tej relacji nie powinien zastąpić robot.

Innym rozwiązaniem jest ochrona przejściowa, wprowadzana tam, gdzie zbyt szybkie zastąpienie ludzi może spowodować społecznie nieakceptowalne koszty, jak nagłe wypchnięcie dużych grup ludzi z rynku pracy. Gates podaje przykład 55-letniego pracownika budowlanego, od którego trudno oczekiwać, że po prostu zmieni zawód. Biznesmen podkreśla, że „Human Reserved" nie musi oznaczać zakazu korzystania z AI i technologii. Sugeruje raczej model, w którym człowiek pozostaje odpowiedzialny za pracę, a technologia rozszerza jego możliwości.

Europejskie prawodawstwo do pewnego stopnia już się tym zajęło. AI Act wyznacza sytuacje, w których nie pozwala na pozostawienie określonych decyzji wyłącznie algorytmowi. Dyrektywa o pracy platformowej zakłada, że decyzję o ograniczeniu, zawieszeniu lub zakończeniu współpracy bądź konta osoby wykonującej pracę za pośrednictwem platformy musi podjąć człowiek.

Nie jest to jednak ochrona miejsc pracy przed automatyzacją. Dotychczasowe regulacje mają przede wszystkim chronić prawa człowieka przed konsekwencjami działania systemów automatycznych. Gates proponuje pójść krok dalej: w pewnych sytuacjach chronić miejsca pracy, nawet gdyby technologia potrafiła je przejąć.

Co czwarty zatrudniony wykonuje pracę zagrożoną AI

Jeśli ustawodawca zdecyduje, że niektóre grupy zawodowe należy chronić przed zastępowaniem ich przez AI, będzie musiał również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego podobnej ochrony nie otrzymają inne grupy. Dlaczego chronić nauczyciela, terapeutę albo opiekuna, ale już nie grafika, tłumacza czy pracownika administracji? Nie mówimy tu o przyszłości. Już teraz jeden montażysta czy grafik wyposażony w narzędzia sztucznej inteligencji jest w stanie z powodzeniem zastąpić wieloosobowy zespół.

Jak zauważa na LinkedIn Jowita Michalska, autorka podcastu „DigiTalks" i specjalistka w dziedzinie nowych technologii, odczuwają to już chińscy producenci mikroserii w Zhengzhou, gdzie dzięki AI zaczęto ciąć koszty i zwalniać ludzi. A dzieje się to w kraju, w którym w kwietniu sąd w Hangzhou uznał za bezprawne zwolnienie pracownika, którego firma chciała zastąpić sztuczną inteligencją. Uzasadnienie brzmiało jasno: wdrożenie tańszej technologii było decyzją biznesową pracodawcy, a nie „istotną zmianą obiektywnych okoliczności" umożliwiającą zwolnienie. Sęk w tym, że nie trzeba nikogo zwalniać, wystarczy nie przedłużyć pracownikowi kontraktu lub ograniczyć rekrutację.

Według badań Międzynarodowej Organizacji Pracy i NASK globalnie już 25 proc. zatrudnionych wykonuje pracę w zawodach wystawionych na działanie generatywnej AI. Powstaje pytanie, czy zamiast grupy chronionych zawodów nie potrzebujemy im wszystkim zapewnić ochrony czasowej. Technologia jeszcze długo nie zastąpi relacji takich jak ta łącząca lekarza z pacjentem – można wierzyć w ludzki rozsądek, podejście etyczne, a także oddolną presję ze strony pacjentów i innych odbiorców usług. Nie da się jednak nie zauważyć, jak zmieniają się np. proporcje kas samoobsługowych i tradycyjnych w sklepach.

O ile zastąpienie lekarza czy nauczyciela prawdopodobnie wywołałoby społeczny sprzeciw, o tyle o tych pracowników nikt nie walczy. Zdani są wyłącznie na regulacje, o których na razie cicho. O pracę nad przepisami mającymi na celu ochronę pracowników zapytaliśmy Ministerstwa Cyfryzacji oraz Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czekamy na odpowiedź. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

REKLAMA

INNOWACJE, KTÓRE CHRONIĄ POLSKĘ

Łukasiewicz
Sieć Badawcza

Z laboratoriów do działań operacyjnych. Polskie technologie dla bezpieczeństwa.



TWORZYMY

bezzałogowe platformy lądowe i powietrzne, systemy ratownicze i cyberbezpieczeństwa, technologie amunicyjne i ochronę balistyczną, rozwiązania dla rakiet, dronów i systemów łączności.

Współpracujemy z Siłami Zbrojnymi RP, służbami mundurowymi i przemysłem.

ALTRAX

Modułowa platforma UGV do wymagających misji cywilnych, przemysłowych i wojskowych.

Odwiedź nas na
lukasiewicz.gov.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Unia broni się przed presją Chin

HANDEL Bruksela chce **wykorzystać przetargi publiczne** do wzmocnienia europejskiego przemysłu

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Rekordowe wartości deficytu w handlu z Chinami oraz rosnące ryzyko utraty miejsc pracy w przemyśle zmagającym się z presją eksportu z Państwa Środka, przed którym ostrzegają europejskie organizacje branżowe, i rosnące napięcia w międzynarodowym handlu – to tło dla projektu, którego finalny kształt Komisja Europejska zaprezentuje w środę. Chodzi o regulacje dotyczące zamówień publicznych, które pozwolą na premiowanie dostawców europejskich oraz ograniczanie dostępu do rynku dla tych krajów, w których europejskie firmy nie mogą liczyć na analogiczne możliwości.

Kolejny instrument

To, obok przedstawionego przez KE w marcu aktu o przyspieszeniu przemysłu (Industrial Accelerator Act, IAA), jedno z najdalej idących z dotychczas podjętych remediów wobec tzw. chińskiego szoku czy – jak określiła to ostatnio skupiająca m.in. firmy sektora hutniczego organizacja Eurometal – prowadzonej przez przemysł ChRL kolonizacji europejskich łańcuchów dostaw. Jak wskazuje sama Komisja, wartość zamówień publicznych wynosi ok. 2 bln euro w skali roku, co odpowiada 15 proc. PKB Unii. W ramach IAA Bruksela skupiła się na nowych warunkach regulacyjnych dla sektorów strategicznych, w tym w zakresie uproszczenia procedur administracyjnych oraz bezpośrednich inwestycji firm spoza Europy. Władze w Pekinie uznały ten projekt za przejaw dyskryminacji Chin na rynku UE i zapowiedziały retorsje.

Ujednolicone rozporządzenie o zamówieniach publicznych ma zastąpić przepisy rozproszone do tej pory po kilku dyrektywach oraz wzmocnić znaczenie kryteriów pozacenowych w przetargach – dotyczących jakości, ale także bezpieczeństwa dostaw oraz ryzyka związanego np. z narażeniem na aktywność szpiegowską czy ataki hybrydowe. Stosowanie wprost preferencji dla dostawców europejskich byłoby ponadto możliwe w przypadku sektorów strategicznych. Za wymierzone w chińskie podmioty uznawane są także zapisy projektu, które umożliwiają rządom domaganie się wyjaśnień od oferentów, którzy deklarują ceny wyraźnie niższe od konkurencji.

Miejsca pracy na szali

Według Eurometalu jeszcze w tym roku z rynku UE może zniknąć 300 tys. miejsc pracy w samym tylko sektorze stali. W poniedziałek organizacja pikietowała w tej sprawie na ulicach Brukseli. W rozmowie z brytyjskim „Guardianem" przewodniczący organizacji Alexander Julius argumentował, że trudna sytuacja przemysłu w UE jest rezultatem świadomie prowadzonej polityki Pekinu, która ma odzwierciedlenie m.in. w ostatnim planie pięcioletnim, a dodatkowo wzmacnia ją zaniżona wartość juana. – Oni chcą być w łańcuchach dostaw kluczowych produktów, bo wiedzą, że kontrolując dostawy, zyskują kontrolę nad całym łańcuchem wartości – podkreślił Julius.

Na zarzuty szefa Eurometalu niemal natychmiast zareagował kontrolowany przez Komunistyczną Partię Chin anglojęzyczny serwis „Global Times". „Prawda jest taka, że europejskie fabryki kupują chińskie części na podstawie dobrowolnie podpisanych kontraktów. Chińskie komponenty są dostarczane szybciej, po niższych cenach, terminowo i w odpowiedniej jakości. To konkurencyjność, a nie kolonizacja" – napisał.

Dyplomacja i legislacja

Bruksela jest zaangażowana w rozmowy dyplomatyczne ze stroną chińską. Domaga się w nich zobowiązań do ograniczenia rosnącej presji eksportowej. Liczy, że negocjacje przyniosą „wymierne efekty" do października. Strony zgodziły się do tej pory na mechanizm monitorowania przepływów handlowych.

Trwają także prace nad kolejnymi regulacjami wzmacniającymi odporność europejskiego rynku. Mają one dotyczyć m.in. wymogów dla firm w zakresie dywersyfikacji dostaw krytycznych surowców i komponentów. Problem zależności od Chin ma być poruszony w dorocznym exposé przewodniczącej KE o stanie Unii. W poprzednich latach to właśnie podczas tego przemówienia Ursula von der Leyen informowała m.in. o wszczęciu dochodzenia w sprawie nielegalnych subsydiów dla chińskich producentów aut. ©℗

Sprzeciw wobec nadwyżki Pekinu

HANDEL Sekretarz skarbu USA Scott Bessent zasugerował państwom z grupy G20 **podniesienie ceł** w celu wyrównania warunków wymiany towarowej

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Z opublikowanych we wtorek danych wynika, że w sierpniu Chiny sprzedały na rynkach zagranicznych towary o wartości 401,4 mld dol. To o 25 proc. więcej niż przed rokiem. Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 119 mld. Biorąc pod uwagę dane za 12 kolejnych miesięcy, utrzymuje się ona w pobliżu rekordowego poziomu 1,2 bln dol.

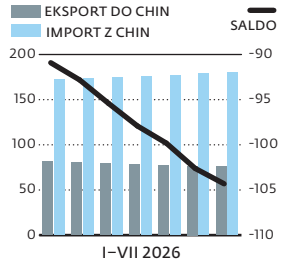
„Pomimo silnego wzrostu importu coraz wyższy eksport doprowadzi nadwyżkę handlową do rekordowego poziomu w tym roku. Może to nasilić presję ze strony partnerów handlowych na zrównoważenie warunków wymiany" – ocenił w analizie Lynn Song, główny ekonomista ING ds. Chin.

Również we wtorek dane o handlu towarami w lipcu opublikowały Niemcy. Od kilku miesięcy sprzedaż zagraniczna największej europejskiej gospodarki znajduje się w trendzie wzrostowym. W lipcu wartość eksportu, biorąc pod uwagę dane oczyszczone z tendencji sezonowych, zwiększyła się do 139,3 mld euro, poprawiając o 0,2 mld euro rekordowe osiągnięcie z września 2022 r. Jednocześnie w ocenie ekspertów Niemcy są państwem, które najmocniej odczuwa skutki rosnącej konkurencji ze strony Chin. Deficyt Berlina w handlu z Pekinem przekroczył 100 mld euro w ujęciu rocznym i wciąż się pogłębia.

Odbiciem coraz większego oporu przed zalewaniem towarami globalnych rynków przez Chiny było oświadczenie opublikowane po zeszłotygodniowym spotkaniu ministrów finansów grupy G20. Stwierdzono w nim, że „kraje z nadmiernymi i trwałymi nadwyżkami bilansu płatniczego" powinny zaprzestać stosowania polityki, która „prowadzi do nadmiernego uzależnienia wzrostu gospodarczego od eksportu" i powoduje szkodliwe skutki uboczne na całym świecie. Żadne państwo nie zostało bezpośrednio napiętnowane za „nierynkową" politykę, choć zaznaczono, że dokumentu nie poparły Chiny, przez co nie stał się on oficjalnym stanowiskiem G20.

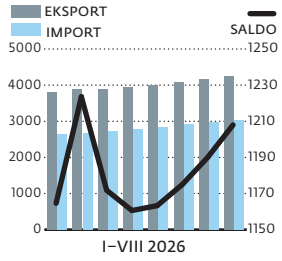
Warunki wzajemnego handlu między największym na świecie importerem (USA) i eksporterem (Chiny) będą głównym tematem – oprócz sztucznej inteligencji – zaplanowanej na 24 września wizyty prezydenta Chin w Białym Domu. Przed spotkaniem na szczycie z amerykańskiej administracji napływają sprzeczne sygnały. Według Agencji Reutera strony rozmawiają na temat obniżenia wzajemnych ceł na towary o wartości 30 mld dol. To sugerowałoby, że spotkanie zakończy się przedłużeniem rozejmu w wojnie handlowej. Według agencji AP amerykańska administracja w najbliższym czasie zamierza ogłosić 7,5-proc. cła na towary z sektorów, w których Chiny mają nadwyżkę mocy produkcyjnych. ©℗

HANDEL TOWAROWY NIEMIEC Z CHINAMI (mld euro)*



Źródło: DeStatis

HANDEL TOWAROWY CHIN ZE ŚWIATEM (mld dol.)*



* dane za kolejnych 12 miesięcy

Źródło: China Customs RM ©℗

REKLAMA

Wachlarz korzyści z obecności na Giełdzie nie kończy się w dniu debiutu

Debiut giełdowy to jeden z najważniejszych momentów w rozwoju przedsiębiorstwa. Obecność na rynku kapitałowym może stworzyć fundamenty długoterminowego wzrostu oraz otworzyć dostęp do narzędzi wspierających realizację celów strategicznych.

Jedną z największych zalet Giełdy jest jej elastyczność. Rynek publiczny pozwala pozyskać kapitał na rozwój, częściowo upłynnić akcje, a jednocześnie zachować wpływ na dalsze losy spółki. Giełda pozwala „mieć ciastko i zjeść ciastko". Właściciel może stopniowo zmniejszać swoje zaangażowanie, jednocześnie uczestnicząc w dalszym wzroście wartości. Dodatkowo, dzięki akcjom uprzywilejowanym co do prawa głosu, założyciele mogą zachować kontrolę nad kluczowymi decyzjami strategicznymi nawet przy częściowym rozwodnieniu udziałów. Dzięki temu właściciel może uczestniczyć w dalszym wzroście wartości przedsiębiorstwa, jednocześnie zwiększając jego skalę i możliwości finansowania.

Rynek publiczny odgrywa również istotną rolę w procesach sukcesyjnych oraz zmianach właścicielskich. Giełda może stanowić efektywny sposób przeprowadzenia sukcesji założycielskiej oraz jest również naturalną drogą wyjścia z inwestycji dla funduszy private equity, venture capital oraz inwestorów strategicznych.

Korzyści z obecności na Giełdzie nie kończą się wraz z IPO. Status spółki publicznej daje dostęp do szerokiego wachlarza narzędzi wspierających dalszy rozwój. Przede wszystkim to dostęp do kapitału. Wtórne emisje akcji można realizować w formule bezprospektowej, co ogranicza formalności. Taki proces może zająć zaledwie około dwóch miesięcy, a przy uchwalonym kapitale docelowym jeszcze krócej. Dzięki temu spółki mogą elastycznie wykorzystywać sprzyjające okna rynkowe i efektywniej pozyskiwać kapitał.

Notowane akcje mogą być wykorzystywane jako waluta w transakcjach M&A, ułatwiając realizację strategii akwizycyjnych i przyspieszając budowę skali działalności. Spółki mogą również korzystać z programów motywacyjnych opartych na akcjach, wzmacniając zaangażowanie pracowników i menedżerów. Wraz ze wzrostem kapitalizacji i płynności obrotu pojawia się także możliwość wejścia do indeksów giełdowych, co zwiększa zainteresowanie inwestorów instytucjonalnych.

Właśnie takie praktyczne aspekty funkcjonowania spółki na rynku publicznym omawiamy podczas GPW IPO Academy. To flagowy program edukacyjny warszawskiej Giełdy skierowany do przedsiębiorców rozważających wejście na rynek kapitałowy. Trwają zapisy do kolejnej edycji, która startuje już 16 października.

Partnerem medialnym wydarzenia jest „Dziennik Gazeta Prawna"

eprasa.pl c4e14085ec

DGP RAPORT SPECJALNY



Plany ogólne gminy pisane pod KPO

Skanuj kod i czytaj

Wygrana AfD to dopiero początek. Antysystemowa fala zalewa Europę

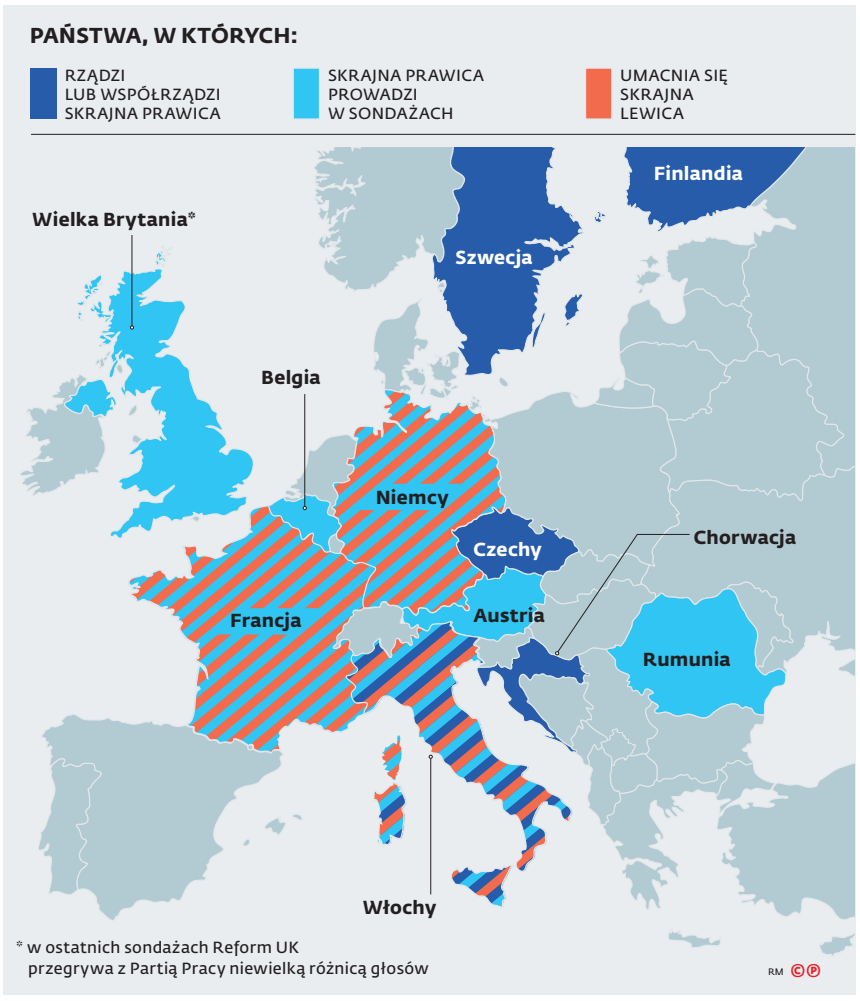
EUROPA Dziś niemal co czwarty europejski wyborca głosuje na partię skrajnie prawicową. **Odsetek ten wzrósł prawie pięciokrotnie od połowy lat 90.,** a szczególnie gwałtownie zwiększył się w ciągu ostatnich trzech lat

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Sukces Alternatywy dla Niemiec (AfD) w wyborach w Saksonii-Anhalt wywołał polityczną burzę w całej Europie. To jednak zaledwie jeden z pierwszych sygnałów rosnącej siły skrajnej prawicy, a szerzej ugrupowań antysystemowych, które coraz śmielej zmierzają po władzę na całym kontynencie. Dziś partie skrajnie prawicowe prowadzą w sondażach w sześciu państwach Unii Europejskiej: w Austrii, Niemczech, we Francji, Włoszech, w Rumunii i Belgii. Blisko prowadzenia jest także Reform UK w Wielkiej Brytanii, choć w najnowszych badaniach coraz częściej ustępuje Partii Pracy. Skrajnie prawicowe partie populistyczne są już częścią rządzących koalicji w Chorwacji, Czechach, we Włoszech i w Finlandii. W Szwecji wspierają natomiast prawicowy rząd mniejszościowy.

W związku z serią wyborów zaplanowanych w przyszłym roku w całej Europie spektakularny sukces AfD może być zapowiedzią kolejnych przełomów. Pierwszy test nadejdzie już w najbliższy weekend. W Szwecji odbędą się wybory, w których Szwedzcy Demokraci zajmują obecnie drugie miejsce w sondażach, z poparciem sięgającym prawie 20 proc. – wynika z badania pracowni Novus. Kolejny sprawdzian czeka europejską skrajną prawicę w kwietniu, kiedy Marine Le Pen po raz kolejny powalczy o urząd prezydentki Francji. W pierwszej turze chce na nią głosować 35 proc. Francuzów – wskazuje OpinionWay. W drugiej turze Le Pen wygrywa ze wszystkimi potencjalnymi rywalami, zdobywając od 51 do 71 proc. głosów.

W Hiszpanii, rządzonej przez lewicowego premiera Pedro Sáncheza, osłabionego skandalami korupcyjnymi i kryzysem migracyjnym, po kolejnych wyborach parlamentarnych w rządzącej koalicji może się znaleźć skrajnie prawicowy Vox. Głosowanie musi się odbyć najpóźniej w sierpniu 2027 r. Według sondażu NC Report Vox zajmuje obecnie trzecie miejsce z poparciem na poziomie 18,3 proc., ustępując jedynie konserwatywnej Partii Ludowej oraz Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Sáncheza.



Co czwarty Europejczyk głosuje na skrajną prawicę

Badanie przeprowadzone w ramach projektu PopuList, który analizuje europejskie partie skrajnie lewicowe, skrajnie prawicowe i populistyczne, pokazuje skalę zwrotu w europejskiej polityce. Dziś niemal co czwarty europejski wyborca głosuje na partię skrajnie prawicową. Odsetek ten wzrósł prawie pięciokrotnie od połowy lat 90., a szczególnie gwałtownie zwiększył się w ciągu ostatnich trzech lat.

Analiza przeprowadzona przez ponad 150 politologów z 31 krajów pod kierownictwem Matthijsa Rooduijna z Uniwersytetu Amsterdamskiego wykazała, że w ostatnich wyborach krajowych partie skrajnie prawicowe zdobyły łącznie ponad 23 proc. głosów, wobec ok. 10 proc. dekadę temu i zaledwie 5 proc. w 1995 r.

Rekordowe jest również poparcie dla ugrupowań antyestablishmentowych. Głosuje na nie dziś niemal 30 proc. europejskich wyborców. – Kiedy w 2018 r. uruchamialiśmy projekt PopuList, najważniejszym wnioskiem było to, że jeden na czterech Europejczyków głosuje na partie populistyczne, głównie skrajnie lewicowe i skrajnie prawicowe. Teraz jeden na czterech głosuje na partie skrajnie prawicowe, w większości populistyczne. To ogromna zmiana – powiedział Rooduijn.

Skrajna lewica też korzysta z buntu wyborców

Równocześnie rośnie, choć wolniej, poparcie dla skrajnej lewicy. We Francji lewicowy populista Jean-Luc Mélenchon w wyborach prezydenckich w 2017 i 2022 r. znalazł się zaledwie kilka punktów procentowych od wejścia do drugiej tury. W Niemczech w wyborach parlamentarnych w lutym 2025 r. Lewica (Die Linke), spadkobierczyni wschodnioniemieckiej partii komunistycznej, oraz Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), konserwatywni społecznie rozłamowcy z Die Linke, zdobyły łącznie 14 proc. głosów.

We Włoszech znaczącą siłą polityczną pozostaje natomiast Ruch Pięciu Gwiazd (M5S) Giuseppe Contego. To ugrupowanie antyestablishmentowe, które trudno jednoznacznie przypisać do lewicy lub prawicy, cieszy się szczególnie dużym poparciem na uboższym południu kraju.

W tej sytuacji – przekonuje Europejska Rada Spraw Zagranicznych (ECFR) – europejscy decydenci polityczni niezależnie od reprezentowanej opcji powinni się przygotować na utrzymujący się wpływ partii kontestujących główny nurt polityczny. „W efekcie powstaną nowe układy polityczne, a politycy głównego nurtu będą niekiedy stawiani przed trudnymi wyborami, zmuszeni zdecydować, które ugrupowania spoza establishmentu mogą być akceptowalnymi partnerami w polityce zagranicznej, a które pozostają całkowicie poza granicami tego, co dopuszczalne” – czytamy w analizie ECFR.

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiS)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 761 30 30, 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A., ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl c4e14085ec

Republikanie mają problem z Trumpem

USA Republikanie mobilizują elektorat przed wyborami do Kongresu, ale **coraz większym kłopotem jest dla nich Trump**

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

W Dallas rozpoczyna się w środę pierwsza w swoim rodzaju konwencja Partii Republikańskiej przed midtermsami. Chociaż zazwyczaj takie zgromadzenia odbywają się przed wyborami prezydenckimi, tym razem partia prezydenta Donalda Trumpa zdecydowała, że mobilizacja wyborców wymaga dodatkowej iskry. Podczas dwudniowego spotkania w American Airlines Center na scenie pojawi się sam prezydent, który rozpocznie i zamknie konwencję. Wystąpią też wiceprezydent J.D. Vance oraz czołowi przedstawiciele ruchu MAGA, w tym sekretarz zdrowia Robert F. Kennedy jr, spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson i syn prezydenta, Donald Trump jr.

Głównym wyzwaniem, przed którym republikanie stają przed wyborami, jest spadająca frekwencja. W dobiegających końca prawyborach 57 proc. wszystkich oddanych głosów przypadło uczestnikom prawyborów Partii Demokratycznej, a pozostałe 43 proc. – republikanom. Dlatego podczas konwencji w Dallas republikanie będą chcieli przede wszystkim zmobilizować własny elektorat. Postawią więc zapewne na sprawdzone tematy: podatki, imigrację, bezpieczeństwo granic i gospodarkę.

Jeśli jednak Trump ma być twarzą tej kampanii, nie będzie to łatwe zadanie. Poparcie dla jego rządów spadło do 33 proc., a odsetek Amerykanów niezadowolonych z jego prezydentury sięgnął aż 62 proc. Kiepskie nastroje nie dotyczą bynajmniej tylko demokratów. Według sondażu z lipca jedynie 41 proc. republikanów ocenia stan gospodarki jako dobry lub doskonały – o 8 pkt proc. mniej niż w styczniu, jeszcze przed wybuchem wojny z Iranem. Rosnące koszty energii i cła uderzają również w gospodarkę stanów wahających się, takich jak Iowa, Michigan czy Maine, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów.

Trump rozmija się z nastrojami w USA

Trump najwyraźniej nie wyczuwa jednak rosnącego niezadowolenia wyborców. Kiedy w piątek nazwał „błahostką" skutki gwałtownego wzrostu cen paliw, w partii zawrzało. – Gdy mamy do czynienia z wojną lub eskalacją militarną, nie ma mowy o żadnej błahostce. Sytuacja jest poważna – skomentował na antenie CNN Mike Lawler, republikański kongresmen z Nowego Jorku. Prezydent rozmija się z wyborcami także w kwestii budowy centrów danych dla sztucznej inteligencji, które sam nazywa „maszynami do zarabiania pieniędzy".

– Jeśli chcecie skazać się na ubóstwo, przestępczość i nędzę, to śmiało, odrzucajcie te projekty – przekonywał niedawno prezydent. Tymczasem sprzeciw wobec budowy centrów danych staje się jednym z kluczowych tematów kampanii i narasta nawet w okręgach, w których dotąd przewagę mieli republikanie. W rolniczym hrabstwie Buchanan w Iowa republikańscy urzędnicy wprowadzili moratorium na nowe inwestycje. Podobne rozwiązanie chce wprowadzić Mike Rogers, kandydat republikanów do Senatu w Michigan. Według sondażu NBC News w całym kraju 69 proc. Amerykanów sprzeciwia się budowie centrów danych w swojej najbliższej okolicy.

Pieniądze wiążą partię z Trumpem

Republikanom trudno jest jednak zupełnie odciąć się od Trumpa. Głównym hamulcem są pieniądze. Powiązany z prezydentem komitet MAGA Inc. dysponuje budżetem rzędu 400 mln dol. Fundusze te zostaną rzucone na ratowanie najbardziej zagrożonych mandatów, by utrzymać topniejącą większość w Kongresie.

– Jeśli Trump chce się zaangażować w kampanię jakiegoś kandydata, niezwykle trudno jest mu odmówić – przyznaje w rozmowie z Axios jeden z konsultantów politycznych uczestniczący w rozmowach z MAGA Inc. – Powiedz Trumpowi „nie", a zostaniesz przez niego ukarany. Powiedz „tak", a jego obecność może wcale ci nie pomóc. W takim świecie przyszło nam dziś funkcjonować – dodaje. ©℗

Mladić pochowany z honorami mimo sprzeciwu UE

BAŁKANY Tysiące osób żegnały na ulicach Belgradu Ratka Mladicia. Bruksela ostrzegła, że **gloryfikowanie takich osób jak „rzeźnik Bośni" może skomplikować toczący się proces akcesyjny**

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Były dowódca armii bośniackich Serbów zmarł 27 sierpnia w haskim więzieniu, gdzie odbywał karę dożywotniego pozbawienia wolności, którą w 2017 r. zasądził wobec niego Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii. Ratka Mladicia, odpowiedzialnego m.in. za masakrę w Srebrenicy (lipiec 1995 r.) i oblężenie Sarajewa (kwiecień 1992 r. – luty 1996 r.), uznano za winnego 10 z 11 postawionych mu zarzutów: jednego o ludobójstwo, pięciu o zbrodnie przeciwko ludzkości i czterech o naruszenie praw i zwyczajów wojennych.

Ciało zbrodniarza wojennego przetransportowano z Holandii do Serbii rządowym samolotem w czwartek, 3 września. Po wylądowaniu w Belgradzie trumnę owiniętą flagami Serbii i Republiki Serbskiej (jedna z dwóch części składowych Bośni i Hercegowiny) przeniesiono do czekającego na lotnisku samochodu w asyście żołnierzy i ministra sprawiedliwości Serbii Nenada Vujicia.

Bruksela potępia gloryfikację Mladicia

Już to wydarzenie, poprzedzające poniedziałkowy pogrzeb, wywołało reakcję ze strony Brukseli. Pochodząca ze Słowenii komisarz ds. rozszerzenia Marta Kos napisała w serwisie X, że „powrót szczątków Mladicia do Belgradu przypomina Europie o najczarniejszych kartach naszej niedawnej historii".

„Otaczająca jego śmierć gloryfikacja jest nie do pogodzenia z wartościami, na których zbudowana jest droga do UE. Wartości, które stanowią podstawę naszej wspólnej przyszłości, nie podlegają negocjacjom" – napisała Kos, informując zarazem o odwołaniu zaplanowanej wizyty w Serbii, której w 2012 r. Bruksela przyznała status kandydata do UE.

Ostrzeżenia wysyłane przez unijne instytucje przyniosły połowiczny efekt. Choć uroczystość nie miała charakteru państwowego, wzięli w niej udział m.in. Vujić oraz szef resortu obrony Bratislav Gašić. Mladicia pochowano na cmentarzu Topčider, obok grobu córki, Any Mladić. Wśród obecnych na miejscu polityków nie było prezydenta Aleksandara Vučicia, który gościł tego dnia prezydenta Uzbekistanu Shavkata Mirziyoyeva.

We wpisie opublikowanym w serwisach społecznościowych we wtorek szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen nazwała obrazy płynące z Belgradu „szokującymi". Zaznaczyła ponadto, że obecność na pogrzebie wysokich rangą serbskich urzędników jest „godna pożałowania" i „sprzeczna z wartościami leżącymi u podstaw drogi Serbii ku UE".

Belgrad dba o nacjonalistów

Agata Domachowska z Instytutu Europy Środkowej tłumaczy w rozmowie z DGP, że Serbowie pozostają podzieleni w ocenie czynów Mladicia, a badania opinii publicznej sugerują, że w społeczeństwie, a przede wszystkim wśród młodszego pokolenia, nadal brakuje wiedzy na temat lat 90. i wojen jugosłowiańskich. W opinii ekspertki do tego stanu rzeczy przyczyniają się również działania władz w Belgradzie, które z jednej strony – poprzez znajdujące się pod ich kontrolą media – konsekwentnie budowały wizerunek Mladicia jako „obrońcy Serbów", a z drugiej – podważały wiarygodność haskiego trybunału, zarzucając mu stronniczość.

– Rządzący podkreślali, że o przebiegu pogrzebu decydowała rodzina, jednak w rzeczywistości władza robiła wszystko, aby wykorzystać to wydarzenie na użytek wewnętrzny i przypodobać się nacjonalistycznemu elektoratowi przed październikowymi wyborami parlamentarnymi – dodaje Domachowska. – Natomiast jeśli chodzi o reakcję UE, to wbrew pozorom nie była ona tak ostra, jak się spodziewano, o czym świadczą wypowiedzi polityków z Bałkanów Zachodnich – mówi. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

xcxcxcx



Zamów na 6 miesięcy, oszczędzisz 50%

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

eprasa.pl c4e14085ec

Forum Biznesu

MAGAZYN INFORMACYJNO-PROMOCYJNY

NR 4 (256) 9 września 2026 r.

Forum Biznesu
Wydawca: Media Press
ul. Zabrska 14/4, 40-083 Katowice
FORUM biznesu.pl
Redaguje zespół
Obejmujemy patronatem interesujące wydarzenia biznesowe
redakcja@forumbiznesu.pl
tel. 32 731 21 21
fax 32 731 21 10

Inżynieria materiałowa na rzecz obronności kraju

Nowy kierunek studiów krakowskiej uczelni

Rozmowa z dr. hab. inż. **Januszem Mikułą**, Dziekanem Wydziału Inżynierii Materiałowej i Fizyki Politechniki Krakowskiej


dr hab. inż. Janusz Mikuła

Ubiegły rok akademicki był kolejnym, bardzo intensywnym okresem rozwoju zarówno samego Wydziału, jak i realizowanych przez niego projektów. Co czeka kadrę, a zwłaszcza studentów, po akademickich wakacjach?

Przede wszystkim część zajęć będzie się odbywała w nowym budynku, który zakupiła Politechnika. Będzie się tam mieściła Katedra Fizyki i laboratoria dla kierunku Inżynieria Materiałowa. Mamy już zaplanowane rozmieszczenie poszczególnych pracowni i sal. Jest też skompletowane nowe wyposażenie i sprzęt. Część budynku będzie oddana wraz z rozpoczęciem tegorocznego roku akademickiego, ale na dwóch kondygnacjach będą jeszcze trwały prace. Pozyskaliśmy również grant, który pozwoli na wyposażenie nowego laboratorium obróbki laserowej metali i druku metodami spawalniczymi. Zakupiliśmy urządzenie z oprzyrządowaniem, które będzie uruchomione jeszcze tej jesieni. Przygotowania obejmowały bardzo złożone prace, bowiem badania z zastosowaniem laseru obarczone są specjalnymi wymogami.

Po kilku latach przerwy ponownie otworzyliśmy specjalizację Inżynieria Spajania Materiałów. Jest bardzo duże zainteresowanie studentów, wynikające z olbrzymiego zapotrzebowania rynku na inżynierów spawalników. Branża chłonie dobrze wykształconych fachowców, pensje są naprawdę dobre. Duży udział w tym ma nasze porozumienie o współpracy zawarte z Mostostalem Kraków S.A., który jest zaangażowany w realizację budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Kiedy ruszą prace firma ta będzie zajmowała się m.in. wykonawstwem konstrukcji spawanych. To przedsięwzięcie jest dużym wyzwaniem i szansą dla uczelni, a zwłaszcza naszych absolwentów.

Jakie badania nad kolejnymi nowoczesnymi technologiami i produktami Wydział aktualnie realizuje? Dalibyście się już Państwo poznać jako placówka naukowa w kontekście prac nad technikami druku 3D czy rozwiązań dla medycyny związanych z biomateriałami.

Trwają intensywne działania związane z wdrożeniem tytanowych implantów kości, które są nasycane sztuczną tkanką, dzięki czemu są naturalnie porowate, a także wypełnione środkami, które zapobiegają odrzuceniu oraz uniemożliwiają rozwijanie się odczynów chorobowych. Ta technologia już jest dobrze opracowana. Rozwija się także nasza współpraca z innymi uczelniami w tym zakresie.

W dziedzinie medycyny nawiązaliśmy też kontakty z firmami, które są zainteresowane nowymi nośnikami leków, np. na bazie hydrożeli, a także specyficznych związków węglowych. Po dopracowaniu tych technologii perspektywy na szybkie wdrożenie są obiecujące.

Ale przede wszystkim, najważniejszą nowością w tym roku akademickim będzie pionierski kierunek na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Fizyki – Materiały i technologie dla obronności. Został on objęty patronatem elitarnej Jednostki Wojskowej Komandosów (JWK) Wojsk Specjalnych z Lublińca. Zgodę na ten oficjalny patronat wydało Ministerstwo Obrony Narodowej.

Nowy kierunek zapowiada się niezwykle interesująco. W czym konkretnie będzie się specjalizował i jakie kompetencje zdobędą jego absolwenci?

Oprócz podjętej współpracy z wojskiem, podpisaliśmy także porozumienia z polskimi firmami produkującymi sprzęt militarny i amunicję. Studenci tego kierunku będą brali udział w zajęciach na poligonach, a także odbędą praktyki w zakładach zbrojeniowych.

Zajęcia realizowane przez kadrę wojskową obejmą m.in. samoobronę, naukę posługiwania się bronią, taktykę, ale także warsztaty technologiczne oraz ratownictwo medyczne, w czym duży udział będzie miało nasze laboratorium biologiczne i jego doświadczenia w pracach nad opatrunkami hydrożelowymi nasycanymi środkami przeciwbólowymi i leczniczymi. Studenci zdobędą gruntowną wiedzę na temat przemysłu obronnego, produkcji specjalnej czy infrastruktury krytycznej. Zajęcia na Wydziale obejmować będą m.in. laboratoria mikroskopowe, analizę struktury, druk 3D, badania wytrzymałościowe czy diagnostykę. Podstawą kierunku jest oczywiście inżynieria materiałowa, a jednym z jego filarów – spawalnictwo i odlewnictwo. Większość napraw sprzętu w warunkach poligonowych, czy w zakładach remontowych, opiera się właśnie na spawaniu specjalistycznym oraz druku 3D metali.

Absolwenci staną się pożądanymi specjalistami cywilnymi, którzy będą mogli pracować na rzecz wojska i firm branży obronności.

A zatem za 5 lat pojawią się na rynku w Polsce inżynierowie wykształceni w wyjątkowej dziedzinie. Czy ich umiejętności będą mogły być wykorzystywane wyłącznie w przemyśle obronnym?

Mówimy o specjalizacji dualnej, czyli technologiach, które stosowane w cywilu mogą być użyteczne również w obronności, w wojsku. I odwrotnie. Absolwenci bez trudu znajdą pracę w sferze cywilnej, ale w nagłej sytuacji zagrożenia dla kraju, nie tylko w kontekście militarnym, ale np. klęsk żywiołowych, katastrof komunikacyjnych czy budowlanych, będą przygotowani do tego, aby pracować w sytuacjach kryzysowych, a nawet strzelać z broni palnej. Takich specjalistów brakuje dziś na rynku. Aktualni inżynierowie nie posiadają wiedzy i umiejętności dotyczących aspektów związanych z sytuacją wojenną, a z kolei inżynierom wojskowym brakuje kompetencji cywilnych. Nasi absolwenci, oprócz wiedzy na temat technologii materiałowej, będą posiadali umiejętności z taktyki na polu walki oraz zachowania się w terenach zurbanizowanych.

To bardzo ciekawe studia. Są nimi zainteresowani nie tylko absolwenci szkół „cywilnych", ale także klas mundurowych, którzy, zanim podejmą ewentualną pracę w służbach, chcą zdobyć wyjątkowe, specjalistyczne kompetencje. Zainteresowanie tym kierunkiem jest spore i możemy już dziś mówić o jego elitarności, bowiem nie wszyscy chętni będą mogli podjąć studia w tym roku, zwłaszcza, że na rynku pojawiła się rekordowa od lat liczba maturzystów.

Zatem sporo wyzwań stoi przed Wydziałem w nowym roku akademickim, a przecież i w wakacje nie brakowało pracy. Gościliście Państwo uczniów szkół podstawowych i średnich, dla których zorganizowano specjalne zajęcia. Co obejmuje ta oferta?

Zorganizowane w przerwie zimowej „półkolonie" dla szkół podstawowych okazały się tak dużym sukcesem, że postanowiliśmy kontynuować ten projekt latem, rozszerzając ofertę o szkoły średnie. Uczestniczą w nim niemal wszystkie wydziały uczelni, m.in. Chemii, Środowiska i Energetyki, Elektryczny, Mechaniczny. Uczestnicy biorą udział w wykładach i ćwiczeniach oraz w zajęciach sportowych i wycieczkach. Zapewniamy profesjonalną opiekę pedagogiczną i posiłki. Rozbudzamy wśród uczniów zainteresowanie naukami ścisłymi. Być może za parę lat do nas wrócą już jako kandydaci na studia.

Rozmawiała Zuzanna Pawełczyk

Politechnika Krakowska
Wydział Inżynierii Materiałowej i Fizyki

Reklama





eprasa.pl c4e14085ec

Ekonomika transformacji energetycznej

Wbrew pozorom poprawa efektywności funkcjonowania instalacji przemysłowych nie musi oznaczać wyłącznie kosztownych inwestycji infrastrukturalnych. Coraz częściej w tym zakresie decydują działania bardziej racjonalne ekonomicznie, polegające na modernizacji istniejących urządzeń, diagnostyce oraz skutecznym zarządzaniu systemowym.

Zakład Usług Technicznych Energoaudyt Sp. z o.o. dowodzi, że w obecnych realiach stale rosnących kosztów, sytuacji geopolitycznej i wprowadzanych regulacjach, jest to elementem przewagi konkurencyjnej, wpływającym na bezpieczeństwo energetyczne przedsiębiorstw.

Modernizacja zamiast wymiany

Zachodzące zmiany w systemie wytwarzania i dystrybucji energii, przyspieszone kryzysem surowcowym i napięciami politycznymi, wymuszają na przedsiębiorstwach podejmowanie decyzji inwestycyjnych uwzględniających nie tylko cele klimatyczne, lecz także rachunek ekonomiczny oraz bezpieczeństwo ciągłości dostaw. Unijne regulacje związane z efektywnością energetyczną czy odpornością infrastruktury coraz wyraźniej wskazują, że modernizacja istniejących zasobów jest równie istotna, jak budowa nowych instalacji. W wielu przypadkach starsze urządzenia elektroenergetyczne, zwłaszcza transformatory, nadal posiadają znaczący potencjał eksploatacyjny. O ich dalszej przydatności decyduje jednak profesjonalna diagnostyka oraz możliwość przeprowadzenia kompleksowego remontu. – W wielu przypadkach bardziej uzasadnione jest przywrócenie pełnej sprawności urządzeniu, które przez lata dowiodło swojej niezawodności, dostosowując teraz go do zapotrzebowania i obowiązujących norm, niż ponoszenie wielokrotnie wyższych kosztów zakupu nowego transformatora. Warunkiem jest jednak szczegółowa ocena jego stanu technicznego i realnej opłacalności remontu – podkreśla **Mirosław Zając**, Prezes Energoaudytu.

Takie podejście wpisuje się w założenia gospodarki obiegu zamkniętego. Wydłużanie cyklu życia urządzeń ogranicza ilość trudnych do zagospodarowania odpadów przemysłowych, zmniejsza ślad środowiskowy inwestycji i pozwala ograniczyć koszty związane z logistyką, montażem oraz przestojami produkcyjnymi. Dla wielu przedsiębiorstw jest to rozwiązanie znacznie korzystniejsze niż oczekiwanie na dostawy nowych urządzeń, których termin realizacji może wynosić nawet kilkanaście miesięcy.

Specjalizujący się od blisko 25 lat w tej dziedzinie Zakład Usług Technicznych



Energoaudyt wykonuje remonty i modernizacje urządzeń elektroenergetycznych, głównie transformatorów, prowadzi specjalistyczne badania laboratoryjne olejów elektroizolacyjnych oraz realizuje diagnostykę infrastruktury wysokiego napięcia dla przedsiębiorstw różnych sektorów gospodarki. Dzięki własnemu laboratorium możliwa jest kompleksowa ocena stanu technicznego urządzeń, stanowiąca podstawę decyzji inwestycyjnych.

Diagnostyka buduje bezpieczeństwo

Rosnąca niestabilność systemów energetycznych powoduje, że odporność przedsiębiorstw coraz silniej zależy od zdolności przewidywania awarii, a nie wyłącznie reagowania na ich skutki. Nowoczesna diagnostyka jest dziś jednym z kluczowych narzędzi zarządzania ryzykiem operacyjnym. Systemy monitorujące zawartość gazów w oleju transformatorowym, analizujące wyładowania niezupełne czy prowadzące ciągły nadzór nad pracą generatorów, umożliwiają wykrycie nieprawidłowości na bardzo wczesnym etapie. Dzięki temu można planować remonty z wyprzedzeniem, ograniczać ryzyko niekontrolowanych przestojów oraz wydłużać okres bezpiecznej eksploatacji urządzeń.

Jak zauważa Mirosław Zając: – Skuteczna transformacja nie polega na bezrefleksyjnym zastępowaniu wszystkiego nowymi rozwiązaniami. Nowoczesne technologie powinny wspierać racjonalne zarządzanie istniejącym majątkiem, zwiększając jego efektywność i niezawodność. Dlatego jako Energoaudyt rozwijamy kompetencje, zarówno w zakresie modernizacji urządzeń, jak i wdrażania zaawansowanych systemów monitoringu online infrastruktury wysokiego napięcia, w tym generatorów oraz silników elektrycznych.

Umiejętność łączenia modernizacji istniejącej infrastruktury z diagnostyką i selektywnym wdrażaniem nowych technologii będą w kolejnych latach jednym z najważniejszych czynników decydujących o konkurencyjności przedsiębiorstw. Wprowadzane zmiany w systemie energetycznym będą odnosiły się nie tylko do skali inwestycji, lecz przede wszystkim ich efektywności ekonomicznej, odporności infrastruktury oraz zapewnienia ciągłości funkcjonowania. Tymczasem sektor dziś mierzy się jeszcze z wyzwaniami, których nie rozwiążą nawet najbardziej zaawansowane technologie. Należą do nich m.in.: niedobór wysoko wykwalifikowanych specjalistów, rosnące wymagania proceduralne oraz konieczność zachowania najwyższych standardów bezpieczeństwa pracy przy urządzeniach wysokiego napięcia. – Wykształcenie samodzielnego eksperta zajmuje kilka lat, dlatego stabilność zespołów i systematyczne przekazywanie kompetencji stają się równie cennym zasobem jak specjalistyczne wyposażenie techniczne – podsumowuje M. Zając.

Joanna Chrustek

ENERGOAUDYT
Zakład Usług Technicznych

Wodociągi wobec nowych wyzwań

Zmiany klimatyczne, systematyczny wzrost kosztów, presja na efektywność i ciągłość funkcjonowania oraz zapewnienie cyberbezpieczeństwa definiują przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne jako ważny element lokalnej infrastruktury krytycznej. Ich przyszłość zależy nie tylko od sprawności sieci, lecz także zdolności do ograniczania zależności zewnętrznych i racjonalnego wykorzystania własnych zasobów.



dr inż. Piotr Buchwald

Niezależność to bezpieczeństwo

W Piekarach Śląskich inwestycje MPWiK są podporządkowane właśnie takiemu podejściu. Jednym z najważniejszych projektów jest rozwój własnych ujęć wody. Przedsiębiorstwo posiada dwie studnie głębinowe i zabiega o przejęcie od Spółki Restrukturyzacji Kopalń kolejnych dwóch. Proces ten się przedłuża, jednak nie wstrzymuje prac koncepcyjnych prowadzonych wspólnie z Zakładem Ochrony Wód Głównego Instytutu Górnictwa. – Nie czekamy z przygotowaniami na formalne przekazanie studni. Już wykonywane są konieczne analizy i opracowania. Docelowo cztery ujęcia mają pracować przemiennie, zapewniając miastu niezależność od zewnętrznego dostawcy wody i zwiększając odporność w zakresie bezpieczeństwa ciągłości działania w sytuacji kryzysowej – mówi dr inż. **Piotr Buchwald**, Prezes Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Piekarach Śląskich Sp. z o.o. Projekt wymaga budowy stacji uzdatniania wody, której koszt szacowany jest na około 33 mln zł.

Równocześnie spółka inwestuje w monitoring sieci. W ramach systemu SIMAX, ok. 8 tys. specjalnych nakładek do zdalnego odczytu wodomierzy, które pozwalają analizować przepływy i szybko identyfikować anomalie, pracuje w nowoczesnej technologii LoRa. Podział sieci na strefy ułatwia lokalizowanie awarii, a ograniczanie strat wody przekłada się na efektywność ekonomiczną i przeznaczenie oszczędności na kolejne inwestycje.

Efektywne zarządzanie zasobami

Kolejny kierunek wyznacza gospodarka energetyczna oczyszczalni. Piekarskie MPWiK wykorzystuje pompy ciepła zasilane energią odzyskiwaną z temperatury ścieków, a instalacje fotowoltaiczne mają łączną moc 150 kW. Planowana jest dalsza rozbudowa systemu OZE oraz powstanie biogazowni.

Równolegle analizowane jest opomiarowanie sieci kanalizacyjnej. Czujniki mogą umożliwić bilansowanie przepływów i wykrywanie niekontrolowanego dopływu wód deszczowych. Postępująca susza hydrologiczna sprawia, że każda ilość wody jest cennym zasobem, którego wykorzystanie wymaga precyzji. – W nowoczesnym przedsiębiorstwie wodociągowym nie można ograniczać się wyłącznie do utrzymywania infrastruktury. Trzeba ją stale analizować i modernizować. Woda, ścieki i energia są dziś ze sobą ściśle powiązane. Od jakości zarządzania tymi zasobami zależy nie tylko rachunek ekonomiczny przedsiębiorstwa, lecz także bezpieczeństwo mieszkańców, firm i gminy – podkreśla prezes Piotr Buchwald.

Joanna Chrustek

MPWiK PIEKARY ŚLĄSKIE

Nowy poziom bezpieczeństwa cyfrowego w przemyśle

Nowelizacja ustawy wdrażającej unijną dyrektywę NIS2 dodaje do zagadnień technicznych związanych z cyberbezpieczeństwem elementy zarządzania strategicznego, w tym większą odpowiedzialność zarządów, przeprowadzanie audytów i szybkie raportowanie incydentów. Rośnie zatem znaczenie specjalistów, łączących kompetencje przemysłowe, informatyczne i operacyjne, jak tych, skupionych we wrocławskiej firmie Dynacon.

Dla przemysłu procesowego kluczowe jest dziś nie tylko zabezpieczenie danych, lecz przede wszystkim utrzymanie ciągłości działania instalacji, których nie można po prostu wyłączyć, a jeśli zajdzie taka potrzeba, to odbywa się to w sposób niewpływający na przerwanie ciągłości funkcjonowania. Takie podejście zakłada jednoczesne monitorowanie całego systemu przemysłowego, a nie skupianie się wyłącznie na pojedynczych punktach krytycznych.

Na tym opiera się siła podejścia holistycznego, jakie reprezentuje Dynacon, firmy obecnej na rynku od ponad 20 lat, certyfikowanej m.in. w ISO 27001 oraz ISO 9001. Projektuje rozwiązania dla infrastruktury krytycznej od komunikacji sieciowej, diagnostyki i monitorowania po cyberbezpieczeństwo, AKPiA i wizualizację informacji. Obsługuje sektory strategiczne dla funkcjonowania państwa: produkcję i dystrybucję energii, wody, przemysł chemiczny, transportowy, spożywczy, czy system ochrony zdrowia. Dziś technologie Dynacon pracują w ponad 100 zakładach infrastruktury krytycznej, a certyfikat IEC 62443-4-2 SL4 potwierdza, że proponowane rozwiązania są na najwyższym światowym poziomie bezpieczeństwa przemysłowego. Firma prowadzi specjalistyczny i certyfikowany SOC dla OT w trybie 24 godziny na dobę. Jej rozwiązania to polska myśl technologiczna, oparta o interdyscyplinarną wiedzę i umiejętności zespołu, obejmujące jednocześnie dziedziny z zakresu procesów przemysłowych, informatycznych oraz AI.

W warunkach NIS2 stawką nie jest już tylko odporność systemów, lecz także zdolność organizacji do dowodzenia zgodności, przewidywania ryzyk i odtwarzania pracy po ataku. Dynacon rozwija w tym obszarze również kompetencje szkoleniowe (jako współzałożyciel studiów podyplomowych z cyberbezpieczeństwa przemysłowego w Szkole Głównej Handlowej) i certyfikacyjne, wpisując się w szerszą debatę o dojrzałości cyberbezpieczeństwa polskiego przemysłu.

Jacek Majewski

DYNACON
Connecting Data



eprasa.pl c4e14085ec

Smart&Simple w praktyce. Jak B&B HOTELS rozwija sieć w Polsce

20 hoteli w 18 miastach i 100-procentowy wzrost w ciągu trzech lat – tak dziś wygląda efekt konsekwentnie realizowanej strategii B&B HOTELS w Polsce. Dynamiczna ekspansja to niejedyny cel. Za rozwojem sieci stoi model biznesowy oparty na efektywnym zarządzaniu oraz ciągłym dbaniu o jakość doświadczeń gości.



Jakub Bilik, Prezes Zarządu B&B HOTELS w Polsce

B&B HOTELS to jedna z największych i najszybciej rosnących sieci hotelowych w Europie. Zrzesza ponad 900 hoteli w 19 krajach. Grupa ma największą skalę działalności we Francji, Niemczech, Włoszech i Hiszpanii, a równolegle rozwija kolejne strategiczne rynki, w tym Polskę. Swój sukces marka buduje na połączeniu filozofii Smart&Simple z efektywnym modelem biznesowym, który zapewnia gościom wysoki komfort pobytu w atrakcyjnych lokalizacjach i przy możliwie najlepszej cenie.

Strategia napędzająca wzrost

Pierwszy B&B HOTEL w Polsce został otwarty w 2010 roku w Toruniu. W kolejnych latach uruchomiono obiekty w centrach głównych metropolii oraz miast regionalnych w Polsce. – W 2023 roku wdrożyliśmy nową strategię opartą na długoterminowych umowach najmu oraz rozwoju naszego nowego standardu 3* we współpracy z inwestorami i właścicielami nieruchomości. Model ten umożliwił szybszą ekspansję poprzez konwersje istniejących obiektów, przejęcia oraz nowe inwestycje deweloperskie. W efekcie liczba naszych hoteli w Polsce w zaledwie trzy lata wzrosła z 10 do 20 – wyjaśnia **Jakub Bilik**, Prezes Zarządu B&B HOTELS w Polsce.

W ciągu kolejnych kilku lat B&B HOTELS Polska planuje kontynuację dynamicznego tempa rozwoju. Już teraz trwają przygotowania do otwarcia hotelu w Częstochowie.

Przemyślana prostota

Od 2023 roku podstawę ekspansji B&B HOTELS w Polsce stanowią obiekty w standardzie trzech gwiazdek. Dobrym przykładem realizacji tej strategii jest B&B HOTEL Wrocław Old Town, uruchomiony w kwietniu 2026 roku przy samym Rynku. To świadoma decyzja biznesowa, która pozwala najlepiej odpowiadać na potrzeby współczesnych gości, poszukujących wysokiej jakości pobytu w rozsądnych cenach. Jednocześnie operator zachowuje elastyczność, otwierając również hotele o innych kategoriach, dostosowanych do potencjału konkretnej lokalizacji. Tak było w przypadku czterogwiazdkowego B&B HOTEL Gdańsk Old Town, który zadebiutował wiosną 2026 roku przy Długim Targu.

Koncentracja na hotelach trzygwiazdkowych wpisuje się w filozofię przemyślanej prostoty – Smart&Simple, opartej na dostarczaniu rozwiązań o największej wartości i jakości dla gości. Zamiast rozbudowywać ofertę o usługi wykorzystywane sporadycznie, sieć skupia się na elementach, które w dużym stopniu wpływają na komfort pobytu – wygodnych pokojach, nowoczesnym wystroju, który albo nawiązuje do lokalizacji lub prezentuje wypracowany temat przewodni dla hotelu, funkcjonalnych przestrzeniach wspólnych oraz strategicznych lokalizacjach. B&B HOTELE otwierają się przede wszystkim w centrach miast oraz w pobliżu najważniejszych atrakcji turystycznych, ośrodków konferencyjno-targowych i kluczowych węzłów komunikacyjnych.



B&B HOTEL Gdańsk Old Town



B&B HOTEL Wrocław Old Town

Niezależnie od tego, czy goście wybierają hotel w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu czy Toruniu, mogą liczyć na pobyt odpowiedniej jakości przy zachowaniu atrakcyjnej oferty. A to właśnie jeden z najważniejszych wyróżników B&B HOTELS Polska oraz fundament budowania zaufania do marki.

Zrównoważony sposób działania

Dziś o sile marki hotelowej decyduje nie tylko standard usług czy tempo wzrostu, ale również sposób prowadzenia biznesu. Zarówno goście, jak i partnerzy biznesowi coraz większą uwagę zwracają na kwestie związane z odpowiedzialnością społeczną i środowiskową. Wyrazem konsekwentnej realizacji tych założeń przez B&B HOTELS jest certyfikat zrównoważonego rozwoju GREEN TRUST przyznany przez organizację SOCOTEC. To pierwsza sieć hotelowa na świecie, która go uzyskała. Obecnie certyfikatem objęte są również wszystkie obiekty B&B HOTELS w Polsce.

To niezależne potwierdzenie, że dynamiczna ekspansja B&B HOTELS idzie w parze z realizacją wysokich standardów zrównoważonego prowadzenia biznesu.

Maria Leżucha

Reklama

Serdeczne życzenia

170 lat ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU | 20 lat ŻYWIEC MUZEUM BROWARU

- ZAPRASZAMY DO ZWIEDZANIA -



18+

Reklama



eprasa.pl c4e14085ec

Wybieram polskie 2026: BODZIO

Rozmowa z **Bogdanem Szewczykiem**, Prezesem Zarządu Fabryki Mebli BODZIO sp. z o.o.

Jak definiują Państwo pojęcie patriotyzmu gospodarczego i jakie znaczenie ma promowanie tej idei?
Jest to szerokie zagadnienie, obejmujące całe spektrum działań. Jesteśmy firmą rodzinną z wyłącznie polskim kapitałem. To najlepszy dowód na to, jak ważne jest to dla nas zagadnienie. Poza tym, działamy przede wszystkim na rodzimym rynku, a nasza oferta adresowana jest głównie do polskiego klienta. To ma ogromne znaczenie nie tylko w budowaniu polskiego kapitału, ale także w zwiększaniu świadomości naszych klientów, którzy mogą nabywać meble od polskiego producenta, a wydane przez nich pieniądze, które pozostają w kraju, w sporej części przeznaczane zostają także na tworzenie nowych miejsc pracy.



Jakie działania mogą wspierać realizację tych zasad?
Kluczowe jest promowanie polskich produktów i usług. Są one ciągle bardziej atrakcyjne cenowo od tych zagranicznych, a przy tym zapewniają równie wysokie standardy jakościowe. Istotne jest, aby klient miał możliwość swobodnego wyboru, wiedząc jednocześnie, że kupując polskie produkty wzmacnia naszą gospodarkę i jej konkurencyjność. Rozwiązaniem jest na przykład znakowanie produktów specjalnymi kodami. Dzięki nim klienci mają pełne rozeznanie o pochodzeniu produktów i łatwo mogą wybrać polskiego producenta czy dostawcę.

Kapitał polski czy zagraniczny? Czy jego pochodzenie ma dzisiaj jakiekolwiek znaczenie dla klienta, a jeśli tak, to jakie?
Kapitał narodowy powinien być traktowany priorytetowo. To przecież od jego kondycji i wpływu na krajową gospodarkę zależy nie tylko jej siła, ale szeroko pojmowane bezpieczeństwo Polski. Pochodzenie finansowania staje się coraz istotniejsze przy wyborze konkretnych produktów przez klientów, którzy mają świadomość, że to nie jest tylko sprawą gustu czy ceny, ale niesie bardziej dalekosiężne skutki, jak utrzymanie miejsc pracy czy zachowanie obowiązku podatkowego.

Jak kształtuje się obecnie pozycja marki BODZIO na rynku?
Jak wspomniałem, koncentrujemy się przede wszystkim na rynku krajowym, gdzie od ponad czterech dekad budujemy swoją pozycję. Sprzedaż eksportową prowadzimy na znacznie mniejszą skalę. Rynki zagraniczne pozostają w tle naszej krajowej ekspansji. Bezspornie jesteśmy kojarzeni przez klientów jako polski producent mebli z ogromnym doświadczeniem i cenionym asortymentem. Nasza rynkowa pozycja w Polsce jest ugruntowana i stabilna. Marka BODZIO na trwałe zakorzeniła się w świadomości klientów, którzy cenią nas nie tylko za oferowane produkty, ale także za to, że jesteśmy rodzimą, rozpoznawalną firmą, która cieszy się ogromnym zaufaniem.

Jakie czynniki zdecydowały o Państwa pozycji niekwestionowanego krajowego lidera w branży?
Wiele elementów miało na to wpływ. Przede wszystkim jest to efektem wieloletniej, konsekwentnej pracy, która w połączeniu z optymalnie dobieraną strategią rozwoju, stała się przysłowiowym kołem zamachowym dla naszej firmy. Czas ten wykorzystaliśmy na budowanie własnej tożsamości, promowanie marki, wzmacnianie konkurencyjności i tworzenie klimatu zaufania wśród klientów. Doświadczenie, które dzięki temu zdobyliśmy wspiera nasze działania w dalszym rozwoju firmy i okazuje się nieocenione podczas podejmowania kluczowych decyzji.

Jak ocenia Pan dalsze możliwości rozwojowe spółki przez pryzmat pierwszego półrocza bieżącego roku?
Na jednoznaczne deklaracje jest jeszcze zbyt wcześnie, ale zachowujemy uzasadniony optymizm, że najbliższe miesiące potwierdzą, że ciągle jesteśmy w fazie rozwojowej. Inwestycje, które realizujemy zgodnie z przyjętym harmonogramem, w połączeniu ze stabilnym poziomem sprzedaży, dają solidne prognozy na to, że rok 2026 okaże się całkiem obiecujący. Niezależnie od tego, na bieżąco monitorujemy rynek i wszystkie procesy, które mogą mieć wpływ na nasze dalsze funkcjonowanie. Kierunkiem rozwoju pozostaje dalsza ekspansja na rynku krajowym oraz sukcesywne poszerzanie asortymentu, a celem nadrzędnym jest wzmacnianie naszej konkurencyjności. Ciągle dysponujemy potencjałem, który chcemy w pełni wykorzystać. Jesteśmy dobrej myśli.

Jakie inwestycje udało się Państwu zakończyć w ostatnim czasie, a jakie są w realizacji?
Najważniejszymi były kosztowne budowy nowych, firmowych salonów sprzedaży, zlokalizowanych w różnych częściach kraju, a także modernizacja parku maszynowego ze szczególnym uwzględnieniem urządzeń transportu bliskiego, których zakup stał się wręcz koniecznością przy tak rozbudowanej infrastrukturze fabryki. Obecnie realizujemy, od dawna już zapowiadaną, budowę naszego nowego biurowca, który będzie nie tylko znacznie większy i nowocześniejszy od obecnego, ale także bardziej komfortowy i dostosowany do obecnej specyfiki naszej działalności.

Rozmawiała
Magdalena Tułecka

BODZIO

nazwa.pl z tytułem Polska Dobra Marka 2026

Spółka nazwa.pl, będąca częścią NetArt Group, otrzymała prestiżowy tytuł Polska Dobra Marka 2026. To wyróżnienie, przyznawane polskim markom kojarzonym z jakością, zaufaniem oraz wieloletnią tradycją, podkreśla pozycję budowaną przez rozwój własnych technologii i inwestycje w bezpieczeństwo. CloudHosting, poczta biznesowa, Monitoring WWW i Email Marketing to rozwiązania nazwa.pl pokazujące, że usługi internetowe mogą łączyć wysoką wydajność z prostą obsługą. Wspierają ciągłość działania firm i ograniczają liczbę czynności, które użytkownik biznesowy musi wykonywać ręcznie.

Technologie tworzone dla przedsiębiorców

Współczesne firmy potrzebują usług internetowych, które wspierają bezpieczeństwo danych, ciągłość działania i komfort codziennej pracy. NetArt Group rozwija takie rozwiązania od 1997 roku, a z usług grupy skorzystało już ponad milion klientów. Oferta nazwa.pl obejmuje domeny, hosting, pocztę elektroniczną, certyfikaty SSL oraz zaawansowane rozwiązania chmurowe. Przedsiębiorca może utrzymywać najważniejsze elementy obecności w Internecie u jednego dostawcy bez konieczności samodzielnego budowania zaplecza technicznego.

Firma nazwa.pl buduje zaufanie klientów dzięki wysokiej jakości obsługi i rozwijaniu technologii odpowiadających na potrzeby biznesu. CloudHosting działa w infrastrukturze chmurowej i nie jest ograniczony możliwościami pojedynczego serwera fizycznego. Integracja z siecią CDN nazwa.pl przyspiesza dostarczanie elementów stron użytkownikom w różnych częściach świata, a mechanizmy bezpieczeństwa pomagają chronić serwisy WWW i pocztę. Połączenie wydajności, automatyzacji i ochrony sprawia, że hosting staje się aktywnym elementem funkcjonowania firmy.

Automatyzacja i bezpieczeństwo w praktyce

Podejście do automatyzacji, które pozwala właścicielom firm oszczędzać czas, widać także w innych rozwiązaniach nazwa.pl. Przykładem może być usługa Monitoring WWW, która regularnie sprawdza dostępność wskazanych serwisów i informuje o wykrytych problemach. Pozwala ona szybko reagować na sytuacje, gdy strona WWW nie odpowiada lub nie działa prawidłowo. Usługa automatycznie wykonuje powtarzalne kontrole wymagające systematyczności i szybkiej reakcji. Przedsiębiorca zyskuje lepszy nadzór nad usługami bez konieczności ich ciągłego, ręcznego sprawdzania. I to niezależnie od tego, na jakich serwerach utrzymuje swoją witrynę.

nazwa.pl

JAKOŚĆ • ZAUFANIE • RENOMA
POLSKA DOBRA MARKA 2026

Automatyzację wykorzystują również Płatności Automatyczne dostępne dla klientów nazwa.pl. Ograniczają ryzyko przypadkowego wygaśnięcia usługi po przeoczeniu terminu odnowienia, zmniejszając liczbę czynności, o których trzeba pamiętać. Dla przedsiębiorcy oznacza to więcej czasu na prowadzenie i rozwój firmy.

W nazwa.pl dużą wagę przykłada się do cyberbezpieczeństwa poczty elektronicznej i stron WWW. Systemy pocztowe nazwa.pl wykorzystują rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, które analizują wiadomości i pomagają wykrywać próby phishingu, wirusy, spam oraz inne zagrożenia. Usługi hostingowe są chronione przez mechanizmy Intrusion Prevention System (IPS), Web Application Firewall (WAF) oraz systemy ograniczające skutki ataków DDoS. Dodatkową ochronę dostępu do poczty zapewnia uwierzytelnianie dwuskładnikowe 2FA. Zabezpieczenia działają w tle, więc użytkownik nie musi samodzielnie administrować infrastrukturą.

Hosting dla wymagających projektów

Rosnące wymagania rynku sprawiają, że przedsiębiorstwa potrzebują wydajnej infrastruktury IT, którą można dopasować do skali projektu. CloudHosting Enterprise to rozwiązanie nazwa.pl przeznaczone do obsługi rozbudowanych sklepów internetowych, aplikacji biznesowych i serwisów o dużym natężeniu ruchu. Usługa oferuje do 32 vCPU i 64 GB RAM oraz przestrzeń dyskową o pojemności nawet 10 TB. Pozwala to obsługiwać wiele jednoczesnych procesów, bez inwestowania we własne serwery i konieczności administrowania nimi. Jeżeli wymagania projektu rosną, klient może wybrać pakiet z wyższą mocą obliczeniową, bez migracji danych i przestojów. CloudHosting Enterprise łączy więc możliwości rozbudowanej infrastruktury z obsługą znaną z klasycznego hostingu.

Rozwój oparty na innowacjach

Tytuł Polska Dobra Marka 2026 wpisuje się w kierunek rozwoju obrany przez nazwa.pl od lat: łączenie własnych technologii, infrastruktury chmurowej, automatyzacji i bezpieczeństwa z prostą obsługą. Dla firm znaczenie mają nie tylko parametry, lecz przede wszystkim sprawne działanie strony, poczty i aplikacji w codziennej pracy. Oferta nazwa.pl obejmuje narzędzia zwiększające wydajność i ograniczające ryzyko przerw w dostępności i przypadkowego wygaśnięcia usług oraz chroniące przed zagrożeniami przesyłanymi pocztą. Wieloletnie doświadczenie NetArt Group i inwestycje w technologię umacniają pozycję nazwa.pl na polskim rynku. Polska Dobra Marka 2026 wyróżnia ten dorobek i zobowiązuje do dalszego rozwijania rozwiązań odpowiadających na potrzeby przedsiębiorców.

Oprac. J.J.

eprasa.pl c4e14085ec

DGP | Gazeta Prawna

9 września 2026 nr 175 (6844) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
CIT Spółki na estońskim CIT, które będą chciały skorzystać z abolicji, będą musiały sporządzić sprawozdanie finansowe. Trzeba zadbać nie tylko o podpisy, lecz także o formę i zakres B2

Firma i prawo
RECYKLING Operatorzy i prawnicy przyznają, że model systemu kaucyjnego się obronił. Gorzej wypada ustawa opakowaniowa: brak w niej m.in. zasad rozliczeń między operatorami B4

Prawnik
PRAWA CZŁOWIEKA Rozporządzenie nie rozwiązało wszystkich problemów związanych z transkrypcją aktów małżeństwa par jednopłciowych. Urzędnicy nie kryją obaw przed tym, co się będzie działo po zmianie władzy B6

Samorząd i administracja
PRZEMOC DOMOWA Samorządy chcą większej elastyczności w monitorowaniu sytuacji rodziny po zakończeniu procedury Niebieskie karty. Postulują też doprecyzowanie przepisów B7

Kadry i płace
ZATRUDNIENIE Coraz więcej seniorów łączy emeryturę z pracą. Eksperci wyjaśniają, kiedy dalsza praca może zwiększyć świadczenie i jakie prawa ma emeryt pozostający na etacie B10

Najlepiej zarabiający urzędnicy najwięcej dorabiają poza urzędem

ZATRUDNIENIE Od początku działalności obecnej szefowej służby cywilnej, czyli od lutego 2024 r., aż 46 dyrektorów generalnych z najwyższymi zarobkami **otrzymało zgodę na dodatkową pracę.** W samorządach mają jeszcze lepiej

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Skala dorabiania przez urzędników samorządowych może być znacznie większa niż w przypadku administracji państwowej. W grę wchodzi sporządzanie opinii prawnych, pisanie projektów ustaw dla partii politycznych, prowadzenie szkoleń i praca na uczelniach. W administracji rządowej dozwolone rodzaje dodatkowej pracy są bardziej uściślone w przepisach, ale nie na tyle, aby pozwalało to na pełen ogląd sytuacji.

Dyrektorzy generalni dorabiają

Zgodnie z art. 80 ustawy o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 590) członek korpusu nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu ani wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważających zaufanie do służby cywilnej. Z kolei urzędnik mianowany (tych jest ok. 8 tys. na 123 tys. wszystkich członków korpusu) nie może podejmować zajęć zarobkowych bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu. Taki sam tryb dotyczy również dyrektorów i ich zastępców (z wyłączeniem dyrektorów generalnych). Tym ostatnim zgody na podjęcie zajęcia zarobkowego udziela szefowa służby cywilnej.

– Odkąd pełnię obecną funkcję – czyli od lutego 2024 r. – udzieliłam zgody na dodatkowe zatrudnienie lub wykonywanie zajęcia zarobkowego 46 dyrektorkom i dyrektorom generalnym urzędów – potwierdza Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej.

– Najczęściej zgody dotyczyły udziału w radach nadzorczych, prac w komitetach audytu, działalności w gremiach opiniodawczo-doradczych oraz kontynuowania wcześniejszego zatrudnienia. Nikomu nie odmówiłam wydania zgody – dodaje.

Z sondy DGP przeprowadzonej w ministerstwach i urzędach wojewódzkich wynika, że dyrektorzy generalni również nie sprzeciwiają się podejmowaniu dodatkowych form zarobkowania przez członków korpusu. Tak jest m.in. w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

Tobiasz Puchalski, rzecznik prasowy wojewody łódzkiego, wylicza, że zgodę na dorabianie ma 26 pracowników. Najczęściej zgody były wydawane pracownikom zatrudnionym na stanowisku radcy prawnego. Najczęstszym przypadkiem jest prowadzenie wykładów na uczelniach wyższych oraz realizacja szkoleń – dodaje.

Jak podaje Marcin Bubicz, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, tam zgodę na wykonywanie dodatkowej pracy ma zazwyczaj 14–15 pracowników. – Z uwagi na brak przesłanek nie było odmów. Dodatkową pracę podejmowano m.in. w zakresie działalności naukowej, szkoleniowej i dydaktycznej, wykonywania zawodu radcy prawnego, zasiadania w radzie nadzorczej, realizacji zadań na rzecz Krajowego Biura Wyborczego i komisji wyborczych, wykonywania zawodu psychologa, a także zatrudnienia w administracji samorządowej – dodaje.

Podobnie jest u innych wojewodów. Inga Januszko-Manaches, rzecznik wojewody podlaskiego, informuje, że w tamtejszym urzędzie były dwie odmowy wydania zgody z uwagi na konflikt interesów. Zgodę uzyskało 38 osób.

Samorządy chciałyby zwiększenia ich prawa do informacji, co robią urzędnicy po pracy

– Najczęściej dodatkowa praca jest podejmowana w obszarze ratownictwa medycznego, informatyki oraz działalności dydaktycznej i szkoleniowej – wylicza Inga Januszko-Manaches.

W Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim zgodę na dorabianie otrzymało 37 pracowników, jeden wniosek skończył się odmową.

Niepotrzebne rozróżnienie

Ze wszystkich czynności związanych z dorabianiem musi się tłumaczyć około 12 tys. członków korpusu (dyrektorzy i ich zastępcy, w tym urzędnicy mianowani). Pozostałe 111 tys. osób musi się ubiegać o zgodę tylko gdy chcą podjąć dodatkowe zatrudnienie. Zdaniem ekspertów nie powinno być tego rozróżnienia.

– Od wszystkich urzędników, czy to mianowanych w administracji rządowej, czy też pracowników samorządowych zajmujących stanowiska urzędnicze, powinno się wymagać co najmniej zgłoszenia dodatkowego dorabiania czy też prowadzenia działalności gospodarczej, jak to często robią radcowie prawni – uważa prof. dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca Rady Służby Publicznej i członek Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Według niej takie rozwiązanie powinno być wprowadzone przy tworzeniu ustawy o służbie publicznej. Tego typu informacje można by przekazywać do działu kadr, a kierownik urzędu miałby prawo zgłaszania sprzeciwu wobec określonej formy dorabiania.

Prof. Itrich-Drabarek zwraca uwagę, że dyrektorzy generalni są najlepiej zarabiającą grupą zawodową – ich wynagrodzenie sięga co najmniej 30 tys. zł.

– Mam nadzieję, że w tym przypadku zgody na dodatkowe zatrudnienie są wydawane tylko osobom pracującym na uczelni, bo nie wyobrażam sobie takiej zgody dla osoby, która przychodzi z rynku i chce nadal pracować w dotychczasowej firmie – postuluje profesor.

W samorządach luźniej

Zgodnie z art. 30 ustawy o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1135) pracownik zatrudniony na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, nie może wykonywać zajęć pozostających w sprzeczności lub związanych z zajęciami, które wykonuje w ramach obowiązków służbowych, wywołujących uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność oraz zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy. O tym, które zajęcia kolidują z pracą urzędnika, decyduje on sam.

– W naszym urzędzie obowiązuje kodeks etyki pracowników. Pracownik jest zobowiązany do dokonywania samooceny okoliczności związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych oraz dodatkową aktywnością lub działalnością, a także do zgłaszania wszelkich sytuacji, które mogą rodzić wątpliwości co do zachowania bezstronności lub obiektywizmu przy wykonywaniu zadań służbowych – wylicza Marzena Gawkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu m.st. Warszawy.

– Pracownik samorządowy zatrudniony na stanowisku urzędniczym (w tym kierowniczym) ma natomiast ustawowy obowiązek poinformowania pracodawcy o prowadzeniu działalności gospodarczej – podkreśla Jerzy Gradkowski, dyrektor biura zarządzania kadrami urzędu miasta Białystok.

Wojciech Kasprzak, dyrektor wydziału organizacyjnego urzędu miasta w Poznaniu, mówi, że pracownicy wskazują najczęściej zamiar podjęcia drobnych prac usługowych lub handlowych.

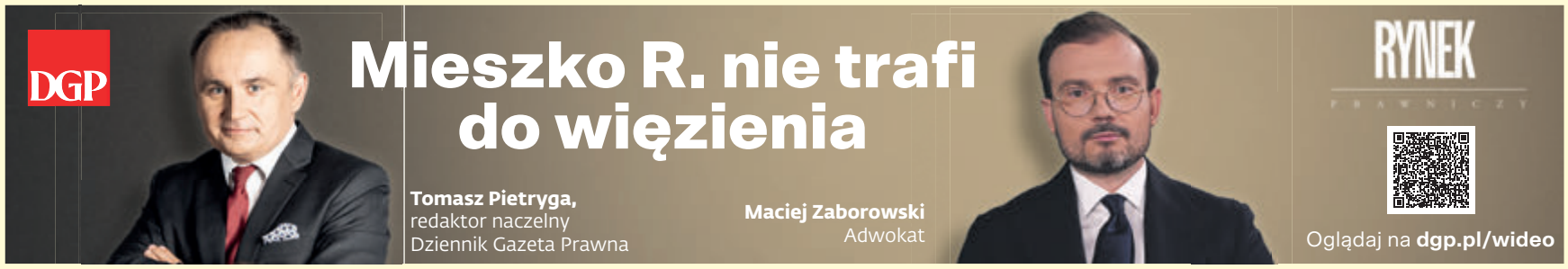
Samorządy chciałyby zwiększenia ich prawa do informacji, co robią urzędnicy po pracy. – Brakuje konkretnego przepisu, który obligowałby pracownika do występowania o zgodę na podjęcie dodatkowego zajęcia – postuluje Mariusz Smoleń z urzędu miasta w Nowym Sączu.

Doktor hab. Stefan Płażek, adwokat i adiunkt z Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wskazuje, że samorządy często wiedzą, iż specjaliści na stanowiskach urzędniczych związanych z prawem budowlanym i geodezyjnym prowadzą dodatkowo własną działalność gospodarczą. – Jeśli musieliby zamknąć firmę, to wybraliby działalność, bo tam zarobki są wyższe, a na to urzędy nie mogą sobie pozwolić, bo chętnych jest zbyt mało. Kwestia konfliktu interesów jest w tym przypadku bardzo dyskusyjna – uważa ekspert.

Według niego należy rozważyć wprowadzenie jednolitych zasad dla wszystkich urzędników co najmniej na wzór rozwiązań obowiązujących w korpusie służby cywilnej. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec



Sprawozdanie spółek z estońskim CIT musi mieć odpowiednią formę

CIT Spółki na estońskim CIT, które będą chciały skorzystać z abolicji podatkowej, będą musiały sporządzić sprawozdanie finansowe. Trzeba zadbać nie tylko o podpisy, **lecz także o formę i zakres**

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Chodzi o problem wielu spółek, które przez lata przechodziły na estoński CIT w trakcie roku. Przypomnijmy, że pozwala na to obowiązujący art. 28j ust. 5 ustawy o CIT (który od 1 stycznia 2027 r. ma zostać zniesiony).

Przepis ten wymaga, aby na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego pierwszy miesiąc opodatkowania ryczałtem zamknąć księgi rachunkowe i „sporządzić sprawozdanie finansowe zgodnie z przepisami o rachunkowości". Oznacza to, że w ciągu trzech miesięcy takie sprawozdanie powinno zostać sporządzone i podpisane przez właściwe osoby, tj. głównego księgowego i członków zarządu.

W praktyce spółki często nie dopełniały tych wymogów, przykładowo sprawozdania nie były podpisywane we właściwym terminie. To wszystko powodowało, że fiskus kwestionował prawidłowość zmiany formy opodatkowania, a w konsekwencji podatnicy musieli dopłacać podatek (wraz z odsetkami za zwłokę) – tak jakby nadal rozliczali się według klasycznego CIT.

Abolicja podatkowa

Ostatecznie Ministerstwo Finansów zdecydowało się rozwiązać ten problem, wprowadzając abolicję podatkową. Ma ona objąć wszystkie spółki, które nie dopełniły obowiązków sprawozdawczych. Wystarczy, że do 31 stycznia 2027 r. sporządzą „takie sprawozdanie zgodnie z przepisami o rachunkowości" i przekażą je elektronicznie szefowi Krajowej Administracji Skarbowej. Tak wynika z art. 11 projektu nowelizacji ustaw o PIT, CIT i zryczałtowanym podatku dochodowym (UD116), który przyjął Stały Komitet Rady Ministrów. Nie trafił on jeszcze do rozpatrzenia przez Radę Ministrów.

Śródroczne sprawozdanie

Przypomnijmy, że sprawozdanie sporządzane na dzień poprzedzający wybór estońskiego CIT nie jest rocznym, ale śródrocznym raportem. Potwierdził to Komitet Standardów Rachunkowości w stanowisku „w sprawie sprawozdania finansowego sporządzanego na szczególny dzień bilansowy, inny niż dzień kończący rok obrotowy oraz w sprawie pierwszego sporządzanego po nim rocznego sprawozdania finansowego". Zostało ono opublikowane 30 marca 2026 r. w Dzienniku Urzędowym Ministra Finansów i Gospodarki pod poz. 47. Jak więc prawidłowo sporządzić takie sprawozdanie „zgodnie z ustawą o rachunkowości", aby skorzystać z abolicji?

– Niewykluczone, że organy będą rygorystycznie weryfikować warunki związane ze sporządzeniem sprawozdania abolicyjnego – mówi Natalia Kamińska-Kubiak, doradca podatkowy, menedżerka w Grant Thornton. Jak podkreśla, trudno wykluczyć, że w przyszłości ponownie pojawią się spory dotyczące tej kwestii. O co więc zadbać, aby się na nie nie narazić?

Forma sprawozdania i jego przechowywanie

– Przede wszystkim sprawozdanie dla celów skorzystania z abolicji musi być sporządzone elektronicznie zgodnie z właściwą strukturą logiczną, co w praktyce oznacza konieczność przygotowania go w formacie XML – mówi Natalia Kamińska-Kubiak. Dodaje, że przygotowanie sprawozdania wyłącznie w formie papierowej bądź elektronicznej w formacie PDF nie jest dopuszczalne i nie powinno być traktowane jako spełnienie wymogu sporządzenia sprawozdania zgodnie z przepisami o rachunkowości.

Potwierdził to dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 20 sierpnia 2026 r. (sygn. 0111-KDIB1--1.4010.313.2026.2.SG). Wskazał też, że sprawozdanie musi być przechowywane w formie elektronicznej przez pięć lat. Organ wyjaśnił, że sporządzenie sprawozdania finansowego zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości oznacza nie tylko to, że zostało ono wykonane w terminie i w formie wynikającej z tej ustawy, lecz także to, że musi być spełniony wymóg archiwizacji z art. 74 ust. 2 pkt 8 ustawy o rachunkowości.

Jak podkreślił dyrektor KIS, brak archiwizacji sprawozdania finansowego w formie elektronicznej (w oryginalnej postaci), sporządzonego w związku z przejściem na CIT estoński w trakcie roku podatkowego, stanowi naruszenie obowiązku sporządzenia sprawozdania finansowego w zgodzie z przepisami o rachunkowości.

Struktura sprawozdania

W sprawozdaniu powinny też zostać ujęte wszystkie wymagane elementy. Jak tłumaczy Natalia Kamińska-Kubiak, dotyczy to w szczególności bilansu, rachunku zysków i strat oraz informacji dodatkowej. – W przypadku większych jednostek należy również uwzględnić rachunek przepływów pieniężnych oraz zestawienie zmian w kapitale (funduszu) własnym – mówi ekspertka.

Jak wynika ze wspomnianego stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości, w takim sprawozdaniu należy uwzględnić dane porównawcze:

- w bilansie należy podać dane na dzień poprzedzający przejście spółki na estoński CIT oraz dane porównawcze na dzień kończący rok obrotowy bezpośrednio poprzedzający ten dzień (art. 46 ust. 1a ustawy o rachunkowości),
- w rachunku zysków i strat należy podać dane za okres od początku roku obrotowego do dnia poprzedzającego przejście spółki na estoński CIT oraz dane porównawcze za analogiczny okres sprawozdawczy poprzedniego roku obrotowego, tj. od początku poprzedniego roku obrotowego do analogicznego dnia w poprzednim roku obrotowym (art. 47 ust. 2 ustawy o rachunkowości),
- w zestawieniu zmian w kapitale (funduszu) własnym, jeśli jest sporządzane, należy podać dane za okres od początku roku obrotowego do dnia poprzedzającego przejście spółki na estoński CIT oraz dane porównawcze za poprzedni rok obrotowy (art. 48a ust. 2 ustawy o rachunkowości),
- w rachunku przepływów pieniężnych, jeśli jest sporządzany, trzeba podać dane za okres od początku roku obrotowego do dnia poprzedzającego przejście spółki na estoński CIT oraz dane porównawcze za analogiczny okres sprawozdawczy poprzedniego roku obrotowego, tj. od początku poprzedniego roku obrotowego do analogicznego dnia w poprzednim roku obrotowym (art. 48b ust. 2 ustawy o rachunkowości).

Podpisy pod sprawozdaniem

Pod właściwie sporządzonym sprawozdaniem muszą się też pojawić podpisy zarówno głównego księgowego, jak i członków zarządu spółki.

– Ze względu na znaczenie sprawozdania składanego w ramach abolicji najbezpieczniej przyjąć, że powinno ono zostać podpisane przez wszystkich członków zarządu według składu aktualnego na dzień składania tych podpisów – mówi Natalia Kamińska-Kubiak. Jak podkreśla, należy upewnić się, że wszystkie te osoby posiadają aktualne podpisy elektroniczne, tj. kwalifikowany podpis elektroniczny, podpis zaufany albo podpis osobisty.

Podpis pod sprawozdaniem wszystkich tych członków zarządu – według ekspertki – jest najlepszym rozwiązaniem. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Natomiast w przypadku wieloosobowych zarządów przepisy umożliwiają podpisanie sprawozdania w okrojonym składzie. Wówczas, na podstawie art. 52 ust. 2b ustawy o rachunkowości, pozostałe osoby składają jedynie oświadczenie, że sprawozdanie finansowe spełnia wymagania przewidziane w przepisach.

Członek zarządu może też odmówić sygnowania sprawozdania na podstawie art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości. Pisemne oświadczenie członka zarządu i odmowę można sporządzić zarówno elektronicznie, jak i na papierze z odręcznym podpisem. Jeżeli wybrany zostanie ten drugi sposób, to, jak podkreśla Natalia Kamińska-Kubiak, taki papierowy dokument należy zeskanować, a następnie dobrze byłoby, aby podpisał się pod nim elektronicznie członek zarządu, który sygnował sprawozdanie.

– Tak przygotowany dokument będzie stanowił załącznik do sprawozdania finansowego sporządzonego w formacie XML, który zostanie przesłany do 31 stycznia 2027 r. do szefa KAS – mówi ekspertka. ©℗

OPINIA

Niepotrzebny obowiązek



DR AGNIESZKA BAKLARZ
biegła rewident, prezes Monte Vero Audit and Advisory

Aby skorzystać z abolicji, o której mowa w projekcie nowelizacji, spółki muszą wysłać do szefa KAS sprawozdanie finansowe sporządzone na dzień poprzedzający przejście na estoński CIT. Nie za bardzo rozumiem, po co szefowi KAS te sprawozdania. Organy wiedzą, że spółka chciała przejść na estoński ryczałt, bo dostały zawiadomienie ZAW-RD, będące oświadczeniem podmiotu, że chce przejść na estoński CIT. Niepotrzebny jest dodatkowy obowiązek, który może kreować kolejne problemy. Może się bowiem zdarzyć, że wystąpią kłopoty przy wysyłce takich sprawozdań.
To przerost formy nad treścią, który nie niesie ze sobą wartości dodanej ani dla urzędu, ani dla spółek. Jedynym powodem, jaki widzę, może być poinformowanie szefa KAS, że firma zamierza skorzystać z abolicji. Ale z drugiej strony może się okazać, że wszystkie podmioty, które przeszły na estoński CIT w ciągu roku, wyślą sprawozdania do szefa KAS, aby na wszelki wypadek skorzystać z abolicji.

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Wypłata odsetek za opóźnienie po zawartej z bankiem ugodzie nie zawsze bez PIT

INTERPRETACJA

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Jeżeli zgodnie z ugodą bank oddaje klientowi nadpłatę kredytu (neutralną dla niego podatkowo), to tylko odsetki za zwłokę od tej części będą bez PIT – stwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej.

Z pytaniem wystąpiła kobieta, która przed laty zaciągnęła kredyt frankowy. Sąd uznał umowę za nieważną i zasądził na jej rzecz zwrot pieniędzy wraz z odsetkami za zwłokę. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny, a kobieta chce zawrzeć z bankiem ugodę.

Na jej podstawie bank wypłaci jej:

- nadpłatę ponad wypłacony przez bank kapitał – czyli pieniądze, które wcześniej wpłaciła do banku, a które okazały się nienależne (tj. zapłacone odsetki od kredytu), oraz
- odsetki ustawowe za opóźnienie naliczone od nadpłaty i kwoty kredytu, tj. od całego roszczenia, którego kobieta domagała się w pozwie, liczone od dnia wymagalności do dnia ustalonego w ugodzie.

Odsetki za zwłokę

Kobieta chciała się upewnić, że ustawowe odsetki za zwłokę, które otrzyma od banku, będą zwolnione z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 95b ustawy o PIT. Zgodnie z nim „wolne od podatku dochodowego są odsetki z tytułu nieterminowej wypłaty należności niepodlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym, wolnych od podatku dochodowego lub od których na podstawie przepisów ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku".

Przypomnijmy, że przepis ten został wprowadzony przez Polski Ład, czyli noweliację z 29 października 2021 r. (Dz.U. poz. 2105 ze zm.), i miał zastosowanie wstecz, tj. już do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2021 r.

Kobieta tłumaczyła, że po podpisaniu ugody będzie spełniać warunki do zastosowania rozporządzenia z 11 marca 2022 r. w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów (przychodów) związanych z kredytem hipotecznym udzielonym na cele mieszkaniowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1672). Dlatego na tej podstawie nie zapłaci podatku od zwrotu nadpłaty ponad kapitał. W związku z tym wypłacone odsetki za opóźnienie będą wolne od podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 95b ustawy o PIT.

Tylko część bez PIT

Z tym jednak nie zgodził się dyrektor KIS. Jego zdaniem bowiem tylko część odsetek za zwłokę będzie bez PIT. Dyrektor KIS wyjaśnił, że zwolnienie na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 95b ustawy o PIT dotyczy odsetek, które spełniają łącznie dwa warunki:

- są naliczane z tytułu nieterminowej wypłaty należności,
- świadczenia, od których są naliczane, nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym, są wolne od podatku dochodowego lub na podstawie przepisów ordynacji podatkowej zaniechano od nich poboru podatku.

Jak podkreślił organ, w rozpatrywanej sprawie odsetki ustawowe za opóźnienie, które wypłaci bank, będą naliczane zarówno od nadpłaty, jak i od kapitału kredytu.

To oznacza, że zostaną one naliczone nie tylko od neutralnego podatkowo zwrotu nadpłaty ponad wypłacony kapitał kredytu, który bank faktycznie zwróci.

Zatem nie wszystkie odsetki ustawowe będą naliczane od kwoty stanowiącej faktyczną wypłatę.

– W konsekwencji odsetki w tej części, w której zostały naliczone i wypłacone od nadpłaty ponad kapitał (tj. kwoty faktycznie zwróconej), będą korzystały ze zwolnienia na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 95b ustawy o PIT – wyjaśnił dyrektor KIS. Natomiast, jak dodał, odsetki naliczone i wypłacone od roszczenia, którego domagała się kobieta w pozwie, a którego bank faktycznie nie wypłaci, będą stanowić przychód z innych źródeł podlegający opodatkowaniu zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o PIT. ©℗

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 1 września 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2-1.4011.609.2026.2.KP)

Młodzi przedsiębiorcy nie unikną PIT

INTERPELACJA

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Przedsiębiorcy, którzy nie skończyli 26. roku życia, nadal nie będą mogli skorzystać z ulgi dla młodych. Zmiana przepisów w tym zakresie kosztowałaby budżet prawie 374 mln zł rocznie.

Tak wynika z odpowiedzi wiceministra Jarosława Nenemana na poselską interpelację. To już kolejna wypowiedź członka rządu na temat przyszłości obowiązującego od 1 sierpnia 2019 r. zwolnienia z PIT. Wcześniej, pod koniec sierpnia br., premier Donald Tusk zapowiedział, że prawo do podatkowej preferencji nie będzie przysługiwać osobom, które skończyły 26. rok życia.

Ulga dla młodych

Przypomnijmy, że chodzi o preferencję zapisaną w art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy o PIT. Zgodnie z tym przepisem osoby, które nie skończyły 26. roku życia, mogą skorzystać ze zwolnienia z PIT dla niektórych swoich przychodów. Jest ono limitowane do wysokości 85 528 zł rocznie.

Pierwotnie obejmowało wyłącznie przychody ze: stosunku pracy, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy i umów zlecenia, o których mowa w art. 13 pkt 8 ustawy o PIT. Od 1 stycznia 2021 r. preferencja dotyczy także przychodów z odbywania praktyki absolwenckiej i stażu uczniowskiego, a od 2022 r. również zasiłków macierzyńskich.

Liczba podatników korzystających z ulgi dla młodych z roku na rok maleje. W 2022 r. było ich 1,4 mln, rok później już 1,3 mln, a w rozliczeniu za 2024 r. z preferencji skorzystało 1,293 mln podatników.

Co z młodymi przedsiębiorcami?

Poseł, który wystąpił z interpelacją, przekonywał, że ulga powinna dotyczyć również przychodów, które wykazują młodzi przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą. – Oczekujemy od młodego pokolenia zaradności i brania za siebie odpowiedzialności, a jednocześnie karzemy część z nich za sposób, w jaki postanowili zarabiać na swoje życie – zauważył w interpelacji. Zapytał w związku z tym o to, dlaczego młodzi przedsiębiorcy nie mają prawa do korzystania ze zwolnienia, ilu osób może dotyczyć takie wyłączenie i jaki byłby koszt ewentualnej zmiany przepisów oraz czy resort finansów ją rozważa.

MF: zmian nie będzie

W odpowiedzi wiceminister Neneman wykluczył zmiany w art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy o PIT. Nawiązał przy tym do pierwotnego uzasadnienia wprowadzenia ulgi dla młodych. Ustawodawca chciał w ten sposób zaktywizować zawodowo osoby, które nie skończyły 26. roku życia i podejmują jednocześnie niektóre rodzaje aktywności zarobkowej. Od początku preferencja ta nie miała dotyczyć przychodów z prowadzenia działalności gospodarczej, bo przedsiębiorcy, w odróżnieniu od wielu zleceniobiorców lub osób pracujących na etacie, mogą wybrać preferencyjne formy opodatkowania (według 19-proc. stawki liniowej lub ryczałt od przychodów ewidencjonowanych).

Wiceminister Neneman przekazał także statystyki, o które prosił poseł. Wynika z nich, że w rozliczeniu za 2024 r. przychody z działalności gospodarczej wykazało 126,5 tys. młodych przedsiębiorców. Rok później było ich 123,3 tys. Poszerzenie zakresu ulgi kosztowałoby zaś budżet łącznie 373,6 mln zł rocznie. ©℗

Odpowiedź wiceministra finansów Jarosława Nenemana z 31 sierpnia 2026 r. na interpelację poselską nr 19031

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN
GAZETA + INTERNET
Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. + 48 668 450 116
Ewa Micek
ewa.micek@infor.pl
tel. + 48 519 337 889

KOMUNIKAT

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami **informuje,** że został podany do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 17598/2026 na okres 21 dni, nieruchomości położonej na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonej do najmu: wykaz nr 22/2026.

KOMUNIKATY

Prezydent Miasta Gliwice,

działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.),

odwołuje

ogłoszony na 27 października 2026 r. II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Czajki 7, obejmującej zabudowaną działkę nr 736, obręb Sikornik (identyfikator działki: 246601_1.0048.736), o powierzchni 0,0703 ha.

Uzasadnienie

W wyciągu z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości obejmującej zabudowaną działkę nr 736, obręb Sikornik, położoną przy ul. Czajki 7 w Gliwicach, w wyniku omyłki pisarskiej wskazano nieprawidłową cenę wywoławczą w wysokości 57 700,00 zł (odpowiadającą kwocie wadium), zamiast prawidłowej ceny wywoławczej wynoszącej 576 700,00 zł.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Hrubieszowa

ogłasza, że dnia 10 listopada 2026 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Hrubieszów przy ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego „HUBALA" 1, 22-500 Hrubieszów odbędzie się drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Hrubieszów położonej w Hrubieszowie obręb Podgórze przy ul. Łany, oznaczonej numerem działki 358 (ark. mapy 50) o pow. 2,1622 ha, objętej księgą wieczystą ZA1H/00087994/8.

Cena wywoławcza nieruchomości 1.902.700,00 zł
(słownie: jeden mln dziewięćset dwa tys. siedemset zł)
w tym 23 % podatek VAT w wysokości 355.789,43 zł.

Wadium do przetargu w wysokości 300.000,00 zł (słownie: trzysta tys. zł) płatne w pieniądzu (PLN) przelewem na rachunek Gminy Miejskiej Hrubieszów PEKAO S.A. o/Hrubieszów Nr 66 1240 2829 1111 0000 4027 0267 w terminie do dnia 4 listopada 2026 r. włącznie. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazany rachunek.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Hrubieszów i zamieszczone na stronie internetowej www.miasto.hrubieszow.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Hrubieszów - umhrubieszow.bip.lubelskie.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Hrubieszów ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego „HUBALA" 1, 22-500 Hrubieszów - pokój nr 20, tel. (84) 696-23-80 wew. 46, e-mail: nieruchomosci@miasto.hrubieszow.pl

STAROSTA WRZESIŃSKI INFORMUJE O WYŁOŻENIU PROJEKTU OPERATU OPISOWO-KARTOGRAFICZNEGO

Starosta Wrzesiński informuje, że w Siedzibie Starostwa Powiatowego we Września przy ul. Chopina 10, 62-300 Września w terminie od 23 września do 13 października 2026 r. w godzinach od 8:00 do 14:00 zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego dotyczącego realizacji zadania pn. Modernizacja ewidencji gruntów i budynków w obrębach ewidencyjnych: **Żydowo, Grabowo Królewskie, Borzykowo, Kołaczkowo, Krzywa Góra** położonych w Gminie Kołaczkowo.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo – kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, uzyskać niezbędne wyjaśnienia, lub zgłosić do protokołu ewentualne uwagi.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Uwaga: Należy zabrać ze sobą dokument tożsamości.

Na podstawie art. 7d pkt 1 i art. 24a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1151 ze zm.),

Starosta Wrzesiński
Anita Kraska

eprasa.pl c4e14085ec

System kaucyjny ma już prawie rok. Czy wymaga zmian?

RECYKLING Operatorzy i prawnicy zgodnie przyznają, że sam model się obronił. Gorzej wypada ustawa opakowaniowa: **brak w niej zasad rozliczeń między operatorami,** przepisów na wypadek wyjścia jednego z nich z rynku i regulacji okresu ważności bonów

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik
@infor.pl

System kaucyjny ruszył 1 października 2025 r. Obejmuje butelki z tworzyw sztucznych do 3 l i puszki do 1 l (kaucja 50 gr). Butelki szklane wielokrotnego użytku są objęte kaucją, ale do końca 2028 r. producenci mogą wybrać: przystąpić do systemu operatora albo samodzielnie prowadzić własną zbiórkę i osiągać ustawowe poziomy. Od 2029 r. wyboru już nie będzie. Jak podało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, do końca lipca zebrano 3,2 mld opakowań ze znakiem kaucji, działa już ponad 60 tys. punktów zbiórki oraz 17,5 tys. automatów.

Co działa dobrze, co do poprawy

Sam mechanizm nie budzi sporu.

– Funkcjonowanie systemu kaucyjnego w Polsce jest niezbędne m.in. z perspektywy konieczności realizacji określonych poziomów zbiórki i recyklingu, które wynikają z przepisów unijnych. Stanowi element systemu ROP – rozszerzonej odpowiedzialności producenta – który pomaga skuteczniej chronić środowisko naturalne – tłumaczy adwokatka Małgorzata Piekarska. Pozytywnie ocenia też dążenie ustawodawcy do zapewnienia systemowi powszechności.

Rynek za sukces uznaje dopuszczenie do systemu wielu operatorów.

– Na pewno sprawdził się system wielooperatorowy, ponieważ firmy zawarły tzw. umowę międzyoperatorską, współpracują i w większości przypadków rozliczają między sobą kaucje. Co więcej, system działa w praktyce, więc uważam, że w tym zakresie jest skuteczny – mówi Aleksander Traple, prezes zarządu Krajowego Systemu Kaucyjnego Zwrotka S.A. Zastrzega jednak, że dostępność punktów zbiórki jest wciąż niewystarczająca, a liczba automatów pozostaje poniżej oczekiwanego poziomu.

Bardziej sceptyczni w ocenach są prawnicy.

– Jednostki handlowe mogą uczestniczyć w systemie kaucyjnym poprzez współpracę z różnymi operatorami. Wobec powyższego występują pewne znaczące różnice w funkcjonowaniu systemów zbiórki i zwrotu kaucji, co jest odczuwalne także z perspektywy konsumentów. Model wielooperatorski wymaga dalszej pracy, w tym co najmniej ustanowienia pewnych ustawowych ram prawnych, które umożliwiłyby sprawniejszą, bardziej przejrzystą i efektywną kosztowo współpracę pomiędzy operatorami, a także pomiędzy operatorami a jednostkami handlowymi – ocenia Karol Maćkowiak, prawnik z Kancelarii Adwokackiej Małgorzaty Piekarskiej.

Czego ustawodawca nie przewidział

Wątpliwości jest jednak więcej.

– Po prawie roku funkcjonowania systemu kaucyjnego można powiedzieć, że nadal jest dużo niewiadomych. Praktyka pokazuje, że przepisy prawa są niejasne i często konieczne jest ich wyjaśnienie przez ministra klimatu i środowiska – ocenia Dagmara Czajka, radca prawny, ekspertka prawa ochrony środowiska w beADvised initiative.

Lista mankamentów jest dłuższa.

– Ustawodawca zdecydował się na model, w którym funkcjonuje wielu operatorów. Jednocześnie szereg kwestii z tym związanych nie został ustawowo uregulowany. Na przykład nie ma przepisów, które szczegółowo regulowałyby sposób postępowania, jeśli jeden z operatorów zaprzestanie prowadzenia systemu kaucyjnego – zwraca uwagę mec. Czajka. Jak dodaje, niejasne są też zasady rozliczeń między samymi operatorami.

– Brakuje w szczególności zasad ustalania tzw. clearing fee – wskazuje nasz rozmówca.

Kłopotliwe okazało się też zwolnienie z obowiązku uzyskania zezwolenia na zbieranie odpadów opakowaniowych od nieprofesjonalnie zbierających.

– Ustawa nie precyzuje, kto może skorzystać z takiego zwolnienia, np. czy profesjonalista też może zostać objęty takim zwolnieniem – mówi mecenas Czajka.

Korzystających z niego nie zwolniono przy tym z ewidencji odpadów, a marszałkowie nie wiedzieli, jak reagować na wnioski o wpis do Bazy Danych o Produktach i Opakowaniach oraz o Gospodarce Odpadami (BDO).

Po stronie plusów systemu Dagmara Czajka wymienia z kolei zwrot opakowań bez paragonu oraz dobrowolność zbiórki i zwrotu kaucji w sklepach do 200 mkw.

Kaucja na wydzielonym rachunku

Prezes Zwrotki jest zdania, że w pierwszej kolejności powinny nastąpić takie zmiany, które pozwolą lepiej chronić pieniądze konsumentów.

– Ministerstwo powinno prowadzić znacznie większy nadzór nad operatorami, czyli podmiotami reprezentującymi. Kaucja pobierana od obywateli powinna trafiać na wydzielony rachunek, a środki na nim zgromadzone służyć wyłącznie jej zwrotowi, nie zaś finansowaniu bieżącej działalności operatorów. W Zwrotce przyjęliśmy właśnie taką zasadę, ale nie jest to jednolita praktyka na rynku. Ministerstwo powinno również zwrócić uwagę na terminowość rozliczeń kaucji pomiędzy operatorami a handlem; część sklepów skarży się nawet na kilkumiesięczne zaległości z tego tytułu – podkreśla Aleksander Traple.

Drugie wąskie gardło to zezwolenia na zbieranie i sortowanie odpadów z systemu, na które czeka się nawet trzy lata.

– Z jednej strony rynek dostał bardzo krótki czas na zbudowanie całego systemu kaucyjnego, a z drugiej strony procedury administracyjne związane z uzyskaniem zezwoleń na zbieranie i przetwarzanie odpadów potrafią trwać nawet kilka lat. Jeżeli chcemy sprawnego systemu, te dwa tempa muszą zostać do siebie dostosowane – ocenia nasz rozmówca.

Resort szykuje nowelizację, rynek studzi zapał

Ministerstwo zapowiedziało już prace nad zmianą ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 619).

– To, że system kaucyjny działa, nie oznacza, że funkcjonuje on bezbłędnie. Jeśli klient otrzymał bon kaucyjny i życzy sobie zwrotu gotówki, to ma do tego pełne prawo, a sklep nie może odmówić mu wypłaty pieniędzy. W przygotowywanej nowelizacji ustawy chcemy ustandaryzować i wydłużyć czas realizacji bonów, aby system był maksymalnie przyjazny dla obywateli. Planujemy również włączenie do systemu szkła jednorazowego – oczywiście z odpowiednim okresem dostosowawczym, bo to duża zmiana systemowa i logistyczna – mówiła wiceminister klimatu i środowiska Anita Sowińska.

Szefowa resortu Paulina Hennig-Kloska zapowiedziała na platformie X, że rząd chce „ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni".

Dziś ustawa w ogóle nie reguluje ważności bonu.

– Minister klimatu i środowiska uznaje, że bon powinien być ważny co najmniej miesiąc. Praktyka pokazuje, że podejście jest różne. Warto, aby ustawodawca zareagował w tym obszarze – przyznaje mecenas Czajka.

Operatorzy do planów ministerstwa podchodzą z rezerwą.

– W tym momencie nowelizacja ustawy nie jest priorytetem. Wystarczyłoby, żeby ministerstwo wykorzystało narzędzia, które już ma – mówi Aleksander Traple. Jego zdaniem wprowadzenie wydzielonego rachunku kaucji nie wymaga szerokiej nowelizacji. Wystarczyłoby uzupełnić procedowane regulacje o jeden lub dwa konkretne zapisy.

Z kolei Małgorzata Piekarska jest zdania, że konieczne jest wprowadzenie pewnych ujednoliconych zasad dotyczących przyjmowania butelek oraz dokonywania zwrotu pobranej kaucji.

– Obecnie panuje w tym zakresie pewien chaos, który wynika z braku ustawowych ram dotyczących np. zasad zwracania kaucji w formie bonów – tłumaczy Piekarska.

Butelki szklane w systemie

Osobny spór dotyczy szkła. Od 18 lutego br., z mocą od 1 stycznia 2026 r., obowiązuje art. 40h ust. 2a ustawy, zgodnie z którym dla wprowadzających napoje w szklanych butelkach wielokrotnego użytku przystąpienie do systemu podmiotu reprezentującego jest dobrowolne do 31 grudnia 2028 r. Resort zapowiada z kolei objęcie kaucją szkła jednorazowego, czyli m.in. tzw. małpek.

Sceptycznie na te plany patrzy prezes Zwrotki.

– Objęcie butelek szklanych systemem kaucyjnym w tym momencie jest zdecydowanie przedwczesne, ponieważ system musi się najpierw ustabilizować w obecnym kształcie. Włączenie kolejnej kategorii oznaczałoby dodatkowe koszty organizacyjne i logistyczne, które ostatecznie ponosi rynek, w tym konsumenci – podkreśla i dodaje, że objęcie ich kaucją od 2029 r. byłoby w jego ocenie absolutnie wystarczające.

Za dużo zmian, za mało stabilności

Jeden zarzut wraca u wszystkich grup przedsiębiorców.

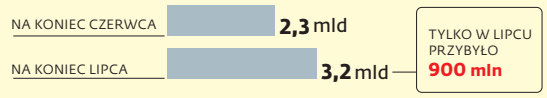
– Wspólnym problemem może być niestabilność prawa. Od 2023 r. ustawa opakowaniowa była kilkukrotnie nowelizowana, a minister klimatu i środowiska zapowiada kolejne zmiany – podsumowuje Dagmara Czajka.

Natomiast Karol Maćkowiak przypomina, że czas na przygotowanie dobrych przepisów był właściwie od połowy 2019 roku, gdy uchwalono dyrektywę SUP, a jednak pierwsza ustawa o systemie kaucyjnym pojawiła się w Polsce dopiero w połowie 2023 r.

– Sam start systemu miał nastąpić 1 stycznia 2025 r., ale na ostatnią chwilę wyznaczono nowy termin. Od tego momentu przepisy były już nowelizowane, a niedawno MKiŚ zapowiedziało kolejną nowelę. Ciągłe zmiany z definicji nie sprzyjają pewności prawa oraz generują dodatkowe koszty dla przedsiębiorców – podsumowuje Maćkowiak.

Polski system kaucyjny po 10 miesiącach działania

ILE BUTELEK I PUSZEK OBJĘTYCH KAUCJĄ ZWRÓCONO OD POCZĄTKU DZIAŁANIA SYSTEMU





60 tys. PUNKTÓW ZWROTU DZIAŁA W POLSCE, W TYM 17,5 TYS. PUNKTÓW Z AUTOMATAMI KAUCYJNYMI

(w czerwcu było **14 tys.** automatów kaucyjnych)



600 PUNKTÓW ZBIÓRKI UTWORZONO – POZA JEDNOSTKAMI HANDLOWYMI

(w czerwcu było ich **230**)



88 proc. ZWROTÓW ODBYWA SIĘ ZA POŚREDNICTWEM AUTOMATÓW



1 mln MOŻE PRZEKROCZYĆ WEDŁUG SZACUNKÓW LICZBA OPAKOWAŃ ZEBRANYCH PODCZAS LETNICH IMPREZ

79 KONTROLI DZIAŁANIA SYSTEMU KAUCYJNEGO PRZEPROWADZIŁY W I POŁ. ROKU WOJEWÓDZKIE INSPEKTORATY OCHRONY ŚRODOWISKA; ŻADNA NIE WYKAZAŁA RAŻĄCYCH UCHYBIEŃ

Źródło: Ministerstwo Klimatu i Środowiska RM ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Odpowiedzialność z k.c. obejmie oprogramowanie

PRAWO CYWILNE

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Rozszerzenie zawartej w kodeksie cywilnym definicji produktu m.in. o oprogramowanie zakłada przygotowany przez resort sprawiedliwości projekt nowelizacji k.c. Jego celem jest wdrożenie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty wadliwe.

Odpowiedzialność za produkt w polskim prawie jest unormowana w art. 449[1] i następnych kodeksu cywilnego. Wspomniany przepis stanowi, że kto wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej (producent) produkt niebezpieczny, odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt. Z kolei art. 449[1] par. 2 zawiera definicję produktu. Zgodnie z nią jest to rzecz ruchoma, choćby została ona połączona z inną rzeczą. Za produkt uważa się także zwierzęta i energię elektryczną. Po zmianach definicja ta zostanie rozszerzona m.in. o oprogramowanie.

Projektowane przepisy doprecyzują też pojęcie wady produktu, w szczególności w celu uwzględnienia oprogramowania i produktów wykorzystujących oprogramowanie, włącznie z systemami sztucznej inteligencji.

Zmienić się ma też katalog dóbr chronionych przepisami odszkodowawczymi. Obowiązek naprawienia szkody ma obejmować szkodę na osobie, w tym uznany medycznie uszczerbek na zdrowiu psychicznym, szkodę w mieniu, z wyłączeniem mienia wykorzystywanego wyłącznie w działalności gospodarczej lub zawodowej oraz samego produktu niebezpiecznego, szkodę w danych niewykorzystywanych do celów gospodarczych.

Kolejne zmiany dotyczą dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego. Obecnie musi on wykazać, że produkt miał niebezpieczny charakter oraz że między tym charakterem a powstałą szkodą istnieje związek przyczynowy. Autorzy projektu zauważyli, że w przypadku produktów prostych technicznie obowiązek ten jest co do zasady możliwy do wykonania. Jednak w odniesieniu do produktów wykorzystujących zaawansowane oprogramowanie lub systemy sztucznej inteligencji poszkodowany nie ma zazwyczaj dostępu do informacji o budowie i sposobie działania produktu, podczas gdy wiedza ta pozostaje w wyłącznej dyspozycji producenta. Z tych też powodów projekt przewiduje, że strona będzie mogła żądać wyjawienia lub wydania środka dowodowego przez stronę przeciwną, jeżeli uprawdopodobni roszczenie albo wykaże potrzebę uzyskania dostępu do określonego materiału dowodowego. Sąd z kolei będzie mógł nakazać udostępnienie środka dowodowego w formie łatwo dostępnej i zrozumiałej, z uwzględnieniem słusznych interesów stron oraz osób trzecich. Jeżeli pozwany nie wykona nakazu, powstanie domniemanie niebezpiecznego charakteru produktu. Dodatkowo w sprawach dotyczących produktów o wysokim stopniu złożoności technicznej lub naukowej sąd będzie mógł uznać niebezpieczny charakter produktu albo związek przyczynowy za wykazane na podstawie uprawdopodobnienia, jeżeli ich pełne udowodnienie napotyka nadmierne trudności.

Nowe przepisy mają być również odpowiedzią na zmianę struktury kanałów dystrybucji. Coraz większa część produktów trafia do konsumentów za pośrednictwem platform internetowych oraz podmiotów świadczących usługi realizacji zamówień. „Obowiązujące przepisy odnoszą się wyłącznie do producenta, importera oraz dystrybutora w tradycyjnym rozumieniu tych pojęć. Nie przewidują natomiast odpowiedzialności operatorów platform internetowych, również w sytuacjach, gdy platforma oferuje produkt pod własną marką albo stwarza u przeciętnego konsumenta uzasadnione przekonanie, że sama jest podmiotem dostarczającym produkt" – czytamy w OSR. Po wejściu w życie regulacji zawartych w omawianym projekcie ma się to zmienić. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt skierowany do uzgodnień, konsultacji publicznych i opiniowania

KOMUNIKATY

Sosnowiec, dnia 07.09.2026 r.

Nr WGN.II.6853.1.18.2026.SM

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity z 2025 r. poz. 1691) zwanej dalej k.p.a., art. 28c w związku z art. 1 ust. 2 pkt 4a oraz art. 15 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1199)

zawiadamiam,

że tut. organ na wniosek Pana Marcina Sobczyńskiego pełnomocnika Tauron Dystrybucja S.A. prowadzi postępowanie, w trybie przepisów art. 28c w związku z art. 1 ust. 2 pkt 4a oraz art. 15 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1199) oraz art. 104, art. 268a k.p.a. w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych w związku z realizacją strategicznej inwestycji w zakresie sieci dystrybucyjnej pn. „Opracowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego (PFU) wraz ze Specyfikacją Techniczną Wykonania i Odbioru Robót Budowlanych (STWiORB) dla modernizacji linii 110 kV Mysłowice - Juliusz".

Wykaz nieruchomości usytuowanych w Sosnowcu w rejonie ul. Bronowej, na które wejście jest konieczne:

- ozn. nr 559 o pow. 1 857 m^2, obręb 0012 – Sosnowiec;
- ozn. nr 772 o pow. 1 5305 m^2; obręb 0012 – Sosnowiec;
- ozn. nr 461 o pow. 2248 m^2 ,obręb 0012 – Sosnowiec.

Jednocześnie zawiadamiam, że w niniejszej sprawie został zgromadzony materiał dowodowy niezbędny do wydania rozstrzygnięcia w sprawie.

W związku z powyższym zgodnie z art. 10 §1 k.p.a. informuję, że stronom niniejszego postępowania przed wydaniem decyzji przysługuje prawo do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów w sprawie, zgłaszania żądań oraz do zapoznania się z posiadanym materiałem dowodowym. Czynności tych, osoby posiadające interes prawny, mogą dokonać w terminie 30 dni od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, nr telefonu: 32 – 29 60 413.

Jednocześnie informuję, iż po upływie wskazanego terminu wydane zostanie stosowne rozstrzygnięcie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie.

z upoważnienia
Prezydenta Miasta Sosnowca
wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej
Wojciech Wilczyński
Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

WI-III.7840.4.5.2026.MH-h

Gdańsk, 7 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 w związku z art. 13 ust. 4 oraz art. 25 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) zwanej dalej „u.i.s.p." oraz art. 10, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2026 r. poz. 670 ze zm.)

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek złożony w dniu 10.06.2026 r. przez inwestora: MFW Bałtyk II sp. z o.o., ul. Krucza 24/26, 00-526 Warszawa, w dniu 3.09.2026 r. wydał decyzję nr 97/2026/MH o zmianie decyzji Wojewody Pomorskiego nr 91/2024/MCH z dnia 17.07.2024 r. (znak sprawy WI-III.4.15.2024.MCH) o pozwoleniu na budowę, dla inwestycji w zakresie zespołu urządzeń służących do wyprowadzenia mocy pn.: Budowa Lądowej Stacji Elektroenergetycznej 220/400 kV Bałtyk II wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach inwestycji pn. „Budowa zespołu urządzeń służących do wyprowadzenia mocy z Morskiej Farmy Wiatrowej MFW Bałtyk II – odcinek lądowej infrastruktury przyłączeniowej", zmienionej decyzją nr 59/2025/MCH z dnia 02.06.2025 r. (znak sprawy WI-III.7840.4.7.2025.MCH) oraz decyzją nr 144/2025/MCH z dnia 12.12.2025 r. (znak sprawy WI-III.7840.4.14.2025.MCH) zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie słupskim, w gminie Ustka, jednostka ewidencyjna 221210_2 na terenie działek nr: 148/3; 148/6 obręb 0017 Pęplino.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 „u.i.s.p." ww. decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 489.** Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni, licząc od 7.09.2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego2

Zgodnie z art. 25 ust. 2 „u.i.s.p." od ww. decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 10 ust. 2a „u.i.s.p." zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 „u.i.s.p.").

KOMUNIKATY

Zambrów, 2026-09-09

GP. 6840.6.2026

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Zambrów ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Zambrów:

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Przedmiotem przetargu jest niezabudowana nieruchomość stanowiąca własność Miasta Zambrów o pow. 10,8598 ha oznaczona w operacie ewidencji gruntów działkami nr 1910/56 o pow. 2,1877 ha, nr 1910/57 o pow. 0,3344 ha, nr 1910/58 o pow. 1,6177 ha, nr 1910/59 o pow. 0,1436 ha, nr 1910/60 o pow. 0,6513 ha, nr 1910/62 o pow. 0,9256 ha, nr 1910/63 o pow. 0,2825 ha, nr 1910/65 o pow. 0,1216 ha i nr 1910/76 o pow. 4,5954 ha położona w Zambrowie w rejonie ulicy Aleja Wojska Polskiego. Nieruchomość posiada urządzone księgi wieczyste LM1Z/00034189/6 i LM1Z/00015792/7.

Księga wieczysta LM1Z/00034189/6 - Dział III oraz IV księgi wieczystej są wolne od wpisów.

Księga wieczysta LM1Z/00015792/7 - Dział III – zamieszczone są 3 wpisy związane z ograniczonymi prawami rzeczowymi ale ujawnione wpisy nie dotyczą ww. działek, dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolami:

- U-P – przeznaczenie podstawowe – teren usług lub produkcji, przeznaczenie uzupełniające – teren komunikacji drogowej wewnętrznej, parkingu, zieleni urządzonej i infrastruktury technicznej, wykluczone – teren usług handlu wielkopowierzchniowego, edukacji, nauki, kultu religijnego, elektrowni wiatrowej
- ZP – przeznaczenie podstawowe - teren zieleni urządzonej, przeznaczenie podstawowe – infrastruktura techniczna.

Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi 18 393 615,00 (słownie: osiemnaście milionów trzysta dziewięćdziesiąt trzy tysiące sześćset piętnaście złotych 00/100)

Wadium (wpłacone w pieniądzu) – 920.000,00 zł (słownie: dziewięćset dwadzieścia tysięcy 00/100) na konto sum depozytowych Urzędu Miasta Zambrów Nr 86 8775 0009 0010 0101 0201 0002 Bank Spółdzielczy w Zambrowie najpóźniej **do dnia 12 listopada 2026 roku** z zaznaczeniem tytułu wpłaty i podaniem numeru działek. Za datę wniesienia wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na podany wyżej rachunek bankowy.

Do ustalonej w wyniku przetargu ceny nabycia nieruchomości doliczony zostanie podatek od towarów i usług VAT w wysokości 23 %, którą należy wpłacić przed zawarciem umowy notarialnej.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie na piśmie w dniu przetargu oświadczeń:

- Oświadczenia zapoznania się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń, (wg wzoru z załącznika nr 1),
- Oświadczenia, zobowiązania się do uzyskania pozwolenia na budowę, w rozumieniu, art. 28 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.) w terminie 3 lat od dnia nabycia nieruchomości (wg wzoru z załącznika nr 1),
- Oświadczenia, zobowiązania się do rozpoczęcia budowy w rozumieniu, art. 41 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.) w terminie roku od dnia uzyskania pozwolenia na budowę (wg. wzoru z załącznika nr 1),
- Oświadczenia, zobowiązania się do zakończenia budowy, w rozumieniu art. 54 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowalne (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.) w terminie 5 lat od dnia uzyskania pozwolenia na budowę, przy zachowaniu wskaźnika intensywności zabudowy zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego części miasta Zambrów w rejonie ulicy Aleja Wojska Polskiego oraz południowej granicy miasta, graniczącej z Rodzinnym Ogrodem Działkowym Pod Długoborzem Uchwałą nr 134/XXI/2026 Rady Miasta Zambrów z dnia 25 maja 2026 roku (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2026 r. poz. 2336). Za zakończenie budowy uważa się zawiadomienie organu nadzoru budowalnego oraz innych wymaganych prawem budowalnym organów o zakończeniu budowy (wg wzoru z załącznika nr 1),
- Oświadczenia wyrażenia zgody na odkup nieruchomości przez Miasto Zambrów za cenę zbycia tej nieruchomości w terminie 5 lat od dnia zbycia zgodnie z przepisami art. 593-595 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 795). Prawo odkupu Miasto Zambrów może zrealizować w przypadku niedopełnienia zobowiązań przez nabywcę: nieuzyskania pozwolenia na budowę w terminie 3 lat od dnia nabycia nieruchomości lub nierozpoczęcia budowy w terminie roku od dnia uzyskania pozwolenia na budowę (wg. wzoru z załącznika nr 1)
- w przypadku podmiotów gospodarczych aktualnego wypisu lub wydruku z właściwego dla danego podmiotu rejestru, zgody organów do działania w ich imieniu lub pełnomocnictwa do reprezentowania podmiotu,
- oświadczenia współmałżonka o wyrażeniu zgody na udział w przetargu osoby fizycznej w przypadku istnienia wspólności majątkowej (wg wzoru z załącznika nr 2) lub umowy rozdzielności majątkowej,
- zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadku, gdy oferent jest cudzoziemcem.
- dowodu wpłaty wadium.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 roku o godz. 11[00] pokój nr 214 Urzędu Miasta Zambrów przy ulicy Fabrycznej 3.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Zambrów.

Ogłoszenie o przetargu oraz druki oświadczeń dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta Zambrów www.zambrow.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.zambrow.pl/ lub w pokoju nr 211 tut. Urzędu.

Bliższych informacji można zasięgać w Urzędzie Miasta Zambrów ul. Fabryczna 3 pokój nr 211 lub telefonicznie (86) 22-44-609.

eprasa.pl c4e14085ec

Transkrypcje małżeństw jednopłciowych nieważne? Urzędnicy czekają na wytyczne

PRAWA CZŁOWIEKA Rozporządzenie nie rozwiązało wszystkich problemów związanych z transkrypcją zagranicznych aktów małżeństwa par jednopłciowych. Twierdzą tak urzędnicy, którzy **ostrzegają przed chaosem** i nie kryją obaw przed tym, co będzie się działo po ewentualnej zmianie władzy

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego RP (SUSC RP) dwa razy apelowało do ministra spraw wewnętrznych i administracji o wydanie wytycznych w sprawie transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw par jednopłciowych. Według organizacji brak jednolitych zasad opracowanych w resorcie powoduje chaos, a w przyszłości może prowadzić nawet do podważania ważności dokonanych już transkrypcji. Urzędnicy obawiają się również ewentualnej zmiany władzy i związanej z nią zmiany wykładni przepisów. Ministerstwo na razie milczy.

Samorządy czekają

Pierwszy apel stowarzyszenia trafił na biurka dwóch ministrów: cyfryzacji oraz spraw wewnętrznych i administracji 11 czerwca, kiedy znana była już ostateczna treść nowelizacji z 22 maja 2026 r. rozporządzenia w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego (Dz.U. z 2026 r. poz. 667). Akt ten realizuje polskie i unijne wyroki dotyczące transkrypcji (obowiązuje od 23 sierpnia). Nowe przepisy nie rozwiały jednak wszystkich wątpliwości urzędów stanu cywilnego.

Pod koniec sierpnia, w związku z brakiem reakcji ze strony szefów obu resortów, stowarzyszenie wystosowało kolejny apel, tym razem skierowany już tylko do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Nie chodzi tu ani o ideologię, ani o sprzeciw urzędników, ponieważ wszyscy chcą respektować obowiązujące prawo. Burmistrzowie, wójtowie i prezydenci miast mają jednak wątpliwości, jak stosować przepisy dotyczące transkrypcji. Rozporządzenie jest aktem wykonawczym do ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego, a ta ustawa nie została zmieniona, ponieważ prezydent nie podpisałby nowelizacji. Dlatego, żeby nie było żadnych wątpliwości i nie dochodziło do podważania transkrypcji, zwróciliśmy się do ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra cyfryzacji o przedstawienie odpowiednich wytycznych. Do tej pory jednak ich nie wydano – tłumaczy DGP Karol Lipiński, prezes zarządu głównego SUSC RP.

W piśmie stowarzyszenie podkreśla, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoim wyroku C-713/23 jasno wypowiedział się na temat transkrypcji zagranicznych aktów małżeństwa par jednopłciowych, w sytuacji gdy korzystają oni z unijnej swobody przemieszczania się. „Co do zasady – szanujemy zalecenia TSUE, jednak orzecznictwo sądów nie jest dla urzędników wyłącznym źródłem prawa. Może być wskazówką postępowania i tak jest zazwyczaj traktowane" – czytamy.

Stowarzyszenie podkreśla, że po 23 sierpnia pary są różnie traktowane w urzędach stanu cywilnego. I dodaje, że problemu nie można rozwiązywać poprzez sugestię resortu, że obywatele mogą wybrać urząd, w którym ich sprawa zostanie ostatecznie załatwiona.

Obawy urzędników

Część urzędników obawia się, że rozporządzenie ministra właściwego do spraw informatyzacji nie stanowi pierwszorzędnego źródła prawa. Nie nakłada ono bowiem na urzędników żadnych obowiązków i nie daje im upoważnień, a jedynie określa wzory dokumentów.

Decyzja o tym, czy dany akt będzie podlegał transkrypcji, jest więc pozostawiona nadal kierownikowi USC bądź jego zastępcy. W praktyce rodzi to obawy urzędników, że w przypadku zmiany władzy i odwrócenia trendu politycznego, a co za tym idzie – zmiany wykładni prawa w zakresie uznawania bądź nieuznawania orzeczeń TSUE w sprawach z zakresu prawa rodzinnego, mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności służbowej, a nawet karnej za przekroczenie uprawnień, jeśli zdecydują się wpisać do polskiego rejestru akt małżeństwa pary homoseksualnej.

Niezależnie od tego, czy te obawy są realne, klarowne zalecenia ministra spraw wewnętrznych i administracji są, zdaniem SUSC RP, niezbędne do ustalenia jednolitej praktyki. „Można z pełną świadomością określić, że wsparcie Pana Ministra i całego rządu jest nam w tej chwili bardziej niż kiedykolwiek niezbędne. Liczymy zatem na pilną i stanowczą reakcję resortu" – podkreśla stowarzyszenie.

W czerwcowym apelu SUSC RP wskazało również na wątpliwości dotyczące konkretnych przepisów. Urzędnicy pytali m.in., czy obowiązek transkrypcji obejmuje wyłącznie małżeństwa jednopłciowe zawarte w państwach UE, czy także poza UE oraz czy znaczenie ma obywatelstwo małżonków.

Problemy z nazwiskami

Wątpliwości dotyczyły również trwałości polskiego aktu po dokonaniu transkrypcji. Stowarzyszenie chciało wiedzieć, czy w przypadku aktów małżeństw par jednopłciowych nadal obowiązuje zasada, zgodnie z którą po transkrypcji akt uzyskuje samodzielny byt i może być prostowany, uzupełniany, aktualizowany lub unieważniany niezależnie od zagranicznego dokumentu.

Urzędnicy pytają również, co z nazwiskiem małżonków oraz nazwiskami dzieci noszonymi po zawarciu małżeństwa. Czy w sytuacji, gdy te nie wynikają z transkrybowanego aktu małżeństwa, małżonkowie mogą złożyć oświadczenia na podstawie art. 106 prawa o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 393). Przepis ten pozwala małżonkom wybrać, jakie nazwisko będą nosić oni oraz ich wspólne dzieci. Czy też należy przyjąć, że przepis ten odnosi się wyłącznie do małżeństwa osób różnej płci?

SUSC RP zwracało uwagę, że w przypadku obywateli polskich forma nazwiska noszonego po zawarciu małżeństwa określona jest w art. 25 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (KRO), natomiast zasady dotyczące nazwiska dzieci zrodzonych z małżeństwa – w art. 88. Powstaje jednak pytanie, czy w sytuacji, gdy małżeństwo jednopłciowe nie ma swojego odpowiednika w prawie polskim, przepisy te mogą być stosowane?

Podobny problem dotyczy wyboru nazwiska dla dzieci. Artykuł 88 KRO posługuje się bowiem pojęciami „mąż" i „żona", a także „matka" i „ojciec". Wątpliwości dotyczą również możliwości składania oświadczeń, o których mowa w art. 90 KRO, gdzie także występują określenia jednoznacznie wskazujące na płeć rodziców.

Przepisy są jasne

Inaczej na przepisy rozporządzenia patrzą prawnicy oraz Kampania Przeciw Homofobii. Ich zdaniem są one czytelne. Ale to nie oznacza, że wytyczne są całkowicie zbędne.

– Od samego początku rozporządzenie miało przede wszystkim usunąć zgłaszaną przez urzędników stanu cywilnego kolizję związaną z systemami teleinformatycznymi. Kilka urzędów, w tym miasta stołecznego Warszawa, już w momencie zapadnięcia wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego deklarowało chęć dokonywania transkrypcji – przypomina Przemysław Walas, kierownik działu programowego Kampanii Przeciw Homofobii. Przyznaje jednak, że KPH otrzymywała sygnały, że urzędnicy czuliby się zdecydowanie pewniej, gdyby mieli wsparcie w postaci konkretnej instrukcji MSWiA.

– O wydanie takiej instrukcji zaapelowaliśmy również w naszej petycji do ministra Kierwińskiego. Niestety, do tej pory nie doczekaliśmy się odpowiedzi – mówi Walas. Według niego to, że do tej pory urzędnicy nadal nie mają konkretnego dokumentu, który objaśniałby całą procedurę, a jednocześnie odpowiadał na pytania, które pojawiają się w praktyce, daje przestrzeń do indywidualnej interpretacji.

– Brak konkretnej, a także stanowczej reakcji MSWiA stanowi pożywkę dla różnych debat i głośnych deklaracji nawołujących do podważania zarówno samego wyroku NSA w sprawie transkrypcji, jak i noweli rozporządzenia – uważa przedstawiciel KPH. Mimo to nasz rozmówca nie obawia się, że w przyszłości ważność transkrypcji aktów małżeńskich może zostać zakwestionowana.

– Jesteśmy świadomi słów, które już padały ze strony części polityków prawicy, że jeżeli tylko zmieni się rząd, transkrypcje będą odwracane. Nie mówią jednak, jak technicznie miałoby to wyglądać. Czy miałaby to być kolejna decyzja administracyjna, która będzie odwracała już podjętą decyzję administracyjną? – zastanawia się Walas.

Natomiast Anna Mazurczak, adwokat specjalizująca się w problemach osób LGBT, uważa, że zmiana prawa o aktach stanu cywilnego i innych przepisów jest niepotrzebna.

– Generalnie w przepisach ustawowych w naszym kraju jest mowa o małżonkach. Jednak zostały one napisane kilkadziesiąt lat temu i dziś są inaczej czytane i interpretowane. Idealnie oczywiście byłoby chociażby dostosować nazwy stanu cywilnego do tych realiów – dodać stan „zamężny" i „żonata". Jeżeli jednak nie zostanie ono dostosowane, to przepisy ustawowe w żaden sposób nie stanowią przeszkody do tego, żeby wykonać wyrok TSUE czy wyroki NSA – podkreśla prawniczka.

Duże miasta na „tak"

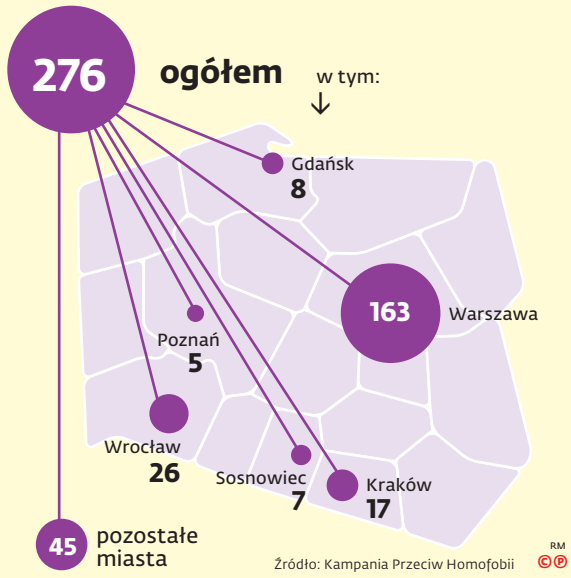
Samo wejście w życie rozporządzenia nie spowodowało, że wszyscy kierownicy USC dostosowali się do nowych przepisów.

– Mamy w kancelarii kilka spraw, w których kierownicy USC, m.in. z Olsztyna i Gdańska, w ostatnich miesiącach, jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia, odmówili transkrypcji aktu małżeństwa, a wojewodowie utrzymywali te decyzje w mocy. Są więc takie pary, które nadal muszą chodzić do sądu, żeby uzyskać transkrypcję aktu małżeństwa. To jest oczywiście niezgodne z prawem i jestem przekonana, że te decyzje zostaną uchylone przez sąd – mówi Anna Mazurczak.

Według KPH miastem, w którym dokonuje się najwięcej transkrypcji, jest Warszawa. Następne są Kraków, Poznań, Wrocław i Gdańsk, ale także mniejsze miasta, takie jak Zduńska Wola. W przypadku tego ostatniego początkowo para otrzymała decyzję odmowną, jednak wojewoda ją uchylił. Są również miasta, które na ten moment deklarują, że transkrypcji nie dokonują. Wśród nich są m.in. Katowice, Zakopane i Ruda Śląska.

– Widzimy więc pewien trend. Miasta metropolitalne dokonują transkrypcji. Na drugim biegunie znajdują się miasta średniej wielkości, które tego nie robią albo do których nie wpłynął jeszcze żaden wniosek – mówi Walas.

Liczba dokonanych od 23 sierpnia 2026 r. transkrypcji zagranicznych aktów małżeńskich par jednopłciowych



Źródło: Kampania Przeciw Homofobii

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

Są zastrzeżenia do zmian w przepisach o przeciwdziałaniu przemocy domowej

UPRAWNIENIA Samorządy chcą **większej elastyczności w monitorowaniu sytuacji rodziny** po zakończeniu procedury Niebieskie karty. Postulują też doprecyzowanie przepisów o udziale pielęgniarek w grupie diagnostyczno-pomocowej

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Utworzenie elektronicznego systemu gromadzącego dane z procedury Niebieskie karty oraz usprawnienie działalności gminnych zespołów ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie – taki jest podstawowy cel projektu nowelizacji ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1673 ze zm.), który został przygotowany przez Katarzynę Kotulę, pełnomocniczkę rządu ds. równości. Większość zaproponowanych w nim zmian nie budzi kontrowersji i jest oceniana jako potrzebna, ale do niektórych z nich samorządy zgłosiły uwagi.

Zróżnicowanie monitoringu

Projekt nowelizacji ustawy przewiduje m.in. modyfikację jej art. 9h dotyczącego sposobu postępowania przy kończeniu realizacji procedury Niebieskie karty, która jest wszczynana po zgłoszeniu podejrzenia wystąpienia przemocy domowej. Ten przepis obliguje grupę diagnostyczno-pomocową (jest ona powoływana przez gminny zespół interdyscyplinarny do badania takiego przypadku) do monitorowania sytuacji osób doznających przemocy oraz jej sprawcy przez okres dziewięciu miesięcy od zakończenia wspomnianej procedury. Projekt zakłada skrócenie tego czasu do sześciu miesięcy.

Tymczasem Unia Metropolii Polskich (UMP) proponuje, aby nowe przepisy mówiły o okresie prowadzenia działań monitorujących wynoszącym od trzech do sześciu miesięcy.

– Projekt słusznie odchodzi od sztywnego dziewięciomiesięcznego okresu monitorowania, ale dalej nie uwzględnia zróżnicowania sytuacji rodzin objętych procedurą Niebieskie karty – wyjaśnia Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska z UMP.

Metropolie podkreślają, że ich propozycja zwiększy efektywność działań grup diagnostyczno-pomocowych poprzez ograniczenie zbędnych czynności w sprawach, w których półroczny monitoring nie jest konieczny, i pozwoli skoncentrować się na tych rodzinach, które wymagają dłuższego wsparcia. Jednocześnie UMP wskazuje na potrzebę określenia w przepisach ustawy minimalnych standardów prowadzenia działań monitorujących – form kontaktu i sposobu ich dokumentowania.

Z kolei Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej idzie o krok dalej i opowiada się za dodaniem do art. 9h przepisu zakładającego, że w szczególnie uzasadnionym przypadku, gdy stosowanie przemocy nie miało miejsca wobec osoby małoletniej lub pełnoletniej osoby nieporadnej ze względu na wiek, stan fizyczny lub psychiczny, działania monitorujące byłyby prowadzone przez trzy miesiące. PFZPSiPS uważa, że długi okres monitoringu jest utrudnieniem w szczególności w dużych miastach, gdzie jest wszczynana duża liczba procedur Niebieskie karty i dochodzi do spiętrzenia pracy związanej z aktualnie realizowanymi i już zakończonymi sprawami.

Zbędny koordynator

Duża część zmian, jakie znalazły się w projekcie nowelizacji ustawy, skupia się na funkcjonowaniu grupy diagnostyczno-pomocowej. Co do zasady w jej skład wchodzą dwie osoby: pracownik socjalny i policjant, ale może on być poszerzany o dodatkowych członków, np. asystenta rodziny, nauczyciela czy przedstawiciela służby zdrowia. Nowe przepisy przewidują zaś, że w sprawach, w których procedurą Niebieskie karty objęta jest kobieta w ciąży, w skład grupy diagnostyczno-pomocowej będzie obowiązkowo wchodzić położna, a po urodzeniu dziecka pielęgniarka środowiskowa.

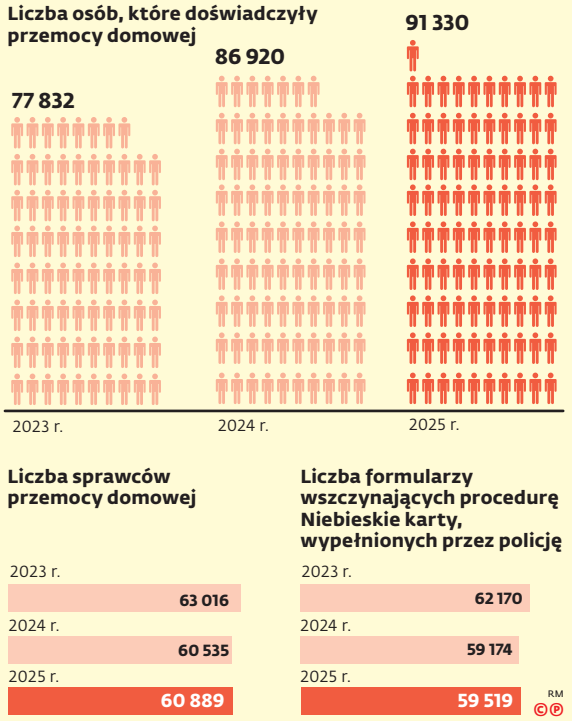
Zastrzeżenia do tej regulacji zgłosił Związek Powiatów Polskich (ZPP), który zwraca uwagę, że położna udziela wsparcia kobiecie nie tylko do urodzenia dziecka, ale do ukończenia przez noworodka ósmego tygodnia życia, dlatego pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) powinna należeć do grupy dopiero po upłynięciu tego okresu. Ponadto proponowane przepisy nie określają, do jakiego wieku dziecka powinna ona być jej członkiem. Wreszcie w opinii ZPP bez zmian w ustawie o POZ pojawi się od razu problem, kto ma finansować uczestnictwo pielęgniarki w grupie diagnostyczno-pomocowej. Dotychczasowe doświadczenia pokazują bowiem, że brak takiego doprecyzowania jest często wykorzystywany jako pretekst do uchylania się od wykonywania obowiązków, które nie są wpisane wprost do ustawy o POZ.

W zakresie obligatoryjnego udziału w pracach grupy projekt zakłada również, że w sprawach, w których procedurą Niebieskie karty objęte jest dziecko, które pozostaje pod opieką osoby, której inne dzieci zostały umieszczone w pieczy zastępczej, jej członkiem będzie koordynator rodzinnej pieczy zastępczej.

– Proponujemy skreślenie tej zmiany. Zasadnicza rola koordynatora sprowadza się do pomocy rodzinie zastępczej, a nie rodzinie biologicznej dziecka. Występujący w niej problem przemocy stanowi podstawę do kontynuacji pobytu dziecka w pieczy zastępczej, i o tym powiat, jako jej organizator, powinien być informowany, ale nie jest wystarczającym powodem do tego, aby angażować koordynatora w prace grupy diagnostyczno-pomocowej – wskazuje Bernadeta Skóbel z ZPP.

Wybiórcza ochrona

Krytyczne głosy ze strony samorządów zebrała też propozycja uzależnienia prawa do zasiłku rodzinnego na dziecko w wieku 0–3 lat od tego, czy jest objęte opieką medyczną, co będzie potwierdzać odpowiednie zaświadczenie lekarskie (o kontrowersjach dotyczących tej regulacji pisaliśmy w DGP „Powiązanie zasiłku na dziecko z opieką medyczną budzi wątpliwości" nr 163/26). UMP rekomenduje odstąpienie od tej zmiany przepisów, argumentując to tym, że ten warunek obejmie wyłącznie rodziny spełniające kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku. Tym samym będzie miał zastosowanie w stosunku do ograniczonej grupy dzieci i nie będzie miał charakteru powszechnego instrumentu służącego ochronie wszystkich małoletnich. Co więcej, to rozwiązanie może prowadzić do nierównego traktowania rodzin o podobnej sytuacji opiekuńczej, różniących się tylko wysokością dochodów. ©℗



Etap legislacyjny
Projekt ustawy w konsultacjach

Tereny pod zabudowę w planach ogólnych mogą się zwiększyć dzięki silosom i magazynom

BUDOWNICTWO

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Rządzący rozważają nowelizację przepisów, która umożliwi poszerzenie obszarów uzupełnienia zabudowy (OUZ) w planach ogólnych, czyli terenów, dla których można wydawać decyzje o warunkach zabudowy. Jak dowiedział się DGP, chodzi o uwzględnienie przy wyznaczaniu OUZ silosów, magazynów i budynków gospodarczych.

Zmiany mają dotyczyć rozporządzenia ministra rozwoju i technologii z 2 maja 2024 r. w sprawie sposobu wyznaczania obszaru uzupełnienia zabudowy w planie ogólnym gminy (Dz.U. z 2024 r. poz. 729). Wskazuje ono, jakie budynki należy brać pod uwagę przy określaniu granic OUZ (tereny te zostały ograniczone, aby zapobiec rozlewającej się zabudowie). To m.in. budynki: przemysłowe, handlowo-usługowe, mieszkalne czy szpitale.

Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmu wiceminister rozwoju i technologii Tomasz Lewandowski zapowiedział, że ta lista może zostać rozszerzona, dzięki czemu obszary OUZ zostaną powiększone. Okazuje się, że MRiT chce dopisać silosy, magazyny i budynki gospodarcze.

– Według Klasyfikacji Środków Trwałych pod symbolem 104 mieszczą się obok budynków magazynowych również zbiorniki i silosy. Z kolei symbol 108 obejmuje budynki produkcyjne, usługowe i gospodarcze dla rolnictwa. Uwzględnienie tych rodzajów budynków w procesie wyznaczania obszarów uzupełnienia zabudowy mogłoby w wielu gminach pozwolić na objęcie nimi większej części obszaru gminy – potwierdza Sebastian Witek, naczelnik wydziału architektury w Urzędzie Miasta Rybnika.

Jak bardzo mogłyby się zwiększyć tereny pod zabudowę? Tu eksperci zwracają uwagę, że zależy to od układu zabudowy w danym regionie. Przy zabudowie wzdłuż ulic uzysk będzie nieduży. Co innego tam, gdzie zabudowa jest rozproszona w dużej odległości od ulicy.

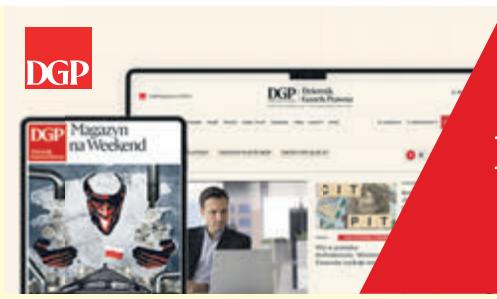
– W przypadku zabudowy z dużą liczbą budynków gospodarczych, inwentarskich wystąpi różnica w powierzchni obszaru uzupełnienia zabudowy szacowana na około 25 proc. powierzchni w porównaniu do powierzchni wynikającej z dzisiejszego brzmienia rozporządzenia – ocenia Joanna Świtlińska-Robutka, urbanistka, prezes Dolnośląskiego Biura Projektowania Urbanistycznego. Dodaje, że brane pod uwagę powinny być wyłącznie budynki posiadające prawomocne pozwolenia na budowę.

Gdyby zmiany weszły w życie i gminy z uchwalonymi planami ogólnymi planowały z nich skorzystać – na co mogą naciskać mieszkańcy chcący uwzględnienia zabudowy na ich działach – konieczne byłoby zmienienie planów ogólnych.

– Tam, gdzie procedura jeszcze trwa i jest na zaawansowanym etapie, zmiana w tym zakresie zasadniczo wymagała będzie ponowienia części czynności w niezbędnym zakresie – dodaje Sebastian Witek.

Znacznego poluzowania reformy chcieliby natomiast politycy części opozycji. Projekt nowelizacji wniesiony do sejmu przez Klub Parlamentarny Rozwój Plus zakłada m.in. dopuszczenie budowy domów jednorodzinnych w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych inwestora poza OUZ. ©℗

eprasa.pl c4e14085ec



Zamów na 6 miesięcy, oszczędzisz 50%
Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja

Kij zamiast marchewki. Przychodnie protestują przeciwko nowym zasadom

ZDROWIE Zaproponowany przez NFZ sposób rozliczania podstawowej opieki zdrowotnej ma premiować lepsze wyniki. Zdaniem świadczeniodawców **projekt idzie jednak w przeciwnym kierunku:** przewiduje obniżanie finansowania za niespełnienie odgórnie ustalonych progów, nawet gdy wynik nie zależy od personelu medycznego

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Narodowy Fundusz Zdrowia proponuje rewolucję w rozliczaniu świadczeń, uzależniając wysokość podstawowego źródła utrzymania placówek, czyli stawki kapitacyjnej, od osiąganych wskaźników jakości opieki. W praktyce oznacza to, że placówki, które nie osiągną arbitralnie wyznaczonych progów, otrzymają współczynniki redukujące finansowanie – np. na poziomie 0,95 czy nawet 0,90 bazowej kwoty. Pod lupę kontrolerów funduszu trafić ma szereg obszarów działalności przychodni. Ocenie podlegać będzie m.in. liczba pacjentów zapisanych na listy POZ, którzy zgłosili się do programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów: raka piersi, raka szyjki macicy oraz raka jelita grubego. Weryfikowana będzie również struktura udzielanych świadczeń, w tym rygorystycznie określony udział teleporad oraz wizyt domowych w ogólnej liczbie porad zrealizowanych przez dany podmiot.

Projekt w sprawie określenia warunków zawarcia i realizacji umów w rodzaju podstawowa opieka zdrowotna ma wejść w życie 1 października. Środowisko lekarzy i pracodawców zrzeszonych w podstawowej opiece zdrowotnej mówi jednak stanowczo: „nie". W minionym tygodniu przedstawiciele Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie odbyli w tej sprawie spotkanie w centrali NFZ, domagając się rewizji zaproponowanych zapisów.

– Zarządzenie nie zostało jeszcze opublikowane. Dlatego mamy nadzieję, że uda się dokonać jego korekty. Liczymy też na spotkanie i rozmowy w tej sprawie podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu – mówi Tomasz Zieliński, wiceprezes Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie.

Na zmiany liczy też Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia.

– Przesłaliśmy swoje stanowisko i uwagi do nowego mechanizmu zaraz po ukazaniu się projektu – dodaje dr Bożena Janicka, prezes PPOZ.

Odwrócenie ustawowej logiki i zarzut bezprawności

Główny zarzut, jaki przychodnie stawiają projektowi, dotyczy przekroczenia delegacji ustawowej. Zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta płatnik ma ustawowe upoważnienie do ustalania współczynników korygujących „związanych z uzyskaniem odpowiedniej wartości realizacji wskaźników jakości". Eksperci Porozumienia Zielonogórskiego wskazują, że sens tej regulacji jest jednoznaczny: jej celem jest nagradzanie i zwiększanie finansowania placówek, które wyróżniają się ponadstandardowymi wynikami.

Tymczasem projekt zarządzenia odwraca tę logikę o 180 stopni. Zamiast systemu motywacyjnego tworzy mechanizm sankcji finansowych za nieosiągnięcie wskaźnika uznanego przez urzędników za oczekiwany.

– Projekt jest niezgodny z logiką ustawy o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta. Zamiast nagradzać za osiąganie wskaźników, karze za ich niewypełnienie. To nie jest droga do sukcesu – ocenia Tomasz Zieliński.

Doktor Bożena Janicka również uważa, że karanie nie poprawi jakości w ochronie zdrowia. Do tego placówki mają zostać rozliczone za wynik osiągnięty w poprzednim roku.

– Wyższą jakość można osiągnąć przez lepszy dostęp do badań i sprzętu. Trzeba też nagradzać, czyli dawać zachęty do osiągania lepszych wyników. Pojawia się jednak pytanie: kogo? Czy tylko lekarza, czy też pacjenta za wykonywanie badań profilaktycznych – podkreśla dr Bożena Janicka.

Eksperci reprezentujący świadczeniodawców podkreślają też, że kompetencji organu władzy publicznej nie wolno domniemywać ani rozszerzać zarządzeniem, zwłaszcza wydawanym przez samego siebie. Jeśli ustawa nakazuje premiować ponadstandardową jakość, to płatnik nie może z własnej inicjatywy konstruować kar finansowych za brak realizacji sztywnych progów. Różnicowanie płatności musi się opierać na jasnych, wcześniej znanych regułach, a same współczynniki w obecnym stanie prawnym powinny przyjmować wartości równe jeden bądź wyższe. Redukcja płatności mogłaby wejść w grę dopiero po zmianie samej ustawy i uprzednim przygotowaniu do tego placówek.

Władze federacji skierowały już do funduszu oficjalne pismo z obszernymi uwagami, alarmując, że projekt w obecnym kształcie nie przyczyni się do podniesienia jakości leczenia, ponieważ w żaden sposób nie stymuluje placówek do rozwoju.

– Ta regulacja ma na celu obniżenie finansowania w POZ. Będzie miała negatywne konsekwencje dla pacjentów. Ograniczenie środków finansowych sprawi, że przychodnie będą musiały zredukować koszty związane z zatrudnianiem personelu, co w praktyce oznacza ograniczenie godzin pracy pielęgniarek i lekarzy, ale także cięcia w badaniach. To droga do dłuższych kolejek, a z tym mamy walczyć – przestrzega Tomasz Zieliński, dodając, że jednocześnie resort stawia na realizację odwróconej piramidy świadczeń, zgodnie z którą pacjenci z AOS mają w większym stopniu trafiać do POZ.

Odpowiedzialność za decyzje pacjenta i luki w systemie

Świadczeniodawcy zwracają uwagę na jeszcze jeden problem. Ogromna część zaproponowanych wskaźników nie leży w gestii personelu medycznego, lecz zależy wyłącznie od autonomicznych wyborów pacjentów. Lekarz POZ może wystawić skierowanie, zachęcać i edukować, jednak nie ma narzędzi prawnych ani fizycznych, by zmusić ubezpieczonego do wykonania mammografii czy kolonoskopii. Karanie finansowe placówki za zaniechania ze strony podopiecznych stoi w sprzeczności z elementarnymi zasadami sprawiedliwości społecznej.

Lekarze na Podlasiu z kolei wskazują, że 13 z 17 powiatów w regionie nie ma dostępu do programu badań przesiewowych w zakresie raka jelita grubego. Jak sygnalizują, oznacza to, że będą karani za brak dostępności kolonoskopii.

Czas oczekiwania na badanie profilaktyczne wynosi 1,5 roku. Pacjenci wykonują więc je prywatnie. Tymczasem to lekarze rodzinni zostaną za to ukarani – zaznacza na Facebooku Lekarzy Rodzinnych z Podlasia jeden z ekspertów i proponuje w związku z tym karę dla prezesa NFZ za brak dostępności badań w rozsądnym terminie.

Wskaźniki mają przy tym bazować na rejestrach, których rzetelność budzi zastrzeżenia. W Polsce od lat kuleje kompleksowe raportowanie programów profilaktycznych. Większość badań cytologicznych w profilaktyce raka szyjki macicy nie trafiała i nadal nie trafia do Systemu Informatycznego Monitorowania Profilaktyki (SIMP). Placówki komercyjne często nie przekazują danych, bo nie mają takiego obowiązku. Podobnie wygląda sytuacja z kolonoskopią: tysiące badań przesiewowych realizowanych jest poza centralnym programem lub w trybie szpitalnym, przez co system NFZ ich „nie widzi".

– W efekcie pacjentka może mieć aktualną cytologię, a pacjent wykonaną kolonoskopię, lecz z powodu dziurawego obiegu danych w publicznym rejestrze poradnia POZ i tak zostanie ukarana obcięciem stawki kapitacyjnej o kilka lub kilkanaście procent – mówi przedstawiciel jednej z przychodni w Mazowieckiem.

Postulat okresu przejściowego i weryfikacji danych

W ocenie środowiska lekarskiego projekt grzeszy również brakiem przejrzystości metodologicznej. W dokumentacji NFZ zabrakło uzasadnienia, dlaczego konkretne poziomy procentowe uznano za satysfakcjonujące, a inne za dyskwalifikujące. Co więcej, próba wprowadzenia wskaźników bez odpowiedniego wyprzedzenia oznacza de facto ocenianie placówek na podstawie reguł ustalanych wstecznie, kiedy świadczeniodawcy nie mieli możliwości dostosowania trybu pracy do nowych wymagań.

Porozumienie Zielonogórskie postuluje zatem kompromisowe rozwiązanie. Zamiast natychmiastowego obcinania stawek, wszystkim nowym wskaźnikom należy nadać na obecnym etapie status wyłącznie „monitoringu". W tym czasie konieczna jest gruntowna weryfikacja źródeł danych, uszczelnienie systemów informatycznych i zasilenie ich kompletnymi informacjami o zrealizowanych świadczeniach. Równolegle, w ścisłym dialogu z ekspertami klinicznymi i przedstawicielami świadczeniodawców, powinny zostać skorygowane definicje wskaźników oraz wypracowane realistyczne progi graniczne.

– Chcemy jakości, ale przez wprowadzanie weryfikacji tego, co jest medycznie uzasadnione. Wskaźniki jakości powinny uwzględniać potrzeby populacji – podsumowuje Tomasz Zieliński. ©℗

Nowe wskaźniki oceny POZ

Projekt z 4 sierpnia 2026 r. dotyczący zmian w zarządzeniu prezesa NFZ w sprawie warunków udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju podstawowa opieka zdrowotna zakłada ocenę przychodni według następujących parametrów:

- liczby porad lekarza podstawowej opieki zdrowotnej na pacjenta,
- realizacji badań profilaktycznych, w tym m.in. zgłaszalności do programów profilaktyki raka piersi i chorób układu krążenia,
- liczby wizyt domowych,
- liczby udzielonych teleporad czy odsetka porad związanych z wystawieniem recepty w ogólnej liczbie porad w ramach podstawowej opieki zdrowotnej.

©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl c4e14085ec

BURMISTRZ GMINY CZEMPIŃ

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czempiń, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną w Piechaninie:

1. Oznaczenie nieruchomości:

Oznaczenie w księdze wieczystej	Nr działki	Powierzchnia w m^2	Położenie nieruchomości obręb	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł
PO1K/00045180/1	129/25	1104	Piechanin	183 600,00	18 360,00
PO1K/00045180/1	129/26	888	Piechanin	147 600,00	14 760,00
PO1K/00045180/1	129/27	995	Piechanin	165 600,00	16 560,00
PO1K/00045180/1	129/28	1027	Piechanin	171 000,00	17 100,00
PO1K/00045180/1	129/29	1059	Piechanin	176 400,00	17 640,00
PO1K/00045180/1	129/30	1184	Piechanin	173 250,00	17 325,00

2. Termin i miejsce przetargu:
17 listopada 2026 r. godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Czempiniu ul. ks. J. Popiełuszki 25, 64-020 Czempiń (parter, sala nr 3)
3. Wysokość wadium i termin jego wnoszenia:
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu na konto Gminy Czempiń – BS Poniec O/Czempiń nr 36 8682 1030 0040 0000 0390 0003 które powinno znajdować się na w/w koncie najpóźniej **w dniu 10 listopada 2026 r.**
4. Dodatkowe informacje: telefonicznie (61) 28 26 703 wew. 107 lub email: a.kochanowicz@ug.czempin.pl

BURMISTRZ GMINY CZEMPIŃ

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czempiń, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną w Głuchowie:

1. Oznaczenie nieruchomości:

Oznaczenie w księdze wieczystej	Nr działki	Powierzchnia w ha	Położenie nieruchomości obręb	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł
PO1K/00062272/8	114/2	7161	Głuchowo	2 042 500,00	204 250,00

2. Termin i miejsce przetargu:
1 grudnia 2026 r. godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Czempiniu ul. ks. J. Popiełuszki 25, 64-020 Czempiń (parter, sala nr 3)
3. Wysokość wadium i termin jego wnoszenia: Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu na konto Gminy Czempiń – BS Poniec O/Czempiń nr 36 8682 1030 0040 0000 0390 0003 które powinno znajdować się na w/w koncie najpóźniej **w dniu 24 listopada 2026 r.**
4. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czempiniu, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 25, telefonicznie (61) 28 26 703 lub email: a.kochanowicz@ug.czempin.pl

OBWIESZCZENIE
z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wnioski z 27 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000053 oraz z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000054 złożone przez Orlen S.A. ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.16.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości znajdującej się w miejscowości Malawa, gm. Krasne, powiat rzeszowski, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 691/1 o pow. 0,53 ha, obj. KW Nr RZ1Z/00101957/7 stanowiącej własność Lucyny Bartman i Ryszarda Bartmana w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne”.**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 42 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

OBWIESZCZENIE
z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wnioski z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000055 oraz z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000056 złożone przez Orlen S.A. ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.17.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2428/1 o pow. 0,1800 ha, obj. KW Nr RZ1Z/00031741/6 stanowiącej współwłasność Kazimierza Wąsa i Grażyny Wąs w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne”.**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 347 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 47 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

OBWIESZCZENIE
z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000057 złożony przez spółkę Orlen S.A. ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowaną przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.18.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2768 o pow. 0,5300 ha, obj. KW Nr RZ1A/00051885/3 stanowiącej własność Piotra Międlara w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne”.**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 347 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 47 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

OBWIESZCZENIE
z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000058 złożony przez Orlen S.A. ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.19.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 4591/1 o pow. 6,35 ha, obj. KW Nr RZ1A/00052085/2 stanowiącej własność Bogumiła Surmiaka w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne”.**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342a (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 73 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

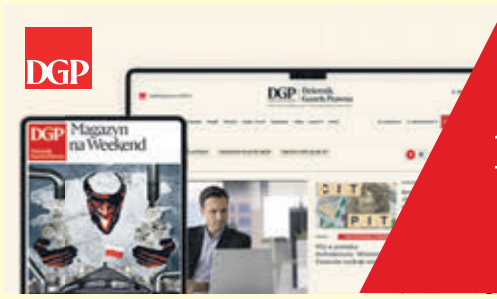
Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości obejmującej zabudowaną działkę nr 736, obręb Sikornik, położoną przy ul. Czajki 7 w Gliwicach.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta(gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości obejmującej zabudowaną działkę nr 736, obręb Sikornik. Ponadto, wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice”) oraz w prasie ogólnopolskiej („Dzienniku Gazecie Prawnej”).
I ustny przetarg nieograniczony odbył się 4 sierpnia 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

1. **Dane ewidencyjne:** działka nr 736 o pow. 0,0703 ha, obręb Sikornik, identyfikator działki nr 246601_1.0048.736, użytek: Bi – inne tereny zabudowane.
2. **Położenie i opis:** przedmiotowa działka położona jest przy ul. Czajki 7 w Gliwicach, w odległości ok. 2,5 km od centrum miasta. Działka zabudowana jest budynkiem użytkowym, parterowym, częściowo podpiwniczonym, wniesionym w latach 60-tych XX wieku, zespolonym dwoma monolitycznymi łącznikami z budynkiem znajdującym się na działce sąsiedniej nr 742 (brak opinii czy zespolenie dwoma monolitycznymi łącznikami może być zdemontowane i czy ma ono znaczenie konstrukcyjne dla budynku na działce nr 736 i dla budynku na działce nr 742). Powierzchnia budynku: 366,8 m^2 (w tym powierzchnia użytkowa parteru: 266,20 m^2 oraz powierzchnia piwnic: 100,60 m^2).
Z uwagi na minimalne parametry działki przedmiotowy budynek nie będzie mógł być nadbudowany ani rozbudowany. W obrębie działki znajduje się klomb zielony z deptakiem. W sąsiedztwie znajduje się zabudowa osiedle wysokich i niskich bloków mieszkalnych, pawilony handlowo-usługowe oraz obiekty użyteczności publicznej.
Na przedmiotowej działce zlokalizowana jest kanalizacja sanitarna ks200 mm, sieć telekomunikacyjna oraz sieć ciepłownicza cw40. Warunki techniczne podłączenia do sieci uzbrojenia terenu oraz możliwość zapewnienia dostawy mediów określą dysponenci sieci na wniosek i koszt nabywcy nieruchomości. W granicach działki może również przechodzić sieć drenarska.
Zgodnie z mapą zasadniczą na działce nie ma zlokalizowanej kanalizacji deszczowej. W przypadku wystąpienia przyłączy na przedmiotowej działce odpowiada za nie przyszły nabywca i w momencie wykonania jakichkolwiek prac musi zwrócić na nie szczególną uwagę.
Działka nr 736 obręb Sikornik obciążona jest na rzecz PEC Gliwice Sp. z o.o. służebnością przesyłu dla sieci C.O. preizolowanej 2X DN 40 w pasie o długości 45,90 m i szerokości 0,42 m, co daje powierzchnię gruntu objętego służebnością wynoszącą 19,28 m^2, polegającą na prawie korzystania z części tej działki w pasie odpowiadającym długości i szerokości urządzeń ciepłowniczych posadowionych na przedmiotowej działce, w celu korzystania z tych urządzeń zgodnie z ich przeznaczeniem. Dział IV księgi wieczystej wolny od wpisów.
W celu zapewnienia skomunikowania działki nr 736 obręb Sikornik z drogą publiczną ul. Czajki, na rzecz każdoczesnych właścicieli działki nr 736 obręb Sikornik ustanowiona zostanie w dniu jej sprzedaży, odpłatna, nieograniczona w czasie służebność gruntowa – na całej powierzchni działki nr 1233 obręb Sikornik – na podstawie zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice nr PM-1947/2025 z dnia 16 lipca 2025 r. W związku z powyższym przy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, nowonabywca zobowiązany zostanie do zapłaty kwoty 28.609,80 zł brutto z tytułu ustanowienia przedmiotowej służebności.
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z obowiązującym od 4 września 2010 r. miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla obszaru obejmującego dzielnice Sikornik i Trynek, przyjętym uchwałą nr XXXV/1063/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z 10 czerwca 2010 r., działka **nr 736 obręb Sikornik** znajduje się na terenie o symbolu: **18 U** - co oznacza: **teren istniejących usług i drobnej wytwórczości.**
4. **Cena wywoławcza brutto: 576 700,00 zł.** Cena nieruchomości zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.).
5. **Minimalne postąpienie: 5 770,00 zł.**
6. **Wadium: 57 700,00 zł** należy wnieść do **3 listopada 2026 r.** Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Miasta Gliwice.
7. **Termin i miejsce przetargu: 10 listopada 2026 r., godz. 10.00,** siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
8. Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 10 grudnia 2026 r. Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami tel. 32/338-64-11, 32/338-64-09, 32/338-64-41, 32/338-64-12.

eprasa.pl c4e14085ec



Zamów na 6 miesięcy, oszczędzisz 50%

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

Praca na emeryturze. Co się opłaca?

ZATRUDNIANIE Coraz więcej seniorów łączy emeryturę z pracą. Eksperci wyjaśniają, **kiedy dalsza praca może zwiększyć świadczenie,** jakie prawa ma emeryt na etacie i czy jego zatrudnienie jest tańsze dla pracodawcy

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Emerytura coraz częściej nie oznacza końca aktywności zawodowej. O tym, jakimi pracownikami są emeryci, jakie prawa i obowiązki im przysługują oraz czy pracodawcom opłaca się ich zatrudniać, DGP rozmawiał z ekspertami i radcami prawnymi.

Pracownik jak każdy

Według radcy prawnego Katarzyny Kalaty z Kancelarii Kalata, jeżeli emeryt jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, to pozostaje pracownikiem w pełnym tego słowa znaczeniu.

– Przysługują mu co do zasady takie same prawa dotyczące wynagrodzenia, urlopu, czasu pracy, bezpieczeństwa zatrudnienia i równego traktowania. Pobieranie emerytury jest równoległym statusem z zakresu ubezpieczeń społecznych, a nie odrębnym rodzajem stosunku pracy – zaznaczyła prawniczka.

Zwróciła jednocześnie uwagę, że nie oznacza to jednak, iż sytuacja emeryta jest identyczna pod każdym względem. – Różnice dotyczą przede wszystkim ochrony przed wypowiedzeniem, składek na niektóre fundusze, zasad uczestnictwa w PPK oraz rozliczeń podatkowych i emerytalnych. Pracownik odchodzący na emeryturę może również nabyć prawo do jednorazowej odprawy emerytalnej, co najmniej w wysokości miesięcznego wynagrodzenia. Sama emerytura nie może natomiast uzasadniać obniżenia wynagrodzenia ani ograniczenia praw pracowniczych – podkreśliła mec. Kalata.

Na pytanie, czy emeryt jest dla pracodawcy tańszym pracownikiem, ekspertka odparła, że nie jest nim z powodu samego pobierania emerytury. – Pracownik mający ustalone prawo do emerytury nadal obowiązkowo podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę, a podstawowe składki finansowane przez pracodawcę pozostają takie same jak w przypadku innych pracowników – powiedziała Kalata.

Zaznaczyła jednak, że koszt zatrudnienia może być nieco niższy ze względu na wiek pracownika. – Za kobietę, która ukończyła 55 lat, oraz mężczyznę, który ukończył 60 lat, pracodawca nie opłaca składek na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy oraz na FGŚP. W 2026 r. jest to łącznie 2,55 proc. podstawy wymiaru. Zwolnienie wynika jednak z wieku, a nie z faktu pobierania emerytury – zaznaczyła.

Pytana, czy prawa pracownika, który osiągnął wiek emerytalny, ale nie pobiera jeszcze emerytury, różnią się od praw osoby, która już ją pobiera, mec. Kalata powiedziała, że w zakresie prawa pracy różnice są niewielkie.

– Obie osoby pozostają pracownikami i mają co do zasady takie same prawa oraz obowiązki. Istotne różnice pojawiają się natomiast w podatkach i ubezpieczeniach społecznych – wyjaśniła prawniczka.

Wskazała, że osoba, która osiągnęła wiek emerytalny, ale nie pobiera emerytury, może korzystać z ulgi dla pracujących seniorów. – Obejmuje ona zwolnienie z PIT określonych przychodów, w tym z umowy o pracę, do 85 528 zł rocznie. Warunkiem jest m.in. nieotrzymywanie emerytury oraz podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu uzyskiwanego przychodu. Osoba pobierająca świadczenie z tej ulgi nie korzysta – podkreśliła Katarzyna Kalata.

Jak zaznaczyła, odroczenie emerytury powoduje również, że na koncie ubezpieczonego nadal są gromadzone składki, a świadczenie zostanie później obliczone z uwzględnieniem wyższego kapitału i krótszego statystycznego okresu dalszego trwania życia.

– Osoba pobierająca emeryturę może natomiast łączyć ją z wynagrodzeniem, a składki odprowadzane od dalszej pracy mogą stanowić podstawę do podwyższenia świadczenia po złożeniu odpowiedniego wniosku – dodała prawniczka.

Podobnego zdania jest Katarzyna Klemba, radca prawny z Kancelarii Katarzyna Klemba w Łodzi. Jej zdaniem emeryt, który pozostaje zatrudniony na podstawie umowy o pracę, nie staje się w polskim prawie pracownikiem o słabszym statusie. Nadal korzysta z takich samych praw pracowniczych, a osiągnięcie wieku emerytalnego czy rozpoczęcie pobierania emerytury samo w sobie nie uzasadnia rozwiązania stosunku pracy.

Brak szczególnej ochrony

Mecenas Klemba podkreśliła, że po osiągnięciu wieku emerytalnego ustaje co prawda szczególna ochrona przed wypowiedzeniem przewidziana w art. 39 k.p., ale nie oznacza to, że pracodawca może zwolnić pracownika tylko dlatego, że ten nabył już prawo do emerytury.

– W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że osiągnięcie wieku emerytalnego lub nabycie prawa do świadczenia jako samoistna przyczyna wypowiedzenia może prowadzić do dyskryminacji ze względu na wiek – zaznaczyła.

Prawniczka zwróciła też uwagę na dość szczególną konstrukcję systemu. Jak wyjaśniła, aby rozpocząć pobieranie emerytury przy kontynuowaniu pracy u dotychczasowego pracodawcy, pracownik musi wcześniej rozwiązać z nim stosunek pracy. – Później może zostać ponownie zatrudniony – podkreśliła mec. Klemba.

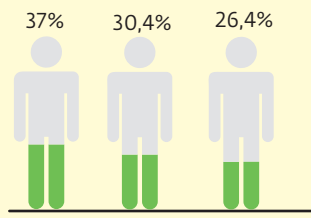
Z kolei według radcy prawnego Katarzyny Przyborowskiej z Kancelarii Lege Artis z uwagi na to, że emeryta nie chronią już przepisy dotyczące ochrony przedemerytalnej z art. 39 k.p., paradoksalnie łatwiej jest go zwolnić niż osobę, której do emerytury brakuje cztery lata.

– Każdego emeryta można więc zwolnić na zasadach ogólnych. Co więcej, z orzecznictwa sądowego wynika, że osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do emerytury mogą samodzielnie stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia – stwierdziła prawniczka.

Emerytury kobiet niższe

Nieco inne kwestie poruszył ekspert emerytalny dr Marcin Krajewski, adiunkt w Katedrze Prawa Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Pracujący emeryci



Średni wiek pracujących emerytów (lata)

OGÓŁEM	67,8
MĘŻCZYŹNI	69,5
KOBIETY	66,6

Źródło: ZUS

Na pytanie, co dzieje się z emeryturą, jeśli ktoś po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje, Krajewski odparł, że niższy wiek emerytalny kobiet, choć powszechnie przedstawiany jako przywilej, w praktyce często przekłada się na niższą wysokość świadczeń.

– Wcześniejsze zakończenie aktywności zawodowej, przeciętnie niższe wynagrodzenia oraz częstsze przerwy w karierze zawodowej związane z opieką nad dziećmi sprawiają, że emerytury kobiet są statystycznie niższe niż emerytury mężczyzn – zaznaczył ekspert.

Jego zdaniem wraz z wydłużaniem się przeciętnego dalszego trwania życia można się spodziewać, że coraz większa część kobiet przechodzących na emeryturę w wieku 60 lat będzie otrzymywała świadczenia na poziomie emerytury minimalnej lub niewiele wyższym.

Na pytanie, jak często pracujący emeryci występują o ponowne przeliczenie świadczeń, ekspert odpowiedział, że składki opłacane za aktywnego zawodowo emeryta nie przepadają, tylko stanowią podstawę do podwyższenia wysokości pobieranego świadczenia.

– Ubezpieczony może wystąpić o ponowne ustalenie wysokości emerytury po uwzględnieniu dodatkowych okresów podlegania ubezpieczeniom. W praktyce oznacza to, że dalsza aktywność zawodowa po przejściu na emeryturę może przynieść nie tylko bieżący dochód z pracy, lecz także zwiększenie wysokości przyszłego świadczenia – zaznaczył Marcin Krajewski.

Brak limitu dorabiania

Dopytywany, czy po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego obowiązują limity dorabiania, ekspert odparł, że co do zasady nie.

– Osoby, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny, mogą pobierać emeryturę i jednocześnie osiągać przychody z pracy bez stosowania limitów zarobkowych, które dotyczą osób pobierających wcześniejsze świadczenia – podkreślił Krajewski.

Jak zaznaczył, rozwiązanie to od lat jest przedmiotem dyskusji w doktrynie, szczególnie w kontekście relatywnie niskiego wieku emerytalnego kobiet oraz postępującego starzenia się społeczeństwa.

– Z jednej strony powoduje ono, że coraz więcej osób może łączyć pobieranie emerytury z aktywnością zawodową. Z drugiej strony, w warunkach starzejącego się społeczeństwa utrzymanie aktywności zawodowej osób starszych staje się coraz bardziej potrzebne z punktu widzenia rynku pracy – stwierdził nasz rozmówca.

W jego ocenie wprowadzenie obligatoryjnego zawieszenia prawa do emerytury w przypadku kontynuowania pracy mogłoby prowadzić do ograniczenia aktywności zawodowej części seniorów, a w skrajnych przypadkach także do przenoszenia jej do szarej strefy.

– Problem polega jednak na tym, że wcześniejsze przechodzenie na emeryturę przy jednoczesnym kontynuowaniu pracy oznacza dłuższy okres pobierania świadczenia. W konsekwencji zwiększa to obciążenia finansowe systemu emerytalnego, które ostatecznie muszą być pokrywane ze składek oraz środków publicznych – zaznaczył dr Krajewski.

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR

• prawo pracy • wynagrodzenia • ubezpieczenia

dgp.pl/kadry-i-place

eprasa.pl c4e14085ec



Marcin Stanecki
radca prawny, były główny inspektor pracy

ANALIZA

Nie tylko zakaz pracy w upały. Nowe obowiązki pracodawców

Od 11 stycznia 2027 r. przepisy określą nie tylko maksymalną temperaturę, przy której praca będzie mogła być wykonywana, lecz także sytuacje, w których ograniczenia te nie znajdą zastosowania. W poprzednich częściach cyklu omówiliśmy granice temperatur, znaczenie względów technologicznych oraz szeroki katalog wyjątków. Tym razem sprawdzamy, jakie rozwiązania techniczne i organizacyjne pracodawca będzie musiał zastosować, aby chronić pracowników przed skutkami upałów.

Po wejściu w życie nowych przepisów, w przypadku gdy temperatura w pomieszczeniu pracy z uwagi na warunki atmosferyczne przekroczy 28 st. C (301 st. K), a przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet – 25 st. C (298 st. K), pracodawca ma obowiązek:
1) zapewnić odpowiednie rozwiązania techniczne obniżające lub ograniczające wzrost tej temperatury, chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają lub
2) zastosować odpowiednie rozwiązania organizacyjne minimalizujące wpływ temperatury na zdrowie pracowników – uzależnione od warunków i specyfiki pracy.

Przy pracach wykonywanych na otwartej przestrzeni, gdy temperatura ze względu na warunki atmosferyczne przekroczy 25 st. C (298 st. K), pracodawca jest zobowiązany zastosować odpowiednie rozwiązania organizacyjne minimalizujące wpływ temperatury na zdrowie pracowników, uzależnione od warunków i specyfiki pracy.

Rozwiązania organizacyjne pracodawca ustala po konsultacji z pracownikami w ramach komisji bhp, o której mowa w art. 237^{12} ustawy z 26 czerwca 1974 r. – kodeks pracy (dalej: k.p.).

Jeżeli u danego pracodawcy nie została powołana komisja bhp, rozwiązania organizacyjne ustala się w trybie art. 237^{11} a k.p. oraz po zasięgnięciu opinii lekarza sprawującego profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami.

Po zakończeniu konsultacji pracodawca informuje pracowników w sposób przyjęty u danego pracodawcy o ustalonych rozwiązaniach organizacyjnych.

Rozwiązania techniczne i organizacyjne

Ustawodawca nie zdecydował się na opracowanie listy rozwiązań organizacyjnych, które mogą być zastosowane w przypadku przekroczenia wskazanej w projekcie temperatury. Tłumaczył to tym, że na poziomie aktu prawnego, ze względu na ogólny charakter regulacji, nie jest możliwe szczegółowe opisanie wszystkich rozwiązań organizacyjnych, które mógłby zastosować pracodawca. W związku z tym uznał, że wystarczające będzie wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą pracodawcy będą mieli obowiązek konsultacji zaproponowanych rozwiązań organizacyjnych z przedstawicielami pracowników, na zasadach przewidzianych w kodeksie pracy, w odniesieniu do spraw w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (dział X rozdział XI), np. w ramach komisji bhp.

Ustawodawca wskazał jednak w uzasadnieniu przykładowe rozwiązania organizacyjne, które mogą być zastosowane w razie przekroczenia tej temperatury. Są to np. dodatkowe przerwy w pracy (art. 145 par. 1 k.p.), praca zmianowa (art. 146 k.p.), odpoczynek w klimatyzowanym pomieszczeniu czy odpoczynek w zacienionym miejscu.

Rozwiązania techniczne, które zdaniem Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej mogą być zastosowane w takiej sytuacji, to np. wentylacja naturalna, mechaniczna lub indywidualna (na stanowisku pracy), klimatyzacja, rolety okienne oraz zewnętrzne żaluzje przeciwsłoneczne, wykorzystanie systemów ochrony przeciwsłonecznej, stosowanie odblaskowych lub pochłaniających ciepło osłon bądź barier, stosowanie nieodblaskowych/matowych powierzchni w celu uniknięcia odbicia promieni UV na stanowisku pracy, umieszczanie stanowisk pracy z dala od bezpośredniego światła słonecznego, korzystanie z urządzeń lub innego sprzętu w celu ograniczenia pracy fizycznej.

Przy czym ustawodawca przypomina w uzasadnieniu, że jednak w pierwszej kolejności należy zastosować dostępne środki ochrony zbiorowej (art. 207 par. 2, art. 211, art. 213 par. 2, art. 215 k.p.), w tym wentylację i klimatyzację.

Ustawodawca uznał zatem, że rozwiązania organizacyjne chroniące pracownika przed wysoką temperaturą należy konsultować m.in. w ramach komisji bhp.

Komisja bhp nie jest instytucją, która występuje w każdym podmiocie gospodarczym czy zakładzie pracy. Obowiązek powołania komisji bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczy wyłącznie pracodawców zatrudniających więcej niż 250 pracowników.

Komisja bhp jest organem doradczym i opiniodawczym.

W skład komisji bhp wchodzą w równej liczbie przedstawiciele pracodawcy, w tym pracownicy służby bhp i lekarz sprawujący profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami, oraz przedstawiciele pracowników, w tym społeczny inspektor pracy.

Brak komisji bhp nie zwalnia jednak z obowiązku konsultacji rozwiązań organizacyjnych. Każdy pracodawca, niezależnie od liczby zatrudnionych pracowników, jak również od tego, czy działają u niego związki zawodowe, oraz od rodzaju prowadzonej działalności, typu pracodawcy, a także celu zatrudniania pracowników – ma obowiązek przeprowadzać konsultacje w zakresie rozwiązań organizacyjnych.

Nowe przepisy nie oznaczają nowych obowiązków

Moim zdaniem wprowadzone regulacje nakładające na pracodawcę obowiązek wprowadzenia rozwiązań organizacyjnych przy temperaturze w pomieszczeniu pracy przekraczającej z uwagi na warunki atmosferyczne 28 st. C, a przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym wtedy, kiedy przekroczy 25 st. C (pod warunkiem wystąpienia w ciągu zmiany roboczej efektywnego wydatku energetycznego organizmu w określonych w rozporządzeniu granicach), nie są rozwiązaniem nowym, zaskakującym czy też nowatorskim. Na przykład w rozporządzeniu w sprawie posiłków i napojów profilaktycznych czytamy, że pracodawca ma obowiązek zapewnienia napojów osobom wykonującym prace na otwartej przestrzeni, gdy temperatura otoczenia przekracza 25 st. C. Taki sam obowiązek dotyczy wszystkich pozostałych stanowisk pracy, na których temperatura powietrza spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28 st. C. Ponadto obowiązkiem pracodawcy jest dokonanie oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą. Należy w niej uwzględnić wszystkie czynniki środowiska pracy występujące przy wykonywanych pracach oraz sposoby wykonywania prac (par. 39a ww. rozporządzenia). Jednocześnie warto zauważyć, że na podstawie przepisów kodeksu pracy pracodawca informuje pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą, oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami (art. 226 pkt 2 k.p.), a także zobowiązany jest do konsultowania z pracownikami lub ich przedstawicielami wszystkich działań związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy (art. 237^{11}a par. 1 k.p.).

W związku z tym, że w ocenie ryzyka zawodowego uwzględnia się wszystkie zagrożenia występujące przy wykonywanych pracach, tym samym należy w niej uwzględnić wysoką temperaturę i wskazać działania, które zostaną podjęte, aby ograniczyć jej negatywny wpływ na pracowników.

Konkludując, ustawodawca wprowadził do rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy zapisy, które już funkcjonują w praktyce. Przy czym tę uwagę odnoszę tylko do regulacji dotyczących rozwiązań technicznych oraz odpowiednich rozwiązań organizacyjnych w sytuacji przekroczenia wysokości temperatury określonej w przepisach. Myślę, że tę zmianę przepisów można ocenić pozytywnie. Nie nakłada ona żadnych nowych obowiązków na pracodawców, a jedynie wzmacnia obowiązujące już dziś reguły w tym zakresie. ©℗

AUTOPROMOCJA

Kalkulatory
• Sprawdź, co się opłaca
dgp.pl
Sprawdź

Raporty
• Pełny obraz sytuacji
dgp.pl
Sprawdź

Multimedia
• Oglądaj i słuchaj
dgp.pl
Sprawdź

eprasa.pl c4e14085ec

US

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 WRZEŚNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 WRZEŚNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 WRZEŚNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 4 września 2026 r.

Określanie predyspozycji

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 27 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie trybu i warunków określania predyspozycji policjantów do służby na określonych stanowiskach służbowych lub w określonych komórkach organizacyjnych policji **Poz. 1174**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 19 września 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z nowymi regulacjami w badaniu psychologicznym stosuje się metody badawcze umożliwiające porównanie predyspozycji intelektualnych i osobowościowych badanego do opracowanego przez dyrektora biura Komendy Głównej Policji właściwego w sprawach psychologii profilu wymagań do służby na stanowiskach lub w komórkach organizacyjnych wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 1 do rozporządzenia.
Tryb i warunki przeprowadzania testu sprawności fizycznej, w tym kryteria oceny prób testu, dla policjantów ubiegających się o podjęcie służby lub pełniących służbę w komórce realizacyjnej, minersko-pirotechnicznej oraz prac podwodnych komend wojewódzkich policji i komendy stołecznej policji są określone w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

Centralna ewidencja kierowców

Rozporządzenie ministra cyfryzacji z 4 września 2026 r. w sprawie katalogu danych gromadzonych w centralnej ewidencji kierowców **Poz. 1175**

Weszło w życie 4 września 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie dotyczy osób posiadających lub którym cofnięto uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi, tramwajami lub motorowerami, nazywane dalej „uprawnieniami", osób posiadających lub którym unieważniono kartę kwalifikacji kierowcy, osób nieposiadających uprawnień, które kierując pojazdem, popełniły określone w przepisach naruszenie oraz osób nieposiadających uprawnień, w stosunku do których orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów. W stosunku do tych osób w ewidencji gromadzi się m.in. następujące dane o:
- uprawnieniach;
- okresie próbnym, jego przedłużeniu i nałożeniu uzupełniającego okresu próbnego;
- ukończeniu praktycznego szkolenia w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym;
- skierowaniu na kurs reedukacyjny – o obowiązku ukończenia odpowiedniego kursu reedukacyjnego;
- dokumentach stwierdzających uprawnienia;
- zastosowaniu zakazu prowadzenia pojazdów;
- wykroczeniach lub przestępstwach stanowiących naruszenia przepisów ruchu drogowego i przypisanych im punktach.

Dane gromadzone w ewidencji dotyczące daty i godziny wprowadzenia danych oraz oznaczenia podmiotu wprowadzającego dane są uzupełniane automatycznie przez system teleinformatyczny obsługujący ewidencję.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy

Umowa o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzona w Bretton Woods 22 lipca 1944 r., w wersji tej umowy nadanej drugą poprawką przyjętą rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 30 kwietnia 1976 r., wraz z trzecią poprawką przyjętą rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 28 czerwca 1990 r. oraz z czwartą poprawką przyjętą Rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 23 września 1997 r. **Poz. 1176**

Moc obowiązująca umowy

Oświadczenie rządowe z 7 kwietnia 2026 r. w sprawie mocy obowiązującej umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods 22 lipca 1944 r., w wersji tej umowy nadanej drugą poprawką przyjętą Rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 30 kwietnia 1976 r., wraz z trzecią poprawką przyjętą rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 28 czerwca 1990 r. oraz z czwartą poprawką przyjętą rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 23 września 1997 r. **Poz. 1177**

Żandarmeria Wojskowa

Obwieszczenie ministra obrony narodowej z 18 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w sprawie sposobu dokumentowania kontroli operacyjnej przez Żandarmerię Wojskową **Poz. 1178**

Rodzinny wywiad środowiskowy

Rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 28 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzinnego wywiadu środowiskowego **Poz. 1179**

Wejdzie w życie po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia, tj. 5 marca 2027 r.

Omówienie: Nowe przepisy dotyczą konieczności przeprowadzenia wywiadu z osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie. W takim przypadku wywiad przeprowadza się z jej opiekunem prawnym, w obecności osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie i w miejscu jej przebywania.
Dodano również regulację dotyczącą konieczności przeprowadzenia wywiadu z osobą ubezwłasnowolnioną częściowo, dla której ustanowiono kuratora, jeżeli jest on powołany do jej reprezentowania i do zarządu jej majątkiem zgodnie z odpowiednimi przepisami ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. W takim przypadku wywiad przeprowadza się z kuratorem, w obecności osoby ubezwłasnowolnionej częściowo i w miejscu jej przebywania. W postępowaniach, w których rodzinny wywiad środowiskowy został przeprowadzony przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, stosuje się ustalenia tego wywiadu.
Ponadto zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono wzór kwestionariusza rodzinnego wywiadu środowiskowego.
Zmienił się również załącznik do rozporządzenia zawierający wzór legitymacji pracownika socjalnego.
Zgodnie z omawianym rozporządzeniem legitymacja pracownika socjalnego wydana przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia zachowuje ważność do dnia upływu terminu jej ważności.

Określenie procedur

Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 września 2026 r. w sprawie określenia procedur, w których dokumenty elektroniczne oraz usługi mogą być wykorzystywane do stwierdzania tożsamości beneficjenta ochrony czasowej **Poz. 1180**

Weszło w życie 5 września 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W omawianym rozporządzeniu określono procedury, w których dokument elektroniczny, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawowych, może być wykorzystywany do stwierdzania tożsamości beneficjenta ochrony czasowej. Chodzi m.in. o:
- uzyskiwanie pomocy lub korzystanie z określonych uprawnień;
- potwierdzanie danych osobowych, o których mowa w unormowaniach ustawy – Kodeks pracy;
- ubieganie się o udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej w przypadku określonym w regulacjach ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych;
- legitymowanie przez: policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa, straż gminną,
- służby porządkowe i informacyjne, o których mowa w przepisach ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, Straż Ochrony Kolei, Inspekcję Transportu Drogowego;
- udzielenie pełnomocnictwa pocztowego oraz odbiór przesyłek rejestrowanych;
- świadczenie usługi podstawowego rachunku płatniczego;
- wstęp do siedziby podmiotu publicznego;
- kontrolę graniczną;
- potwierdzenie danych osobowych w dokumentacji przebiegu studiów;
- przystąpienie do egzaminu państwowego, o którym mowa w unormowaniach ustawy o kierujących pojazdami;
- przystąpienie do testu kwalifikacyjnego, o którym mowa w ustawie o transporcie drogowym;
- dostęp do danych i informacji prezentowanych w Internetowym Koncie Pacjenta;
- korzystanie z e-Urzędu Skarbowego w celu realizacji usług, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej;
- ubieganie się o wsparcie w ramach projektów, o których mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027.

Monitor Polski z 7 września 2026 r.

Rejestr aktuariuszy

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 23 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia rejestru aktuariuszy **Poz. 896**

Omówienie: Obwieszczenie zostało wydane na podstawie ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Unormowania tej ustawy przewidują m.in., że zakład ubezpieczeń i zakład reasekuracji zapewniają skuteczną funkcję aktuarialną.
Do celów funkcji aktuarialnej należy m.in.:
- koordynacja ustalania wartości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych dla celów wypłacalności;
- porównywanie najlepszych oszacowań z danymi wynikającymi ze zgromadzonych doświadczeń;
- informowanie zarządu i rady nadzorczej zakładu ubezpieczeń oraz zarządu i rady nadzorczej zakładu reasekuracji o wiarygodności i adekwatności ustalania wartości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych dla celów wypłacalności.

Osobą nadzorującą funkcję aktuarialną w zakładzie ubezpieczeń i zakładzie reasekuracji może być wyłącznie aktuariusz. Aktuariuszem jest osoba fizyczna wykonująca czynności w zakresie matematyki ubezpieczeniowej, finansowej i statystyki, wpisana do rejestru aktuariuszy. Załącznik do omawianego obwieszczenia ministra finansów i gospodarki zawiera rejestr aktuariuszy według stanu na 30 czerwca 2026 r.

Wchodzi w życie 9 września 2026 r.

Wydawanie decyzji administracyjnych – rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 20 sierpnia 2026 r. w sprawie powierzenia specjalistycznej jednostce nadzoru wydawania decyzji o cofnięciu niepublicznej szkole artystycznej uprawnień publicznej szkoły artystycznej (Dz.U. z 25 sierpnia 2026 r. poz. 1127)

Omówienie: Ustawa – Prawo oświatowe przewiduje, że nadzór pedagogiczny m.in. nad publicznymi i niepublicznymi szkołami i placówkami artystycznymi oraz placówkami doskonalenia nauczycieli szkół artystycznych sprawuje minister kultury i dziedzictwa narodowego. W tym celu, a także w celu realizacji zadań organu prowadzącego w odniesieniu do szkół i placówek przez siebie prowadzonych, minister tworzy, w drodze rozporządzenia, specjalistyczną jednostkę nadzoru oraz określa jej organizację i zakres powierzonych zadań związanych ze sprawowaniem nadzoru pedagogicznego oraz zadań organu prowadzącego. Zgodnie z omawianym rozporządzeniem specjalistycznej jednostce nadzoru jest powierzane wydawanie decyzji administracyjnych dotyczących cofania uprawnień publicznej szkoły artystycznej, jeżeli w trybie nadzoru pedagogicznego zostanie stwierdzone niespełnianie warunków określonych w odpowiednich przepisach ustawowych. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl c4e14085ec

DGP | Księgowość Budżetowa

Podatki · Rachunkowość · Kadry

9 września 2026 nr 175 (6844) DGP.pl

POLECA RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA

Jak ująć sprzedaż aktywów trwałych w księgach jednostki budżetowej?

PYTANIE: Decyzją kierownika jednostki budżetowej przeznaczono do sprzedaży zbędne dla jednostki składniki majątkowe objęte ewidencją:
– środek trwały nie w pełni zamortyzowany ujęty na koncie 011,
– środek trwały całkowicie zamortyzowany, ujęty na koncie 011,
– pozostały środek trwały, podlegający jednorazowemu umorzeniu, ujęty na koncie 013.
Z tytułu sprzedaży została wystawiona faktura. W jaki sposób ująć opisane zdarzenia w księgach rachunkowych jednostki?



Elżbieta Gaździk
ekspert z zakresu rachunkowości budżetowej i była główna księgowa samorządowej jednostki budżetowej

ODPOWIEDŹ: Przychody z tytułu sprzedaży środków trwałych czy pozostałych środków trwałych, jako niezwiązane bezpośrednio z podstawową działalnością jednostki, ujmuje się w księgach rachunkowych jako pozostałe przychody operacyjne. Zgodnie z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej przychody te ewidencjonuje się na koncie 760 „Pozostałe przychody operacyjne". Natomiast właściwym kontem rozrachunkowym dla tej operacji jest konto 221 „Należności z tytułu dochodów budżetowych".

Sprzedaż aktywów trwałych skutkuje obowiązkiem ich wyksięgowania z ksiąg rachunkowych w związku z wydaniem składnika majątku kupującemu. Zakres zapisów księgowych zależy od rodzaju składnika oraz stopnia jego umorzenia. W przypadku środka trwałego częściowo umorzonego należy rozliczyć zarówno dotychczasowe umorzenie, jak i jego nieumorzoną wartość. Natomiast w przypadku środka trwałego całkowicie umorzonego oraz pozostałego środka trwałego umarzanego jednorazowo wyksięgowanie następuje w korespondencji z właściwym kontem umorzenia.

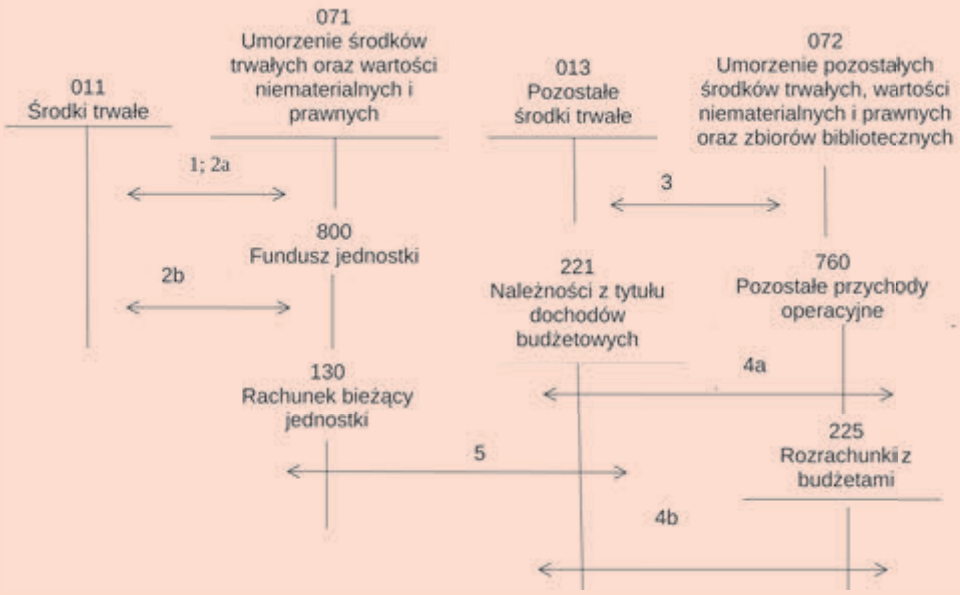
Jeżeli sprzedaż podlega opodatkowaniu VAT, podatek należny ujmuje się odrębnie na koncie 225 „Rozrachunki z budżetami".

Zapisy księgowe związane ze sprzedażą poszczególnych składników majątku przedstawiamy na schemacie. ©℗

Podstawa prawna
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)

SCHEMAT

Ewidencja księgowa środków trwałych oraz pozostałych środków trwałych



Objaśnienia do ewidencji:
1. Wyksięgowanie z ewidencji całkowicie umorzonego środka trwałego:
- Wn konto 071 „Umorzenie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych",
- Ma konto 011 „Środki trwałe".

2. Wyksięgowanie z ewidencji środka trwałego częściowo umorzonego:
a) część umorzona,
- Wn konto 071 „Umorzenie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych",
- Ma konto 011 „Środki trwałe";

b) część nieumorzona:
- Wn konto 800 „Fundusz jednostki",
- Ma konto 011 „Środki trwałe".

3. Wyksięgowanie z ewidencji pozostałego środka trwałego:
- Wn konto 072 „Umorzenie pozostałych środków trwałych, wartości niematerialnych i prawnych oraz zbiorów bibliotecznych",
- Ma konto 013 „Pozostałe środki trwałe".

4. Faktura z tytułu sprzedaży środków trwałych oraz pozostałych środków trwałych:
a) kwota netto
- Wn konto 221 „Należności z tytułu dochodów budżetowych",
- Ma konto 760 „Pozostałe przychody operacyjne";

b) VAT
- Wn konto 221 „Należności z tytułu dochodów budżetowych",
- Ma konto 225 „Rozrachunki z budżetami".

5. Wpływ na rachunek bieżący jednostki środków stanowiących zapłatę faktury z pkt 4:
- Wn konto 130 „Rachunek bieżący jednostki",
- Ma konto 221 „Należności z tytułu dochodów budżetowych". ©℗

Posiłek w szkole i w domu – MF wskazało paragraf dla wydatków w 2027 r.

PYTANIE: W jakim paragrafie klasyfikacji budżetowej należy zaplanować na 2027 r. zakup artykułów spożywczych przeznaczonych do przygotowania posiłków wydawanych nieodpłatnie osobom uprawnionym na podstawie decyzji administracyjnej w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu"?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Przy planowaniu budżetu na 2027 r. zakup artykułów spożywczych przeznaczonych do przygotowania takich posiłków należy ująć w paragrafie 215 „Świadczenia w naturze". Takie stanowisko Ministerstwo Finansów przedstawiło w odpowiedzi opublikowanej 25 sierpnia 2026 r. na swojej stronie internetowej w Q&A dotyczących nowej klasyfikacji budżetowej.

MF wskazało, że jeżeli artykuły spożywcze służą przygotowaniu posiłków wydawanych nieodpłatnie osobom uprawnionym na podstawie decyzji administracyjnej, wydatek ma charakter świadczenia rzeczowego. Z tego względu przy planowaniu budżetu na 2027 r. nie powinien być traktowany jak zwykły zakup żywności, lecz klasyfikowany zgodnie z ekonomicznym charakterem świadczenia – w par. 215.

Stanowisko ma znaczenie przede wszystkim dla OPS, GOPS, MOPS oraz innych jednostek realizujących program „Posiłek w szkole i w domu". Trzeba jednak pamiętać, że odpowiedź MF dotyczy konkretnego przypadku – zakupu produktów przeznaczonych do przygotowania nieodpłatnych posiłków przyznanych osobom uprawnionym na podstawie decyzji administracyjnej. Nie należy więc automatycznie stosować par. 215 do każdego zakupu artykułów spożywczych przez jednostkę.

Uwaga! Nową klasyfikację stosuje się już przy planowaniu budżetów na 2027 r. Natomiast wykonanie budżetu i sprawozdawczość za 2026 r. prowadzi się jeszcze według dotychczasowych zasad. ©℗

Podstawa prawna
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- Źródło: gov.pl/web/finanse/pytania-i-odpowiedzi--qa.

eprasa.pl c4e14085ec

Czy wójt może ograniczyć dodatkową pracę dyrektora szkoły

PYTANIE: Dyrektor szkoły prowadzonej przez gminę zamierza m.in. prowadzić lekcje języka polskiego w innej szkole. Jednocześnie wystąpił do wójta o zwolnienie z obowiązku realizacji zajęć dydaktycznych w kierowanej szkole. Czy wójt może zobowiązać dyrektora, aby od poniedziałku do piątku, np. w godz. 8.00–16.00 albo 7.00–15.00, nie wykonywał innej pracy zarobkowej i zażądać od niego stosownego oświadczenia? Czy dyrektor będący jednocześnie radnym innej gminy powinien informować wójta o pełnieniu mandatu i terminach posiedzeń rady gminy? Czy czas przeznaczony na wykonywanie obowiązków radnego musi później odpracować?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Wójt nie może wprowadzić generalnego zakazu podejmowania przez dyrektora szkoły dodatkowego zatrudnienia. Może natomiast wymagać, aby inna aktywność zawodowa nie kolidowała z wykonywaniem obowiązków dyrektora szkoły. Samo zwolnienie dyrektora z obowiązku prowadzenia zajęć nie oznacza zwolnienia go z pozostałych zadań ani skrócenia jego czasu pracy.

Jeżeli dyrektor jest radnym innej gminy, nie ma podstaw do żądania od niego stałego informowania o wykonywaniu mandatu radnego i wszystkich posiedzeniach rady. Jeżeli jednak zamierza on skorzystać ze zwolnienia od pracy w związku z wykonywaniem mandatu, powinien poinformować o terminie i przyczynie nieobecności. Takiego zwolnienia nie musi później odpracowywać.

Godziny zwolnione z pensum

Zgodnie z art. 62 ust. 1 ustawy – Prawo oświatowe szkołą publiczną może kierować nauczyciel mianowany lub dyplomowany, któremu powierzono stanowisko dyrektora. Nauczyciela pełniącego tę funkcję obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy, a jego czas pracy nie może przekraczać 40 godzin tygodniowo.

Na podstawie art. 42 ust. 6 Karty nauczyciela dyrektorowi obniża się tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć albo zwalnia się go z obowiązku ich realizacji. Rozwiązanie to ma umożliwić wykonywanie zadań związanych z zarządzaniem szkołą. Nie oznacza więc, że godziny zwolnione z pensum stają się czasem wolnym, który dyrektor może swobodnie przeznaczyć na pracę u innego pracodawcy.

W przypadku szkoły prowadzonej przez gminę zasady udzielania i rozmiar obniżek oraz zwolnienie z obowiązku realizacji zajęć należą do kompetencji rady gminy, a nie wójta. Wynika to z art. 42 ust. 7 w związku z art. 91d pkt 1 Karty nauczyciela.

Dyrektor zwolniony z prowadzenia lekcji nadal pozostaje zatrudniony w pełnym wymiarze i otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenie. Powinien zatem wykonywać zadania związane z kierowaniem szkołą w ramach obowiązującego go czasu pracy.

Lekcje w innej placówce

Przepisy nie ustanawiają generalnego zakazu jednoczesnego zajmowania stanowiska dyrektora szkoły i zatrudnienia w innej placówce. Zastosowanie ma przy tym art. 26^1 k.p., zgodnie z którym pracodawca nie może zakazać pracownikowi pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą lub pozostawania w innym stosunku prawnym będącym podstawą świadczenia pracy.

Nie oznacza to jednak prawa do wykonywania obu prac w tym samym czasie. Dodatkowe zatrudnienie nie może uniemożliwiać prawidłowego wykonywania zadań dyrektora.

Uwaga! Jeżeli więc dyrektor powinien w określonych godzinach wykonywać obowiązki związane z kierowaniem szkołą, nie może w tym samym czasie prowadzić zajęć w innej placówce. Szczególnego znaczenia nabiera to w przypadku dyrektora zwolnionego z pensum właśnie po to, aby mógł skoncentrować się na obowiązkach zarządczych.

Nieprawidłowe wykonywanie obowiązków związanych z kierowaniem szkołą może w określonych okolicznościach prowadzić również do zastosowania art. 66 ust. 1 pkt 2 prawa oświatowego. Przewiduje on możliwość odwołania nauczyciela ze stanowiska kierowniczego w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia w przypadkach szczególnie uzasadnionych.

Nie zawsze 8.00–16.00

Nie oznacza to jednak, że każdy dyrektor szkoły ma pozostawać do dyspozycji wyłącznie w sztywnych godzinach 8.00–16.00 albo 7.00–15.00.

Czas pracy nauczyciela, w tym nauczyciela zajmującego stanowisko kierownicze, jest regulowany Kartą nauczyciela i nie musi odpowiadać typowemu ośmiogodzinnemu rozkładowi pracownika administracyjnego. Dlatego przed sformułowaniem wymagań wobec konkretnego dyrektora trzeba uwzględnić organizację pracy szkoły i rzeczywisty sposób wykonywania jego obowiązków.

Jeżeli z organizacji szkoły wynika konieczność obecności dyrektora albo wykonywania przez niego określonych obowiązków w konkretnych godzinach, nie powinien on planować w tym czasie pracy w innej placówce.

Oświadczenie o zatrudnieniu

Wątpliwe byłoby natomiast żądanie od dyrektora ogólnego oświadczenia, że nie będzie podejmował żadnej innej działalności zarobkowej od poniedziałku do piątku w określonych godzinach.

Tak sformułowane zobowiązanie mogłoby w praktyce prowadzić do ustanowienia zakazu dodatkowego zatrudnienia, mimo że przepisy takiego generalnego zakazu nie przewidują.

Wójt może natomiast wymagać prawidłowej realizacji obowiązków wynikających ze stosunku pracy i reagować, jeżeli dodatkowe zatrudnienie rzeczywiście z nimi koliduje. Jeżeli odpowiednie zasady organizacji czasu pracy wynikają z regulaminu pracy, dyrektor jako pracownik jest również obowiązany ich przestrzegać.

Mandat radnego

Odrębnie należy ocenić sytuację kierującego szkołą, który jest jednocześnie radnym. Ani przepisy prawa pracy, ani ustawa o samorządzie gminnym nie ustanawiają generalnego obowiązku informowania pracodawcy o samym posiadaniu mandatu radnego.

Trzeba jednak zastrzec, że dyrektor szkoły nie może być jednocześnie radnym gminy, która prowadzi tę szkołę. Zgodnie z art. 24a ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym radny nie może pełnić funkcji kierownika gminnej jednostki organizacyjnej ani jego zastępcy. Dalsze rozważania dotyczą zatem dyrektora będącego radnym innej gminy.

Nie ma podstaw do wymagania, aby dyrektor przekazywał wójtowi informacje o wszystkich sesjach rady, posiedzeniach komisji czy innych pracach organów gminy tylko dlatego, że pełni funkcję radnego. Informacje dotyczące działalności organów gminy są zresztą co do zasady jawne, zgodnie z art. 11b ustawy o samorządzie gminnym. Sytuacja się zmienia, gdy udział w pracach organów gminy przypada w czasie pracy dyrektora.

Zwolnienie na posiedzenie rady

Zgodnie z art. 25 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym pracodawca jest obowiązany zwolnić radnego od pracy zawodowej w celu umożliwienia mu brania udziału w pracach organów gminy.

Dyrektor zamierzający skorzystać z tego uprawnienia powinien więc poinformować o planowanej nieobecności. Z par. 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy wynika, że pracownik powinien uprzedzić pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności, jeżeli przyczyna jest z góry wiadoma lub możliwa do przewidzenia.

Bez odpracowania

Czasu zwolnienia udzielonego na podstawie art. 25 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym dyrektor nie ma obowiązku odpracowywać. Ustawa przyznaje radnemu prawo do zwolnienia od pracy, a nie do przesunięcia godzin pracy na inną porę.

©℗

Podstawa prawna:

- art. 42 ust. 1, 6 i 7, art. 42c ust. 1 oraz art. 91d pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
- art. 10 ust. 1 pkt 6, art. 62 ust. 1 oraz art. 66 ust. 1 pkt 2 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 820; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1036)
- art. 26^1 oraz art. 104 par. 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)
- art. 11b, art. 24a ust. 2 oraz art. 25 ust. 3 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662)
- par. 2 ust. 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1632)

Rozbieżności między Rb-28S a ewidencją księgową trzeba skorygować

PYTANIE: Ze sprawozdania jednostkowego Rb-28S gminy wynikają zobowiązania ogółem w wysokości 820 tys. zł, natomiast z ewidencji księgowej kont rozrachunkowych – 830 tys. zł. Czy takie różnice są dopuszczalne?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Taka rozbieżność wymaga wyjaśnienia. Kwoty wykazane w Rb-28S powinny być bowiem zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej. Jeżeli zachodzi potrzeba skorygowania sprawozdania, należy uwzględnić zasady i terminy dokonywania korekt właściwe dla danego okresu sprawozdawczego.

UZASADNIENIE: W pierwszej kolejności należy się odwołać do załącznika nr 38 do rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej – Instrukcji sporządzania sprawozdań budżetowych w zakresie budżetów JST. W myśl par. 8 sprawozdania jednostkowe sporządza się w kolejności: dział, rozdział, grupa paragrafów albo dział, rozdział, paragraf. Sumować należy kwoty wyszczególnione w rozdziałach.

- Dane w zakresie planu po zmianach wykazuje się w grupach paragrafów albo w paragrafach stosownie do szczegółowości planu finansowego jednostki.
- Dane w zakresie zaangażowania, wydatków wykonanych, zobowiązań ogółem, zobowiązań wymagalnych, wydatków, które nie wygasły z upływem roku budżetowego, oraz wydatków zrealizowanych w ramach funduszu sołeckiego wykazuje się w paragrafach.
- W kolumnie „Zobowiązania ogółem" wykazuje się wszystkie bezsporne zobowiązania niespłacone według stanu na koniec okresu sprawozdawczego;
- W kolumnie „Zobowiązania wymagalne" wykazuje się zobowiązania, których termin zapłaty minął przed upływem okresu sprawozdawczego, a które nie są ani przedawnione, ani umorzone, z wyróżnieniem zobowiązań powstałych w latach ubiegłych oraz zobowiązań powstałych w roku bieżącym.

Pomocne są ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym RIO we Wrocławiu z 12 sierpnia 2026 r. (znak WK.WR.40.14.2026.211). RIO stwierdziła następującą nieprawidłowość: w sprawozdaniu jednostkowym Rb-28S z wykonania planu wydatków budżetowych jednostki samorządu terytorialnego za okres od początku roku do 31 grudnia 2024 r. oraz za okres od początku roku do 31 grudnia 2025 r. w kolumnie „Zobowiązania wg stanu na koniec okresu sprawozdawczego ogółem" wykazano odpowiednio kwoty: 392 054,27 zł i 463 861,53 zł, natomiast z ewidencji księgowej kont rozrachunkowych wynikały kwoty 393 162,26 zł w 2024 r. (różnica 1107,99 zł) i 465 171,59 zł w 2025 r. (różnica 1310,06 zł). Zdaniem RIO powyższe naruszało par. 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej, zgodnie z którym kwoty wykazane w sprawozdaniach powinny być zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej.

W ramach wniosku pokontrolnego RIO nakazała jednostce przestrzeganie przepisów rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej, w szczególności w zakresie wykazywania w sprawozdaniach kwot wynikających z ewidencji księgowej, stosownie do par. 9 ust. 2. Jeżeli zatem kwota wynikająca z ewidencji księgowej obejmuje zobowiązania podlegające wykazaniu w Rb-28S, sprawozdanie zawiera nieprawidłowe dane. W takim przypadku należy zastosować zasady dotyczące korekt właściwe dla danego okresu sprawozdawczego.

©℗

Podstawa prawna

- par. 9 ust. 2 rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r., poz. 22)

eprasa.pl c4e14085ec

DGP | Samorząd i Administracja

Dodatek dla prenumeratorów 9 września 2026 nr 175 (6844) DGP.pl

POLECA
GAZETA samorządu i administracji

Psy ratownicze w OSP: udział w akcjach uregulowany, ale posłowie zapomnieli o kosztach

NOWE PRAWO Gminy mają 12 miesięcy na dostosowanie umów z jednostkami ochotniczych straży pożarnych. Wraz z wchodzącą w życie 16 września nowelizacją pojawia się pytanie **o finansowanie utrzymania, szkoleń i egzaminów zwierząt i ich opiekunów**. Z analizy przepisów wynika, że obciąży to samorządy



Marcin Nagórek
radca prawny

Od 16 września br. ochotnicze straże pożarne (OSP) zyskają formalne, ustawowe umocowanie do wykorzystywania psów ratowniczych w swoich działaniach. Tego dnia wejdzie bowiem w życie ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych (dalej: nowelizacja). Wprowadzi ona m.in. zmiany w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych (dalej: u.o.s.p.). Dla samorządów oznacza to dodatkowe obowiązki.

Warunki określa ustawa

W myśl nowo wprowadzonego art. 2a ust. 1 u.o.s.p. „ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych".

Warunkiem wykorzystania czworonogów jest jednak:

⇨ odbycie przez psa szkolenia i zdanie egzaminu, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 124z ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (nowo dodany art. 2a ust. 2 u.o.s.p.);

⇨ ukończenie szkolenia przez opiekuna psa ratowniczego OSP na podstawie art. 124z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (art. 2a ust. 3 u.o.s.p.).

Powyższe regulacje odwołują się do art. 124z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (dalej: u.p.s.p.). Na jego mocy wydano zaś przepisy wykonawcze, tj. rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 28 grudnia 2021 r. w sprawie psów używanych w akcjach ratowniczych. Przepisy te regulują m.in.:

- sposób szkolenia psów używanych w Państwowej Straży Pożarnej i ich opiekunów;
- kwalifikacje egzaminatorów, tryb egzaminowania psów używanych w Państwowej Straży Pożarnej i ich opiekunów oraz testowania psów używanych w Państwowej Straży Pożarnej.

Między innymi w par. 8 rozporządzenia wskazano, że:

► szkolenie w zakresie specjalności ratowniczej dla psów służbowych i kontraktowych jest prowadzone w czterech etapach;

► szkolenie jest realizowane w jednostkach organizacyjnych PSP i prowadzone przez instruktorów lub młodszych instruktorów psów ratowniczych lub pod ich bezpośrednim nadzorem;

► poziom wyszkolenia zespołów jest weryfikowany na podstawie wyników egzaminów organizowanych przez wyznaczone przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej szkoły lub ośrodki szkolenia Państwowej Straży Pożarnej.

Uwaga! Psy ratownicze znajdujące się w ochotniczych strażach pożarnych będą szkolone i egzaminowane na takich samych zasadach jak psy wykorzystywane w Państwowej Straży Pożarnej.

Usankcjonowanie praktyki

Jest to pierwsza ustawowa próba uregulowania wykorzystania psów ratowniczych do wykonywania zadań OSP. Dotąd te kwestie – jak wynika z uzasadnienia do poselskiego projektu ustawy – były wynikiem praktyki i dobrej woli.

„Obecnie ustawa o OSP nie zapewnia stabilnych podstaw prawnych dla funkcjonowania, a nawet istnienia psów ratowniczych OSP. Przedłożony projekt wprost przewiduje, że ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych" – wynika z uzasadnienia.

Jak wskazali posłowie, uregulowanie statusu psów ratowniczych ma zapewnić stabilność funkcjonowania OSP w systemie ratowniczym: „OSP dysponuje potencjałem kilkuset wyszkolonych psów ratowniczych, które każdego roku uczestniczą w setkach działań na rzecz ochrony życia i zdrowia ludzi. Skala tego zasobu oraz jego znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego wciąż pozostają niedostatecznie dostrzeżone w obowiązujących regulacjach" – zauważyli posłowie.

Katalog zadań

Jednocześnie odpowiednio zmieni się brzmienie art. 3 u.o.s.p., który zawiera katalog zadań OSP. Ustawodawca doprecyzował, że „do zadań ochotniczych straży pożarnych należy w szczególności podejmowanie działań w celu ochrony życia, zdrowia, mienia lub środowiska przez:

- prowadzenie działań ratowniczych, udział w działaniach ratowniczych oraz akcjach ratowniczych, a także
- udział w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże, w tym, o ile przewiduje to umowa, o której mowa w art. 7 ust. 1, z wykorzystaniem psów ratowniczych OSP".

Zacytowany wyżej art. 3 pkt 1 u.o.s.p. nawiązuje do art. 7 ust. 1 ustawy, który z kolei przewiduje, że gmina jest obowiązana do zawarcia umowy ze wszystkimi ochotniczymi strażami pożarnymi działającymi na jej terenie, zawierającej postanowienia dotyczące:

- podejmowanych działań straży, o których mowa w art. 3 oraz
- obowiązków gmin, o których mowa w art. 10 ust. 1.

A zatem podstawą do uwzględnienia psa w działaniach ratowniczych OSP powinno być odpowiednie postanowienie w umowie z gminą. Umowa powinna więc precyzować zakres podejmowanych działań z udziałem psów ratowniczych, a także związane z tym obowiązki gminy i OSP.

Niezbędny przegląd umów

Co istotne, ustawodawca nakłada na gminy w art. 2 nowelizacji obowiązek przeglądu umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy (czyli przed dniem 16 września 2026 r.): „Gmina, w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, dokona przeglądu umów, o których mowa w art. 7 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, pod względem oceny konieczności zawarcia nowych umów zawierających realizację zadania, o którym mowa w art. 3 pkt 1 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, lub ich aktualizacji".

Samorządy mają zatem na te czynności czas do połowy września 2027 r. Tak długi termin z pewnością jest korzystny dla gmin z uwagi na to, że w jednej gminie z reguły funkcjonuje od jednej do kilku OSP.

Uwaga! W ciągu roku gminy muszą odpowiednio zmodyfikować warunki dotychczasowych umów lub zawrzeć nowe. Do tego czasu samorządy powinny ustalić m.in.:

- które z jednostek OSP na ich terenie mają psy ratownicze,
- czy w praktyce psy są wykorzystywane do zadań,
- kto jest opiekunem psów, czy ma odpowiednie kwalifikacje,
- czy psy przeszły szkolenia.

Finansowanie szkoleń i egzaminów

Niestety, nowelizacja nie wprowadziła żadnych przepisów regulujących aspekty finansowe: nie przesądza, kto ma ponosić koszty szkoleń i egzaminów psów ratowniczych. Są to kwestie kluczowe z punktu widzenia gmin, które co do zasady finansują funkcjonowanie OSP.

Wydaje się, że w tym zakresie będą miały zastosowanie ogólne zasady wynikające z postanowień u.o.s.p., w szczególności z art. 10 i art. 11 ustawy, które wskazują zakres partycypacji gminy i Państwowej Straży Pożarnej w finansowaniu działalności OSP.

► **Zadania gmin.** W art. 10 u.o.s.p. uregulowane zostały kwestie finansowania tzw. zadań własnych gminy w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Między innymi w myśl art. 10 ust. 1 pkt 1a to gmina zapewnia, stosownie do posiadanych sił i środków ochotniczym strażom pożarnym finansowanie szkoleń innych niż wskazane w art. 11 ust. 1 u.o.s.p. oraz szkoleń z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy.

► **Zadania PSP.** Z kolei art. 11 ust. 1 u.o.s.p. m.in. przewiduje, że: „szkolenia, w tym szkolenia specjalistyczne strażaków ratowników OSP oraz kandydatów na strażaków ratowników OSP, prowadzi nieodpłatnie Państwowa Straż Pożarna na podstawie programów opracowywanych przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i zatwierdzanych przez ministra właściwego ds. wewnętrznych oraz na podstawie programu kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, o którym mowa w ustawie z 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz.U. z 2025 r. poz. 91) (...)".

Warto jednak zauważyć, że art. 10 ust. 1 pkt 1a u.o.s.p. ustanawia jako zasadę finansowanie przez gminę „innych szkoleń niż wskazanych w art. 11 ust. 1 ustawy". Z analizy przywołanych wyżej art. 10 i art. 11 u.o.s.p. należy więc wnioskować, że to gmina powinna finansować szkolenia i egzaminy psów ratowniczych, bowiem ustawodawca przerzucił koszty szkoleń na PSP tylko w zakresie ściśle określonym – co wynika z ww. art. 11 u.o.s.p.

Skoro szkolenia psów nie zostały przypisane do katalogu obowiązków PSP, to ciężar ekonomiczny w tym zakresie zasadniczo będzie spoczywać na gminie, która zawarła z daną OSP umowę określającą zakres zadań przypisanych OSP (chyba że dana OSP będzie samodzielnie w stanie pokryć takie koszty).

Opinia RIO

Pośrednio za powyższą koncepcją przemawia stanowisko RIO w Krakowie z 27 marca 2019 r. (znak: WIAS-710/16/19), które pomimo zmiany wchodzącej w życie 16 września nadal zachowuje aktualność. Izba odniosła się w nim do kwestii możliwości finansowania przez gminy wydatków związanych z wykorzystywanymi przez jednostki OSP specjalnie wyszkolonymi psami poszukiwawczo-ratowniczymi. Ocena oparta była na uchylonym 1 stycznia 2022 r. art. 32 ust. 2 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 188 ze zm.) – którego zakres przedmiotowy obejmuje niemal w tożsamy sposób art. 10 ust. 1 u.o.s.p. RIO w Krakowie m.in. wskazała w piśmie, że: „dopuszczalne jest ponoszenie z budżetu gminy wydatków związanych z utrzymywaniem przez jednostki ochotniczej straży pożarnej specjalnie wy-

Dokończenie na s. C3

eprasa.pl c4e14085ec

Wniosek o decyzję WZ, gdy nie ma planu ogólnego – kiedy od postępowania, a kiedy obowiązek jego prowadzenia

W modelowej sytuacji, gdy już na etapie wpływu wniosku jest oczywiste, że z powodu braku planu ogólnego w danej gminie nie ma prawnej możliwości prowadzenia postępowania w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy, właściwym rozwiązaniem powinna być odmowa jego wszczęcia. Nie należy jednak z tej zasady tworzyć automatyzmu. W praktyce wystąpią przypadki, gdy konieczne będzie merytoryczne zbadanie sprawy.



Aneta Fornalik
adwokat
Sowisło, Topolewski, Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych

W tekście „Co od 1 września urząd zrobi z wnioskiem o WZ-kę, gdy w gminie nie ma jeszcze planu ogólnego" („Samorząd i Administracja", DGP nr 170 z 2 września 2026 r.) wskazaliśmy, że w takiej sytuacji nie ma możliwości wydania decyzji o warunkach zabudowy, więc najbardziej logicznym rozwiązaniem jest postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania na podstawie art. 61a par. 1 kodeksu postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.).

Pytanie czytelniczki

Po lekturze artykułu nasza czytelniczka miała jednak wątpliwości, jak postąpić, gdy sytuacje są mniej oczywiste; obawia się złożenia zażalenia/skargi na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania i rozstrzygnięć samorządowych kolegiów odwoławczych lub sądów administracyjnych. Zaznaczyła, że w analogicznych przypadkach, w których również występowały przesłanki prawne z góry wskazujące na brak możliwości wydania decyzji WZ, organy II instancji/sądy administracyjne stwierdzały obowiązek podjęcia postępowania przez organ I instancji, wskazując, że samo badanie przesłanek prawnych jest już elementem prowadzonego postępowania administracyjnego nakazanego art. 35 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.).

Jak podała czytelniczka, niewątpliwą przesłanką takich rozstrzygnięć może stać się brak oceny przez organ I instancji:

1. terminu, w którym POG wejdzie w życie (np. wyjaśnienia, że termin wejścia w życie jest odległy i brak jest uzasadnienia przedłużenia terminu prowadzonego postępowania do czasu wejścia w życie POG);
2. czy złożony wniosek, ze względu na zakres inwestycji, stanowi wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego (wówczas przepisy art. 54 u.p.z.p. stosuje się w brzmieniu dotychczasowym);
3. czy złożony wniosek wymaga wydania decyzji WZ z uwagi na wyjątki ustalone w art. 59 ust. 1–2b u.p.z.p. (jeżeli nie – to wówczas powinna zostać wydana decyzja umarzająca, jednoznacznie wskazująca, że przepisy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie wymagają takiej decyzji);
3. czy złożony wniosek obejmuje teren jednej gminy;
4. czy złożony wniosek obejmuje teren zamknięty.

Zdaniem czytelniczki bezpieczniejszym rozwiązaniem w przypadku wniosków składanych po 31 sierpnia 2026 r. może być wydanie decyzji umarzającej postępowanie w sprawie wydania WZ i przedstawienie w uzasadnieniu, że wszystkie warunki związane ze stanem faktycznym i prawnym terenu, na którym planuje się realizację inwestycji, zostały przez organ I instancji przeanalizowane, oraz pouczenie, że wnioskodawca powinien ponownie złożyć wniosek o wydanie decyzji o WZ po wejściu w życie POG.

Opinia eksperta

Wątpliwości są zrozumiałe, ponieważ w praktyce sytuacji, które w sposób niewątpliwy nadają się do odmowy wszczęcia postępowania administracyjnego, jest stosunkowo niewiele.

Zawsze pojawia się bowiem pytanie o granicę pomiędzy przeszkodą uniemożliwiającą wszczęcie postępowania a przesłanką, której zbadanie wymaga przeprowadzenia postępowania administracyjnego. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia prawa strony do wszczęcia i uczestniczenia w postępowaniu dotyczącym jej interesu prawnego.

Podtrzymuję jednak swoją wykładnię, że modelowo, w przypadku oczywistego braku prawnej możliwości prowadzenia postępowania w sprawie wydania decyzji WZ, właściwym sposobem reakcji organu powinno być wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania. Oczywiście zastrzeżenie „oczywistego przypadku" ma tutaj zasadnicze znaczenie.

Gdy sytuacja nie jest jednoznaczna

Jeżeli natomiast już na etapie wpływu wniosku nie można jednoznacznie stwierdzić, że zachodzi przeszkoda uniemożliwiająca wszczęcie postępowania, organ powinien postępowanie wszcząć i dopiero w jego toku zbadać wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Uwaga! Nie uważam natomiast za dobre rozwiązanie przyjęcia zasady, że na każdy wniosek należy wszcząć postępowanie, a następnie je umorzyć po stwierdzeniu braku przesłanki prowadzenia. Taki sposób postępowania może prowadzić do swoistego odwrócenia konstrukcji postępowania administracyjnego. Jeżeli przeszkoda w prowadzeniu postępowania istnieje już w chwili złożenia wniosku i ma charakter oczywisty, to jej istnienie powinno co do zasady zostać uwzględnione właśnie na etapie oceny, czy postępowanie w ogóle może zostać wszczęte.

Dwa różne przypadki

Trzeba jednak bardzo wyraźnie rozdzielić dwie sytuacje: brak możliwości wszczęcia postępowania i brak możliwości wydania decyzji o określonej treści. To nie zawsze jest tożsame. Sam fakt, że organ przewiduje, iż w przyszłości decyzja WZ nie będzie mogła zostać wydana, nie musi jeszcze oznaczać, że w chwili złożenia wniosku nie można wszcząć postępowania. Właśnie w tym miejscu pojawia się największe pole do rozbieżności interpretacyjnych, o których czytelniczka słusznie napisała.

Dlatego podkreślam, że dziś mówimy przede wszystkim o rozwiązaniach modelowych, wyinterpretowanych z konstrukcji procedury administracyjnej i przepisów dotyczących decyzji WZ. Przepisy nie są w stanie ująć wszystkich możliwych stanów faktycznych w gotowych schematach. Trudno więc przewidzieć wszystkie sytuacje, które mogą pojawić się w praktyce organów, a tym bardziej wszystkie możliwe stanowiska SKO i sądów administracyjnych.

Bliski termin uchwalenia planu

Rzeczywiście zbliżający się termin uchwalenia i wejścia w życie POG może mieć znaczenie dla sposobu prowadzenia konkretnego postępowania, choć nie traktowałabym tego jak samodzielnej przesłanki prawnej do przedłużania postępowania. Może to być natomiast przesłanka do tego, aby organ, z uwzględnieniem interesu wnioskodawcy i zasady szybkości postępowania, rozważył, czy rozstrzygnięcie sprawy w danym momencie jest rzeczywiście celowe.

Kluczowe znaczenie ma stan prawny istniejący w momencie wydawania decyzji. Jeżeli zatem istnieje realna perspektywa wejścia w życie POG w niedługim czasie, praktyka poszczególnych organów może w tym zakresie wyglądać różnie. Nie oznacza to jednak, że sam fakt oczekiwania na POG daje organowi swobodę w przewlekaniu postępowania. Każdorazowo trzeba zachować wymogi wynikające z kodeksu postępowania administracyjnego, w tym zasadę szybkości postępowania i obowiązek załatwienia sprawy w terminie.

Innymi słowy zbliżające się wejście w życie POG może mieć znaczenie dla oceny konkretnego postępowania, ale nie stanowi samoistnej podstawy prawnej do jego zawieszenia czy dowolnego przedłużania. To będzie już w dużej mierze zależało od okoliczności konkretnej sprawy i praktyki danego organu.

Wyjątek od zasady?

Czytelniczka słusznie wskazuje, że przed przyjęciem rozwiązania polegającego na odmowie wszczęcia trzeba odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących samego wniosku. W szczególności należy ustalić, czy w ogóle mamy do czynienia ze sprawą, do której zastosowanie znajduje nowy mechanizm uzależniający możliwość wydania WZ od obowiązywania POG.

► Dotyczy to przede wszystkim rozróżnienia pomiędzy decyzją o warunkach zabudowy a decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Jeżeli charakter zamierzenia powoduje, że właściwym trybem jest decyzja dotycząca lokalizacji inwestycji celu publicznego, należy uwzględnić odrębne regulacje wskazane w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

► Trzeba również zweryfikować, czy w konkretnej sytuacji w ogóle istnieje obowiązek uzyskania decyzji WZ. Jeżeli zachodzi jeden z wyjątków przewidzianych w art. 59 u.p.z.p., problem nie sprowadza się do tego, czy można wydać WZ przy braku POG. Jeżeli przepisy nie wymagają uzyskania takiej decyzji, właściwym sposobem zakończenia sprawy może być jej umorzenie, a nie odmowa wszczęcia postępowania.

To właśnie pokazuje, dlaczego odmowa wszczęcia powinna być zarezerwowana dla przypadków rzeczywiście oczywistych. Jeżeli bowiem organ musi najpierw dokonać wielu ustaleń dotyczących charakteru inwestycji, zakresu terytorialnego wniosku, statusu terenu czy zastosowania wyjątków ustawowych, trudno mówić o sytuacji, w której przeszkoda w prowadzeniu postępowania jest od początku jednoznaczna.

Podobnie należy potraktować wniosek, w którym inwestycja wykracza poza teren jednej gminy oraz gdy dotyczy terenu zamkniętego (co zresztą zaznaczyliśmy w artykule). Są to okoliczności, które mogą wpływać na właściwy tryb postępowania i zakres zastosowania poszczególnych przepisów. Jeżeli ich ustalenie wymaga analizy konkretnego stanu faktycznego, argument za wszczęciem postępowania staje się oczywiście silniejszy.

Uwaga! Zasada pozostaje jednak niezmienna: brak POG po 31 sierpnia 2026 r. nie powinien być automatycznie utożsamiany ani z koniecznością umorzenia każdego postępowania dotyczącego WZ, ani – jednocześnie – z automatyczną koniecznością odmowy wszczęcia każdego takiego postępowania. Decydujące znaczenie mają charakter konkretnej przeszkody oraz to, czy można ją stwierdzić już na etapie wstępnej kontroli wniosku, czy dopiero po dokonaniu ustaleń właściwych dla postępowania administracyjnego.

W przypadku oczywistego braku możliwości wszczęcia postępowania najbardziej logicznym rozwiązaniem jest odmowa. W przypadku konieczności dokonania ustaleń wymagających merytorycznego zbadania sprawy – wszczęcie postępowania i odpowiednie rozstrzygnięcie po jego przeprowadzeniu.

Sądy rozstrzygną

Oczywiście pozostaje pytanie o późniejsze stanowisko SKO i sądów administracyjnych. Tego na obecnym etapie nie da się rozstrzygnąć wyłącznie na podstawie wykładni przepisów. Argument o dotychczasowym orzecznictwie, zgodnie z którym badanie określonych przesłanek prawnych może już stanowić element postępowania administracyjnego, jest istotny i niewątpliwie będzie miał znaczenie dla praktyki organów. Możliwe jest, że w pierwszym okresie stosowania nowych regulacji będziemy obserwowali różne modele działania organów,

eprasa.pl c4e14085ec

mowa wszczęcia

a dopiero orzecznictwo SKO i sądów administracyjnych zacznie wyznaczać bardziej jednoznaczne granice pomiędzy odmową wszczęcia, wszczęciem i umorzeniem postępowania.

Nie zdecydowałabym się natomiast obecnie na stwierdzenie, że umorzenie będzie rozwiązaniem „bezpieczniejszym" w każdym przypadku. Paradoksalnie może ono bowiem również zostać zakwestionowane, jeżeli okaże się, że organ wszczął postępowanie, mimo że od początku nie było prawnej możliwości jego prowadzenia. Jednocześnie odmowa wszczęcia może zostać zakwestionowana wtedy, gdy organ przedwcześnie uzna, że przeszkoda jest oczywista, podczas gdy jej stwierdzenie wymagało przeprowadzenia postępowania.

Ostatecznie więc kluczowe nie jest samo określenie, czy korzystniejsza jest odmowa wszczęcia, czy umorzenie, ale prawidłowe zakwalifikowanie charakteru przeszkody w konkretnej sprawie. I właśnie na tym polega największy problem praktyczny po 31 sierpnia 2026 r.

Wnioski

► Modelowo, w oczywistych przypadkach, brak POG powinien prowadzić do odmowy wszczęcia postępowania w sprawie WZ. Nie należy jednak z tej zasady tworzyć automatyzmu.

► Każdy wniosek wymaga uprzedniej oceny, czy rzeczywiście dotyczy decyzji WZ, czy inwestycja nie korzysta z ustawowego wyjątku, czy nie mamy do czynienia z inwestycją celu publicznego oraz czy nie zachodzą inne okoliczności wyłączające zastosowanie omawianego mechanizmu. W sytuacjach, w których odpowiedź na te pytania wymaga merytorycznego zbadania sprawy, bezpieczniejsze procesowo może okazać się wszczęcie postępowania i jego zakończenie rozstrzygnięciem adekwatnym do ustalonego stanu prawnego i faktycznego.

► Jednocześnie warto pamiętać, że jesteśmy dopiero na początku stosowania tych nowych rozwiązań. Ostateczny kształt praktyki będzie w dużej mierze zależał od pierwszych rozstrzygnięć organów II instancji oraz sądów administracyjnych. Dlatego obecne stanowisko traktowałabym jako wykładnię modelową, a nie jako twierdzenie, że każda sprawa wszczęta po 31 sierpnia 2026 r. musi zostać zakończona w identyczny sposób.

©℗

Pisaliśmy o tym...

- „Co od 1 września urząd zrobi z wnioskiem o WZ-kę, gdy w gminie nie ma jeszcze planu ogólnego" – SiA z 2 września 2026 r; DGP nr 170 (6839)
- „Kiedy wniosek o decyzję o warunkach zabudowy zostanie rozpatrzony na starych zasadach?" – SiA z 2 września 2026 r; DGP nr 170 (6839)
- „WZ-ki i plany miejscowe pod znakiem zapytania. Co czeka gminy od 1 września"– SiA z 26 sierpnia 2026 r.; DGP nr 165 (6834)
- „Decyzja WZ dla części działki: gmina nie może odmawiać jej automatycznie" – SiA z 19 sierpnia 2026 r.; DGP nr 160 (6829)
- „Rusza Rejestr Urbanistyczny. Jakie nowe obowiązki mają JST?"– SiA z 1 lipca 2026 r., DGP nr 125 (6794)

MRiT: unieważnienie planu ogólnego nie oznacza zwrotu refundacji

Warunkiem wypłaty środków z KPO jest sporządzenie, przyjęcie i opublikowanie dokumentu w BIP do 31 sierpnia. Resort potwierdził to w odpowiedziach na nasze pytania.

Pomimo że udało się wypełnić kamień milowy KPO i doprowadzić do przyjęcia planów ogólnych przez ponad 30 proc. gmin w terminie do 31 sierpnia br., wiele samorządów obawia się, że część z przyjętych dokumentów może zostać unieważniona przez wojewodów w ramach rozstrzygnięć nadzorczych lub zaskarżona przez nich albo przez mieszkańców do sądów administracyjnych. Zwłaszcza że często chęć uzyskania dofinansowania z KPO stawała się priorytetem, co spychało na dalszy plan jakość dokumentu. Eksperci przyznają, że niektóre gminy miały świadomość, że procedury nie zostały odpowiednio dochowane. – Nie jest też tajemnicą, że niektórzy wojewodowie w ostatnim czasie nie nadążali z oceną planów. To, że w niektórych przypadkach nie wydawali rozstrzygnięć nadzorczych, nie wynikało z tego, że plany były doskonałe. Po prostu nie mieli czasu na dokładną analizę – dodaje Aneta Fornalik, adwokat z kancelarii Sowisło Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych S.K.A.

Wiele samorządów zastanawia się teraz, czy jeśli plan ogólny zostanie unieważniony, gmina otrzyma refundację z KPO. Zdaniem ekspertów kluczowe znaczenie ma regulamin naboru. A ten po zmianie obowiązującej od końca czerwca jest łaskawy: podstawowym warunkiem wypłaty refundacji jest już tylko „sporządzenie, przyjęcie i opublikowanie planu w Biuletynie Informacji Publicznej" do 31 sierpnia. Zapytaliśmy Ministerstwo Rozwoju i Technologii, czy w takim przypadku gminy mogą być spokojne, że w razie unieważnienia uchwały nie dojdzie do wstrzymania refundacji albo konieczności jej zwrotu.

„Regulamin naboru wniosków dla gmin w ramach Inwestycji A1.3.1 nie przewiduje wstrzymania/zwrotu refundacji w przypadku unieważnienia uchwały o przyjęciu planu ogólnego gminy" – odpowiedział resort na nasze pytanie.

Warunkiem jest też oczywiście złożenie wniosku w terminie. – Trudno, aby było inaczej. Nawet jeśli wojewoda unieważni plan, nie oznacza to, że gmina nie poniosła kosztów jego przygotowania. Co więcej, otrzymane środki mogą pozwolić jej poprawić plan i uchwalić go ponownie, już bez błędów – mówi Sebastian Witek, naczelnik wydziału architektury w Urzędzie Miasta Rybnika.

Podobnie uważa Ilona Chlebna, urbanistka i architekt krajobrazu. – Ostatecznie lepiej, żeby środki KPO przeznaczone na reformę planowania przestrzennego trafiły do gmin i zostały wykorzystane lokalnie, niż wracały do systemu z powodu błędów proceduralnych, które można naprawić – mówi.

Z danych MRiT wynika, że 31 sierpnia na liście podmiotów zakwalifikowanych do wypłaty wsparcia, czyli takich, które przeszły już ocenę, znajdowało się 228 gmin. Kolejnych kilkaset wniosków było jeszcze w trakcie oceny.

Ministerstwo poinformowało, że do 1 września refundacje wypłacono 31 gminom. – Wypłaty dokonywane są na bieżąco, na podstawie składanych przez gminy wniosków o płatność, które następnie podlegają weryfikacji i sprawdzeniu – zapewnia resort.

©℗

JP

Więcej na ten temat:
„Reforma planistyczna: Plany ogólne pisane pod KPO. Gminy czekają lata poprawek i sądowych batalii" [RAPORT SPECJALNY DGP] https://edgp.gazetaprawna.pl/raporty-specjalne-dgp

Dokończenie ze s. C1

szkolonych psów poszukiwawczo – ratowniczych, obejmujących w szczególności zakup karmy dla tych psów, ubezpieczenie oraz zapewnienie opieki lekarskiej". Zdaniem RIO, jeżeli psy wykorzystywane są wyłącznie do realizowania przez jednostki OSP przypisanych im zadań, to przedmiotowe wydatki mogą być ponoszone przez gminy.

Zatem istnieją podstawy, aby w ramach zadań własnych gmina finansowała również szkolenia oraz egzaminy psów ratowniczych.

Wykorzystanie czworonogów OSP przez PSP

Ustawodawca wprowadził również rozwiązania, które dotyczą możliwości wykorzystywania psów ratowniczych OSP w działaniach Państwowej Straży Pożarnej. W myśl art. 2a ust. 4 u.o.s.p. „Psy ratownicze OSP mogą być używane w PSP na podstawie art. 124o ust. 2 pkt 3 u.p.s.p.".

Ten ostatni przepis formułuje zaś ogólne zasady używania psów w PSP:

► do użycia w PSP psy dobiera się w taki sposób, aby spełniały kryteria zdrowotne i użytkowe określone w przepisach wydanych na podstawie art. 124z zapewniające przydatność zwierzęcia do użycia w akcjach ratowniczych;

► psami używanymi w PSP mogą być:

1) psy służbowe – znajdujące się na stanie jednostki organizacyjnej PSP, w której są używane;

2) psy kontraktowe – czyli stanowiące własność strażaka, dobrane do użycia w PSP na podstawie kontraktu zawartego między strażakiem a jednostką organizacyjną PSP, w której pies jest używany, w okresie trwania kontraktu;

3) inne psy – psy stanowiące własność osoby fizycznej będącej członkiem podmiotu włączonego do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub podmiotu, z którym zawarto umowę cywilnoprawną, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 14 ust. 2 ustawy o ochronie przeciwpożarowej, dobrane do użycia w Państwowej Straży Pożarnej na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej między osobą fizyczną lub podmiotem, o których mowa powyżej, a jednostką organizacyjną PSP, w której pies jest używany.

Skutki nowelizacji

► OSP uzyskają pełne umocowanie prawne do wykorzystywania psów ratowniczych, a rola psów zostanie formalnie uznana za integralny element mechanizmu bezpieczeństwa.

► Nie ma już wątpliwości, że psy ratownicze znajdujące się w OSP mogą być szkolone i egzaminowane tak jak psy wykorzystywane w PSP.

► Psy ratownicze OSP będą mogły być używane do udziału w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże (nie tylko w działaniach ratowniczych).

Podsumowanie: nowelizacja ustawy o ochotniczych strażach pożarnych jest właściwym rozwiązaniem, jednak zawiera pewne luki związane z finansowaniem szkoleń i egzaminów psów ratowniczych. Mogą one powodować spory interpretacyjne, przede wszystkim na płaszczyźnie gmina–OSP. Z uwagi na brak przepisów szczególnych wydaje się, że to gmina powinna finansować następstwa zmian. Przy czym konieczność poniesienia kosztów zasadniczo zależy od tego, czy funkcjonujące na danym obszarze OSP będą wykorzystywały psy ratownicze w działalności – co powinna m. in. regulować umowa pomiędzy tymi podmiotami.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych (Dz.U. z 2026 r. poz. 1159)
- art. 2a, art. 3 ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 244; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1159)
- art. 124z ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej
- art. 14 ust. 2 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 188; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 815)
- ustawa z 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 141)
- rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 28 grudnia 2021 r. w sprawie psów używanych w akcjach ratowniczych (Dz.U. z 2022 r. poz. 20)

eprasa.pl c4e14085ec

Prawo radnego do kontroli. Jak skutecznie może on spraw

Sądy potwierdzają, że radny ma samodzielne prawo kontroli wójta oraz podległych mu jednostek i spółek z udziałem gminy, w tym uzyskiwania dokumentów oraz wstępu do pomieszczeń. Niestety, nie ma możliwości zaskarżenia ewentualnej blokady tych działań. Dlatego często lepsze skutki daje skorzystanie z wniosku o udostępnienie informacji publicznej.



dr Bartosz Mendyk
specjalista prawa samorządowego

W mediach społecznościowych głośno było ostatnio o sytuacji w Miastku. Radny, próbując podjąć kontrolę w spółce komunalnej prowadzącej miejski szpital, usłyszał od dyrektorki, że ta nie ma obowiązku udzielania mu informacji. Spór ten zwrócił uwagę na istotny problem, który wykracza poza lokalny konflikt pomiędzy opisanym radnym a kierownictwem spółki. Dotyczy bowiem fundamentalnego pytania o zakres uprawnień radnego do kontroli oraz skuteczność dostępnych instrumentów w praktyce.

Wachlarz możliwości

Radni samorządowi dysponują kilkoma instrumentami umożliwiającymi sprawowanie kontroli nad działalnością organów i jednostek samorządu terytorialnego. Zakres oraz sposób korzystania z poszczególnych uprawnień są jednak odmienne i wynikają z różnych podstaw prawnych.

► **Po pierwsze** – radny może korzystać z zapytań i interpelacji (art. 24 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, dalej: u.s.g.). Umożliwiają one uzyskanie informacji dotyczących określonych spraw związanych z wykonywaniem zadań przez właściwe organy, a jednocześnie dają możliwość publicznego zwrócenia uwagi na problemy wymagające wyjaśnienia.

► **Po drugie** – kontrola może być sprawowana za pośrednictwem komisji rewizyjnej (art. 18a ust. 1 u.s.g.). Jest to sformalizowany mechanizm, w którym funkcja kontrolna rady jednostki samorządu terytorialnego jest realizowana przez organ kolegialny, a nie przez pojedynczego radnego działającego we własnym imieniu.

► **Po trzecie** – przepisy przyznają radnemu określone indywidualne uprawnienia do uzyskiwania informacji i materiałów oraz wglądu w działalność określonych podmiotów. Jest to szczególny instrument związany bezpośrednio z wykonywaniem mandatu radnego (art. 24 ust. 2 u.s.g.).

Uwaga! Niezależnie od powyższych instrumentów radny może również korzystać z ogólnych uprawnień przysługujących każdemu obywatelowi, w szczególności z prawa dostępu do informacji publicznej.

Wszystkie te instrumenty są istotne, mają swoje zalety, ale są też obarczone wadami.

Dylemat radnego

Jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w wyroku z 28 grudnia 2023 r. (sygn. akt IV SA/Wr 276/23), to sam „radny ma prawo decyzji, w jakim trybie zwraca się o udzielenie informacji: czy w trybie art. 24 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, czy też w trybie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej".

Radny powinien każdorazowo rozważyć, w jakim trybie chce uzyskać określoną informację. Decyzja, jaki instrument zastosować, ma bowiem istotne znaczenie praktyczne. A to dlatego, że:

► Uprawnienie wynikające z art. 24 ust. 2 u.s.g. daje radnemu możliwość stosunkowo łatwego i bezpośredniego dostępu do informacji i materiałów, w tym także możliwość zapoznania się z nimi na miejscu. Jednocześnie w przypadku gdy realizacja tego uprawnienia zostanie radnemu uniemożliwiona – również w sposób bezprawny – jego procesowe wyegzekwowanie może okazać się problematyczne (w szczególności z uwagi na brak możliwości skutecznego zaskarżenia samego faktu uniemożliwienia realizacji tego uprawnienia do sądu administracyjnego).

W praktyce oznacza to, że skuteczność instrumentu przewidzianego w art. 24 ust. 2 u.s.g. w pewnym stopniu zależy od gotowości podmiotu kontrolowanego do poddania się kontroli, respektowania ustawowych uprawnień radnego i umożliwienia mu ich wykonywania. Inaczej mówiąc: jeżeli podmiot odmawia współpracy, radny może napotkać istotne trudności w wyegzekwowaniu przysługującego mu prawa.

► Inaczej jest w przypadku złożenia wniosku w trybie u.d.i.p. – w razie odmowy radnemu przysługuje kontrola sądowa.

Zapytania i interpelacje

Do zalet tego mechanizmu należy to, że pozostawia formalny i trwały ślad. Złożone zapytanie lub interpelacja są publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP), tam również musi zostać zamieszczona odpowiedź. Dzięki temu przebieg wymiany informacji pozostaje publicznie dostępny, a mieszkańcy mogą się zapoznać zarówno z pytaniami kierowanymi przez radnych, jak i ze stanowiskiem organu, który udzielił odpowiedzi. Często praktyką stosowaną przez radnych jest składanie interpelacji na sesji, co sprawia, że nagłośnienie problemu jest bardziej medialne.

Słabą stroną tej instytucji kontroli jest natomiast to, że gdy organ wykonawczy nie odpowie, odpowie nie na temat lub pozostawi to bez reakcji, wówczas – jak wskazują jednolicie sądy – kontrola sądowa nie będzie przysługiwać. I tak:

► **WSA w Gliwicach** w postanowieniu z 24 kwietnia 2023 r. (sygn. akt III SA/Gl 228/23) wyjaśnił, że „odpowiedź na interpelację radnego, o której mowa w art. 24 ust. 6 u.s.g., nie spełnia wymogów aktu lub czynności podlegających kontroli sądowoadministracyjnej".

► **WSA w Kielcach** w postanowieniu z 29 stycznia 2021 r. (sygn. akt II SA/Ke 1068/20) wskazał, że art. 24 ust. 4 u.s.g. „nie wskazuje sankcji w przypadku, gdyby wójt powyższy termin naruszył, bądź też bezpodstawnie odmówił udzielenia informacji". WSA dodał, że „ujemnych konsekwencji na skutek zaniechania ze strony wójta poszukiwać należałoby w możliwości podjęcia działań dyscyplinujących przez organ nadzoru stosownie do art. 96 ust. 2 u.s.g., działania wójta mogą być także negatywnie oceniane w procedurze udzielania mu wotum zaufania na podstawie art. 28aa u.s.g. Niemniej jednak odmowa udostępnienia żądanych przez radnych informacji nie została poddana kognicji sądów administracyjnych – sprawy te nie zostały bowiem wymienione w art. 3 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi".

► **WSA w Gorzowie Wielkopolskim** w wyroku z 19 sierpnia 2020 r. (sygn. akt II SAB/Go 186/20) stwierdził, że również „tryb i wynik rozpoznania interpelacji lub zapytań składanych w trybie art. 24 ust. 3 lub ust. 5 u.s.g. nie podlegają zaskarżeniu do sądów administracyjnych".

Uwaga! Brak reakcji organu wykonawczego na interpelacje i zapytania rodzi odpowiedzialność polityczną.

Jakie jednostki

W myśl art. 24 ust. 2 u.s.g. „w wykonywaniu mandatu radny ma prawo, jeżeli nie narusza to dóbr osobistych innych osób, do uzyskiwania informacji i materiałów, wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały, oraz wglądu w działalność urzędu gminy, a także spółek z udziałem gminy, spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych, gminnych osób prawnych oraz zakładów przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych, z zachowaniem przepisów i tajemnicy prawnie chronionej".

Czyli w zasadzie ma prawo kontrolowania wszystkich możliwych jednostek organizacyjnych – zarówno tych, które posiadają wyodrębnioną osobowość prawną, jak i tych, które jej nie mają. Wprawdzie w przepisie nie pojawia się słowo „kontrola", ale dostęp do materiałów i wstęp do pomieszczeń są formą kontroli.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 15 czerwca 2021 r. (sygn. akt III OSK 3785/21) wskazał, że „nie budzi wątpliwości, że przepis ten wyposaża radnego w dodatkowe uprawnienia w zakresie podejmowania czynności o charakterze kontrolnym podobne do czynności kontrolnych posłów i senatorów (tak wynika z uzasadnienia ustawy z 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, (...), mocą której wprowadzono do ustawy o samorządzie gminnym obowiązującą w tej sprawie treść art. 24 ust. 2). Te dodatkowe uprawnienia radnego ograniczone są do jednostek organizacyjnych mających i niemających osobowości prawnej danej gminy, do której rady gminy został on wybrany".

Bez wskazywania warunków

Przepis art. 24 ust. 2 u.s.g. jest bezwarunkowy. W szczególności organ wykonawczy nie może tych uprawnień regulować swoimi zarządzeniami. Podkreślały to wielokrotnie sądy administracyjne.

► **WSA w Bydgoszczy** w wyroku z 19 lutego 2024 r. (sygn. akt II SA/Bd 986/23) wskazał, że „przepisy art. 33 ust. 1 i ust. 3 u.s.g. w zw. z art. 24 ust. 2 u.s.g. nie nadają uprawnienia do regulowania przez wójta, burmistrza czy prezydenta wyżej wskazanych kwestii. Przepis art. 33 ust. 1 u.s.g. stanowi jedynie, że wójt wykonuje swoje zadania przy pomocy urzędu gminy, a zgodnie z treścią art. 33 ust. 3 u.s.g. kierownikiem tego urzędu jest wójt. Z treści tak ogólnie sformułowanych przepisów zdaniem sądu nie sposób wyciągnąć wniosku o istnieniu kompetencji wójta do regulowania zasad uzyskiwania przez radnych informacji i materiałów od gminy. Ponadto przepis art. 24 ust. 2 u.s.g. (...) także nie przyznaje kompetencji wójtowi gminy do uregulowania zasad wykonywania przez radnych swoich uprawnień, a jedynie określa zakres tego uprawnienia".

Przede wszystkim nie można uzależniać kontroli od zgody (lub innego ekwiwalentnego dokumentu) wydanej przez przewodniczącego rady lub wójta. Bardzo wyraźnie należy wskazać, że oczekiwanie spełnienia takich wymogów jest działaniem contra legem: ustawa tego w żaden sposób nie przewiduje. Zresztą nonsensem byłoby, gdyby organ wykonawczy sam wystawiał sobie zaświadczenia decydujące, czy można go (lub jego podległe jednostki) kontrolować. Niestety, w praktyce radni spotykają się z takimi żądaniami. Czasami tezy takie wysnuwają również prawnicy – trudno powiedzieć, czy jest to nieznajomość prawa, czy chęć uniemożliwienia kontroli.

► **NSA** potwierdził powyższe w wyroku z 6 marca 2024 r. (sygn. akt III OSK 141/23). Jak wskazał, „radny jest członkiem organu stanowiącego gminy, a zgodnie z art. 18a ust. 1 u.s.g. jednym z jej podstawowych uprawnień jest kontrola organu wykonawczego (burmistrza). Tym samym radny może samodzielnie (stosownie do art. 24 ust. 2 ustawy) kontrolować działalność urzędu miejskiego, a więc także i burmistrza oraz spółek z udziałem gminy lub gminnych osób prawnych".

Niestety, jak wcześniej wspomniano, sąd administracyjny nie sprawuje kontroli nad rozstrzygnięciami związanymi z działaniami radnych podejmowanymi w trybie art. 24 ust. 2 u.s.g.

► **WSA w Krakowie** w wyroku z 12 czerwca 2019 r. (sygn. akt III SA/Kr 278/19) wskazał, że „Reakcja, czy też bezczynność (niereagowanie) podmiotów wymienionych w powołanym przepisie – nie podlega kontroli sądu administracyjnego. Sprawy te nie zostały bowiem wymienione w art. 3 p.p.s.a". Takiemu radnemu przysługuje wyłącznie skarga do rady, która wcześniej zostanie rozpatrzona przez komisję skarg, wniosków oraz petycji. Jej rozpatrzenie również nie podlega kognicji sądowej.

Dostęp do informacji publicznej

Oczywiście radny może, tak jak każdy obywatel, składać wnioski o udostępnienie informacji publicznej. Tryb ten ma kilka zalet, w tym tę, że bezczynność lub odpowiedź nie na temat można zaskarżyć do sądu administracyjnego. Sąd rozpatrzy wówczas, czy miała miejsce bezczynność, oraz wskaże, czy miała ona miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

W jednym z orzeczeń, z 23 czerwca 2022 r. (sygn. akt III OSK 4966/21), NSA

eprasa.pl c4e14085ec

dzić JST

stwierdził, że „przepisy u.s.g. nie wykluczają sytuacji, w której radni mogą skorzystać z uprawnień przewidzianych w ustawie o dostępie do informacji publicznej". Sąd dodał, że „obydwie regulacje nie pokrywają się zakresowo, a dodatkowo prawo dostępu do informacji publicznych wynikające z ustawy o dostępie do informacji publicznej odmienne niż uprawnienia radnych wynikających z ustawy o samorządzie gminnym, podlega kontroli sądowej. Ustawodawca celowo w art. 2 ust. 2 u.d.i.p. wprowadził zapis, zgodnie z którym od osoby wykonującej prawo do informacji publicznej nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego. Toteż zainteresowany obywatel, choćby pełnił funkcję radnego, kierując swój wniosek do podmiotu zobowiązanego do udzielenia informacji publicznej, nie musi wykazywać interesu faktycznego czy prawnego w żądaniu uzyskania informacji publicznej. Nie musi więc podawać, w jakim celu żądana informacja publiczna jest mu potrzebna, jak również nie musi wyjaśniać, czy pełni funkcję publiczną. Skoro tak, to nie ma znaczenia prawnego dla sprawy okoliczność, że wnioskujący jest radnym".

Kolejne orzeczenia wyłącznie potwierdzają wyżej wskazaną tezę. Między innymi:

► **WSA w Poznaniu** w wyroku z 29 lutego 2024 r. (sygn. akt II SA/Po 692/23) wskazał, że art. 24 ust. 2 u.s.g. „nie wyłącza możliwości złożenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej przez radnego. Radny bowiem, niezależnie od pełnionej funkcji publicznej, pozostaje obywatelem i jak każdy obywatel ma prawo do formułowania indywidualnych wniosków w trybie dostępu do informacji publicznej".

► **WSA w Szczecinie** w wyroku z 21 lutego 2024 r. (sygn. akt I SAB/Sz 38/23) podkreślił, że „zainteresowany obywatel, choćby pełnił funkcję radnego, kierując swój wniosek do podmiotu zobowiązanego do udzielenia informacji publicznej, nie musi wykazywać interesu faktycznego czy prawnego w żądaniu uzyskania informacji publicznej".

Moim zdaniem radny ma pewne ułatwienie w zakresie uzyskania informacji publicznej. Mianowicie gdyby organ uznał, że żądana informacja jest przetworzona, wnioskujący musi wykazać „szczególny interes publiczny". Status radnego automatycznie sprawia, że bardzo łatwo jest mu ów interes wykazać.

⇨ Czy radny może swobodnie wykorzystać uzyskane informacje w swojej działalności?

Podczas szkoleń to pytanie zadawane jest bardzo często. Zdarza się bowiem, że radni, otrzymując odpowiedzi w trybie dostępu do informacji publicznej, są jednocześnie zmuszani do podpisania zobowiązania, że nie upublicznią pozyskanych wiadomości i dokumentów, w tym np. nie zamieszczą ich w prasie.

To jest oczywiście żądanie bezpodstawne. Samo określenie „informacja publiczna" oznacza, że społeczeństwo ma prawo się z nią zapoznać. Tak więc nawet takie podpisane zobowiązania nie mają żadnej mocy prawnej.

©℗

Podstawa prawna

- art. 24 ust.2–6, art. 18a ust. 1, art. 33 ust. 1 i 3 ustawy o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. Poz. 662; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 2 ust. 2 ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 902; ost. zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1844)
- art. 3 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo postępowania przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 846)

W samorządowym czasopiśmie nie wolno zamieszczać komercyjnych reklam

PYTANIE: Czy gmina w wydawanym przez siebie czasopiśmie może zamieszczać płatne reklamy podmiotów trzecich, np. lokalnych przedsiębiorstw? Wpływy z tego tytułu mogłyby zasilić budżet gminy. Szacujemy, że mogłaby ona zyskać rocznie do kilkunastu tysięcy złotych dochodu.

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Nie ma podstaw prawnych do publikowania w samorządowym czasopiśmie odpłatnych reklam czy ogłoszeń. Możliwość uzyskania dodatkowych środków budżetowych z tego tytułu nie może legalizować takiej działalności.

Działalność gospodarcza

W myśl art. 7 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.) realizacja zadań własnych gminy, które zostały wymienione w katalogu zawartym w tym przepisie, powinna następować przez pryzmat podstawowej przesłanki, którą jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty. Z kolei zgodnie z art. 9 u.s.g. w celu wykonywania zadań gmina może tworzyć jednostki organizacyjne, a także zawierać umowy z innymi podmiotami, w tym z organizacjami pozarządowymi. Ustawodawca dodał, że gmina oraz inna gminna osoba prawna mogą prowadzić działalność gospodarczą wykraczającą poza zadania o charakterze użyteczności publicznej wyłącznie w przypadkach określonych w odrębnej ustawie.

Zadania publiczne

Zadaniami użyteczności publicznej, w rozumieniu ustawy, są „zadania własne gminy, określone w art. 7 ust. 1 u.s.g., których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych".

W orzecznictwie sądowym akcentowano dotąd, że „przez wykonywanie zadań publicznych należy rozumieć te działania, które mają na celu korzyść ogółu i zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, którą tworzą mieszkańcy gminy. Wykonując zadania administracji publicznej gmina może korzystać ze środków prawnych o charakterze władczym, właściwych władzy państwowej" (por. wyrok WSA w Gliwicach z 12 listopada 2019 r., sygn. akt I SA/Gl 1077/19).

Stanowisko RIO

W kontekście opisanej problematyki i przywołanych przepisów użyteczne będzie stanowisko RIO w Bydgoszczy z 27 sierpnia 2026 r. (znak RIO-NR.K-432-33/2026), w którym izba rozpatrywała wątpliwości związane z publikowaniem w prasie samorządowej odpłatnych ogłoszeń i reklam, przy czym wpływy z tego tytułu miały stanowić dochody budżetowe.

RIO zauważyła, że:

- zamieszczanie sponsorowanych ogłoszeń i reklam nie prowadzi do realizacji zadań własnych gminy w kontekście zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty;
- dochody z działalności komercyjnej wykraczają poza uregulowania przyjęte w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, które określają zamknięty katalog dochodów budżetu gminy;
- nie ma odrębnych przepisów, na których podstawie można by uznać takie dochody za należne gminie.

Zdaniem RIO samorządy mogą wydawać gazety pod warunkiem, że będą one służyć wykonywaniu ich zadań własnych. Podkreśliła, że periodyki wydawane przez jednostki samorządowe muszą mieć charakter informacyjny i służyć zapewnieniu mieszkańcom dostępu do informacji ważnych dla lokalnej społeczności, związanych z działalnością samorządu, realizowanymi przedsięwzięciami itp. Prasa samorządowa może służyć realizacji zobowiązań ustawowych związanych np. z publikacją obwieszczeń, informacji o przetargach i innych komunikatów.

Kiedy możliwe inne zadania

Izba zwróciła również uwagę, że w praktyce gminy oraz inne gminne osoby prawne mogą prowadzić działalność gospodarczą wykraczającą poza zadania o charakterze użyteczności publicznej wyłącznie w przypadkach określonych w ustawie o gospodarce komunalnej. Działalność wydawnicza jest uważana za działalność gospodarczą. Oznacza to, że gminy mogą prowadzić działalność wydawniczą w tym zakresie wyłącznie w przypadkach określonych w ustawie o gospodarce komunalnej. Przy czym gospodarka komunalna może być prowadzona przez jednostkę samorządu terytorialnego w szczególności w formie samorządowego zakładu budżetowego lub spółek prawa handlowego.

Zamknięty katalog dochodów

RIO podkreśliła, że przepisy ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego określają zamknięty katalog dochodów budżetu gminy. Skoro dochody z działalności komercyjnej wykraczają poza przyjęte w tejże ustawie uregulowania, to w ocenie RIO zamieszczanie reklam o charakterze komercyjnym i pobieranie z tego tytułu dochodów przez jednostki samorządu terytorialnego nie mają podstaw w obowiązujących przepisach prawa i nie mieszczą się w katalogu działań podejmowanych przez gminę w zakresie użyteczności publicznej.

©℗

Podstawa prawna

- art. 7, art. 9 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 poz. 912)
- ustawa z 1 października 2024 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1572; ost.zm. Dz.U. z 2026 poz. 875)

AUTOPROMOCJA

Kalkulatory
• Sprawdź, co się opłaca
dgp.pl Sprawdź

Raporty
• Pełny obraz sytuacji
dgp.pl Sprawdź

Multimedia
• Oglądaj i słuchaj
dgp.pl Sprawdź

eprasa.pl c4e14085ec

Radni nie mogą wprowadzić zwolnienia z podatku rolnego dla wszystkich podatników

PYTANIE: Czy rada gminy może uchylić obowiązek uiszczania podatku rolnego od wszystkich gruntów (użytków rolnych)?



Marcin Nagórek,
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Zwolnienie przez radę gminy z podatku rolnego wszystkich gruntów (użytków rolnych) jest przekroczeniem upoważnienia ustawowego zawartego w ustawie o podatku rolnym. Regionalna izba obrachunkowa niewątpliwie zakwestionuje wprowadzenie takiego rozwiązania legislacyjnego.

Kto musi opłacić podatek

Zgodnie z art. 1 ustawy o podatku rolnym (dalej: u.p.r.) opodatkowaniu podlegają grunty sklasyfikowane w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne, z wyjątkiem tych, które są zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż rolnicza.

Natomiast katalog podmiotowy podatników podatku rolnego został określony w art. 3 u.p.r. Wynika z niego, że są nimi osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne, w tym spółki, nieposiadające osobowości prawnej, będące:

1) właścicielami gruntów;
2) posiadaczami samoistnymi gruntów;
3) użytkownikami wieczystymi gruntów;
4) posiadaczami gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli posiadanie:

a) wynika z umowy zawartej z właścicielem, z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa lub z innego tytułu prawnego, a także jeżeli dotyczy nieruchomości znajdujących się w Zasobie, o którym mowa w art. 2 ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości

albo

b) jest bez tytułu prawnego, z wyjątkiem gruntów wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa lub będących w zarządzie Lasów Państwowych; w tym przypadku podatnikami są odpowiednio jednostki organizacyjne Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i Lasów Państwowych.

Wyjątek od zasady

Co istotne, w myśl art. 13e u.p.r. rada gminy może wprowadzić w drodze uchwały inne niż określone w ustawie zwolnienia i ulgi przedmiotowe, z uwzględnieniem przepisów dotyczących pomocy publicznej. Czy jednak może wprowadzić takie zwolnienie na całym terenie gminy? Na ten temat wypowiedziało się Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy. Kolegium badało legalność uchwały rady gminy w sprawie wprowadzenia całkowitego zwolnienia od podatku rolnego na terenie gminy. W ramach oceny prawnej zawartej w uchwale z 5 sierpnia 2026 r. (nr XIX/63/2026) kolegium wskazało, że art. 13e u.p.r. wprowadza powszechny obowiązek podatkowy wobec wszystkich właścicieli i posiadaczy gruntów rolnych i stanowi część systemu podatkowego obowiązującego w Polsce. Kolegium dodało, że jedną z podstawowych zasad tego systemu jest zasada powszechności i równości opodatkowania, co oznacza, że przepisy wprowadzające przywileje podatkowe w postaci ulg i zwolnień mogą mieć jedynie charakter wyjątkowy w stosunku do powszechnie obowiązujących przepisów i nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej. Zatem każde zwolnienie od podatku jest wyjątkiem od zasady powszechności opodatkowania.

Argumenty RIO

Według RIO ustawodawca, „upoważniając w art. 13e u.p.r. rady gminy do wprowadzenia zwolnień od podatku rolnego o charakterze kategorialnym, tj. dotyczących wyodrębnionej kategorii przedmiotów, miał na celu umożliwienie gminom prowadzenia w tym zakresie racjonalnej polityki podatkowej, która na danym terenie będzie najbardziej pożądana, z uwzględnieniem, że wpływy z podatku rolnego, będą stanowić jedno z podstawowych źródeł dochodów budżetu gmin". Trudno zatem zakładać, by wolą ustawodawcy było upoważnienie rad gmin do generalnego zwolnienia wszystkich mieszkańców od podatku rolnego – wskazało RIO.

RIO stwierdziła, że generalne zwolnienie „oznacza de facto uchylenie obowiązku podatkowego z tytułu podatku rolnego i stanowi naruszenie zasady powszechności i sprawiedliwości podatkowej oraz zasady ograniczenia zwolnień podatkowych do sytuacji rzeczywiście wyjątkowo uzasadnionych". ©℗

Podstawa prawna

- art. 1, art. 3, art. 13e ustawy z 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1344)
- art. 2 ustawy z 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 834; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 986)

Czy z budżetu gminy wolno finansować dokarmianie saren, dzików i innych leśnych zwierząt?

PYTANIE: Z uwagi na to, że zwierzęta leśne robią szkody we wiatach śmietnikowych, chcemy je dokarmiać na obszarach leśnych, by tam je przekierować. Czy legalne jest zlecenie realizacji takiego zadania organizacji pozarządowej poprzez dotację celową?

ODPOWIEDŹ: Nie, nie ma podstaw prawnych do finansowania z budżetu gminy wydatków na dokarmianie zwierzyny leśnej (łownej). Nie jest to bowiem zadanie własne gminy.

Wydatki zgodne z przepisami

Katalog zadań gminy określa art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.), w myśl którego „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy; w szczególności zadania własne obejmują sprawy: ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej; (...) utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych (...)". W zamkniętym katalogu zadań wymienionych w tym przepisie nie ma jednak zadania, które wiązałoby się z dokarmianiem zwierząt leśnych (łownych).

W analizie prawnej należy również uwzględnić podstawowe zasady wydatkowe określone przepisami ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.), w tym w art. 44 ust. 2. Stanowi on, że „jednostki sektora finansów publicznych dokonują wydatków zgodnie z przepisami dotyczącymi poszczególnych rodzajów wydatków".

W świetle przytoczonych regulacji gmina nie może finansować dowolnie wybranych zadań, a w szczególności tych, które zostały przypisane innym organom i podmiotom.

Obowiązki zarządców obszarów łowieckich

W myśl art. 1 ustawy prawo łowieckie (dalej: p.ł.), łowiectwo – jako element ochrony środowiska przyrodniczego – oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Zadania w zakresie dokarmiania zwierzyny zostały na mocy art. 13 p.ł. przypisane dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich.

Znaczenie mają również regulacje zawarte w art. 54 pkt 5 ustawy o lasach. W jego myśl Lasy Państwowe otrzymują dotacje celowe z budżetu państwa na zadania zlecone przez administrację rządową, a w szczególności na: (...) opracowanie planów ochrony dla rezerwatów przyrody znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych, ich realizację, ochronę gatunkową roślin i zwierząt oraz sprawowanie nadzoru nad obszarami wchodzącymi w skład sieci Natura 2000.

Zlecenie zadania organizacji pozarządowej

Na temat możliwości dokarmiania zwierząt leśnych wypowiedziała się Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie w piśmie z 16 grudnia 2025 r. (znak WIAS.710.89.2025). Izba wskazała, że zlecenie przez gminę realizacji zadania organizacji pozarządowej lub podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (dalej: u.d.p.p.w.) w jednym z trybów wskazanych przez art. 11 i nastepne tej ustawy, wraz z udzieleniem dotacji na finansowanie lub dofinansowanie realizacji zleconego zadania, może mieć miejsce w zakresie tych zadań publicznych, które należą do zadań samorządu gminnego i mieszczą się w sferze zadań publicznych wymienionych w art. 4 ust. 1 u.d.p.p.w.

Jednocześnie RIO podkreśliła, że w przypadku, gdy zlecenie zadania i udzielenie dotacji odnosi się do innych zadań niż określone w u.d.p.p.w., odpowiednią podstawę stanowi umowa zawierana przez gminę z podmiotem niezaliczanym do sektora finansów publicznych i niedziałającym w celu osiągnięcia zysku w oparciu o art. 221 u.f.p.

Co istotne, zdaniem RIO zlecenie zadania i udzielenie dotacji powinny być związane z realizacją określonych zadań gminnych. Jeżeli zatem zadanie wykracza poza zakres zadań gminnych, jego wykonanie nie może być zlecane przez gminę. ©℗

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 1 ustawy z 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 539; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1795)
- art. 54 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 663)
- art. 11 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1338; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1040)
- art. 44 ust. 2 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 7 ust. 1 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

eprasa.pl c4e14085ec